

Kazimierz Nowak



PIĘCDZIESIĄT  
LAT

ZWIĄZKU LEKARZY POLSKICH  
NA OBCZYŹNIE

1944 — 1994



POLISH MEDICAL ASSOCIATION  
London 1994





50 lat Związku Lekarzy Polskich  
na Obczyźnie



Kazimierz Nowak



PIĘĆDZIESIĄT  
LAT

ZWIĄZKU LEKARZY POLSKICH  
NA OBCZYŻNIE

1944 — 1994



POLISH MEDICAL ASSOCIATION  
London 1994

All rights reserved. No part of this publication may be reproduced, stored in a retrieval system or transmitted in any form or by any means electronic, mechanical, photocopying, recording or otherwise, without the written permission of the Publishers and the copyright owners.

Copyright © Polish Medical Association, London 1994

ISBN 1 872286 31 3

Printed in Great Britain by Caldra House Ltd.  
23 Coleridge Street, Hove, Sussex BN3 5AB

## Spis treści

Przedmowa	7
Wstęp	11
Narodziny Związku	16
Okres konsolidacji : 1945-1948	26
Działalność i osiągnięcia : Lata 1944-1948	34
Stabilizacja społeczno-zawodowa : Lata 1949-1967	51
Kontynuacja : Lata 1968-1988	80
Teraźniejszość : Lata 1988-1994	93
Spojrzenie w przyszłość	116
Appendix I	120
Appendix II	137
Appendix III	145
Appendix IV	149
Appendix V	150



## Przedmowa

*Na książkę dra Kazimierza Nowaka czekałem niecierpliwie i piszę tę przedmowę nie tylko z całą gotowością, ale i uczuciem satysfakcji. Czynię to nie tylko ze względu na moje osobiste zaangażowanie w sprawy Związku Lekarzy Polskich na Obczyźnie, ale również z uwagi na wspólne - to jest Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu i Związku Lekarzy Polskich w Londynie - tradycje współpracy w przeszłości.*

*Jako jeden z najstarszych członków Związku, już od dłuższego czasu z niepokojem i smutkiem rozmyślałem nad jego przyszłością. Biologiczne prawa starzenia działają nieprzerwanie i dają znać o sobie. Zaczęła grozić kryzysowa sytuacja. Z radością mogę teraz stwierdzić, że tego niebezpieczeństwa już chyba nie ma i jest to niemałą zasługą Autora.*

*Dr Kazimierz Nowak, lekarz polski z młodszego pokolenia, przybył do Wielkiej Brytanii w 1969r. Nostryfikował dyplom, pracował przez ponad dziesięć lat w chirurgii. Po zdaniu egzaminów w Royal College of Surgeons w Edynburgu, uzyskał Fellowship tegoż Kolegium, wkrótce potem na Uniwersytecie Londyńskim zdobył tytuł Master of Philosophy i w 1979r. rozpoczął praktykę*

ogólną w Londynie. Wychowanek Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie (dyplom 1963r.), wniósł w nasz Związek swój zmysł organizacyjny, entuzjazm i niezwykłą energię, a przede wszystkim potężny ładunek ideowy. Rok 1988, data przejścia przez niego prezesury Związku Lekarzy, stał się początkiem renesansu tego stowarzyszenia.

Bodźcem do szczególnej aktywności stał się Jubileusz 50-lecia Związku. Ambitny plan napisania historii Związku wymagał żmudnych i czasochłonnych poszukiwań. W trakcie tej pracy Autor zrobił niespodziewane odkrycie, które go mocno poruszyło. Okazało się, że motywacja założycieli Związku w Wielkiej Brytanii miała wysoki wydzźwięk ideowy. Jak Autor pisze we wstępie:

"było to utożsamienie z ideałami patriotyzmu, lojalności i wierności Ojczyźnie, wierności pryncypiom honoru, uczciwości i oddania dla celów nadrzędnych."

Hasła, które w obecnym zmaterializowanym świecie straciły może swój pełny wydzźwięk, były wówczas kamieniem węgielnym budującego się Związku Lekarzy Polskich na Obczyźnie.

Dla niektórych Czytelników, zwłaszcza młodych, ówczesna nuta patriotyczna emigracji osiedlającej się na Zachodzie może wydawać się trudną do zrozumienia. Ale były to czasy, gdy zdrada w Jańcie i jej następstwa były już w pełni znane. Gdy patrzę wstecz, z perspektywy półwiecza, nasuwają mi się smutne i gorzkie wspomnienia. Przyszłość Polski rysowała się w czarnych kolorach. Hasła patriotyzmu podtrzymywały ducha.



*Na zakończenie pragnę wyrazić Autorowi szczególne uznanie za dobrze opracowaną i z zacięciem literackim napisaną historię Związku. Przejdzie ona do historii polskiej medycyny i historii emigracji ideowej jako wzór do naśladowania.*

*Edynburg, 1994r.*

*Wiktor Tomaszewski*



## Wstęp

Oddając w ręce Czytelnika "50 Lat Związku Lekarzy Polskich na Obczyźnie", świadom jestem niedoskonałości tego opracowania, a równocześnie ogromnych trudności, które stoją na przeszkodzie przedstawienia historii naszego Związku inaczej, przynajmniej przez obecnego autora.

Początkowo opracowanie to miało mieć formę krótkiej broszurki dla publikacji z okazji 50-lecia Związku, po rozpoczęciu jednak prac okazało się oczywiste, że forma ta będzie zupełnie niewłaściwa, bowiem nie pozwoli na przedstawienie chwilami wręcz fascynującej faktografii ani na próbę pewnej refleksji i syntetycznego spojrzenia na naszą historię. A jest to chyba przywilejem, jeśli nie obowiązkiem, kogoś, kto o historii próbuje pisać. Wersja przedstawienia przeszłości Związku na kilku stronach wobec bogactwa wydarzeń zasługujących na przypomnienie była nie do przyjęcia, stąd więc w sposób naturalny narzucała się niejako wersja książkowa. Londyński *Dziennik Polski* z 12 grudnia 1978 w krótkim artykule pt. "Związek Lekarzy - po 33 latach" informuje, że: *w przygotowaniu jest książka-historia Związku*. Nie znam losów tego przedsięwzięcia, które zapewne nigdy nie wybiegło poza stadium planowania, lecz gdyby wtedy ktoś podjął się takiego opracowania, zapewne łatwiej byłoby je dokonać, byłoby napewno dokładniejsze, a może i bardziej jednoznaczne w swoim

filozoficznym aspekcie - a więc interpretacji wydarzeń.

50 lat to z jednej strony niewiele; sporo spośród nas pamięta, choć niejasno, wydarzenia z tego okresu - dla jednych z nas okresu dzieciństwa, dla innych młodości, a jeszcze innych już wieku dojrzałego i pełnej aktywności - czy to społecznej, czy zawodowej. Z drugiej strony owe pół wieku, to co najmniej dwa pokolenia i usiłując odtworzyć wydarzenia owych dziesięcioleci widzimy jak stosunkowo niedawna historia już się wymazuje z ludzkiej pamięci.

Do pewnego stopnia na styl niniejszego opracowania wpłynęła skąpość bezpośrednich materiałów dotyczących Związku i z samego Związku pochodzących - lata 1944-48. Wyszukiwanie faktów musiało się więc odbywać drogą przypuszczeń, co w przypadku ich potwierdzenia jeszcze bardziej niejako umacniało je w kontekście realiów owych czasów i w samym opisie trudno byłoby to pominąć. "Odkrywanie" owych faktów dostarczyło też fascynującego wglądu w początki naszego życia na emigracji, widziane z pozycji lekarza, nie mówiąc już o "przypadkowych odkryciach", jak np. rola dra J. Świętochowskiego, początki World Medical Association, czy skala uznania jaką w okresie wojny mieli dla polskiej medycyny nasi brytyjscy gospodarze. W opisie znacznie już późniejszych okresów nie zawsze wystarczające dane dokumentarne uniemożliwiały dokonanie precyzyjnej relacji faktograficznej, przesądzając o stylu i zawartości opracowania.

W ciągu dotychczasowych 50 lat przez Związek przewinęły się ogromne rzesze lekarzy, często jednak trudno wychwycić nazwiska, chronologicznie je zlokalizować i pisać o tych, którzy na pewno zasługują na utrwalenie w naszej pamięci. Poza tym nie można tego robić uczciwie przy równoczesnej świadomości, że w nieunikniony

sposób pomijani są inni, w nie mniejszym stopniu zasługujący na uwagę i respekt. Stąd też modele: czysto faktograficzny i czysto personifikujący zostały odrzucone, i to z konieczności. W miarę jednak kilkumiesięcznego odkrywania "historii Związku" wyłoniła się niezaprzeczalna prawda o jego integracji w struktury emigracji polskiej na wyspach brytyjskich. Była to integracja nie tylko administracyjna czy motywowana lojalnością polityczną, ale wybiegająca daleko wyżej - było to utożsamienie z ideałami patriotyzmu, lojalności i wierności Ojczyźnie, wierności pryncypiom honoru, uczciwości, oddania dla celów nadrzędnych, choć te nie przez wszystkich i nie zawsze wyraźnie bywają widziane. To więc było podstawą owej próby syntetycznego spojrzenia na fakt naszego istnienia przez już ponad 50 lat. Mimo zmieniających się warunków politycznych, ekonomicznych, mimo kwestionowanej przydatności zawodowej - oczywistym jest, że istnieje coś silniejszego, co nas łączy i pozwala nam z ufnością patrzeć w przyszłość.

W opracowaniu niniejszym Czytelnik może w swej subiektywnej ocenie wyodrębnić okresy czy fazy opisywane z różną intensywnością zaangażowania i różną ilością czystych faktów. Wynika to w dużej mierze z ograniczenia w dostępie do owych faktów, braku dokumentów, zawodności ludzkiej pamięci itd.; odzwierciedla to również pewną subiektywność tego, który pisząc, równocześnie niejako interpretuje. Przyznaję się do osobistego sentymentu wobec dawniejszej przeszłości, jeśli zaś chodzi o teraźniejszość, to łatwiej mi o niej pisać, bo znam ją osobiście. Najtrudniej było odgrzebywać początki Związku i jego pierwsze lata, i choć te najbardziej były ukryte w rozmazującej się przeszłości - okres ten uzyskuje chyba najwięcej uwagi. Jest on jednak tak ważny dla tego co następuje, i paradoksalnie może nawet i przyszłości następnego 50-lecia, że zasługuje na pewno na znacznie więcej.

Jeśli ktokolwiek zechce opracować naszą historię ponownie, może inaczej rozłożyć akcenty i o nowszej historii pisać więcej i dokładniej; tutaj jednak dawna przeszłość, a więc to co w tradycji i przekazie jest wśród nas i dzisiaj, została wyraźnie i głośno przypomniana.

*A teraz pragnę najserdeczniej podziękować za pomoc tym bez których zaangażowania opracowanie niniejsze nigdy by nie powstało.*

Z największą wdzięcznością i oddaniem dziękuję doc. W. Tomaszewskiemu z Edynburga za inspirację, nieustający kontakt - pełen zachęty i poparcia - bezcenne rady i wciągnięcie w orbitę swojego idealizmu i przyjaźni, co pozwoliło mi widzieć rzeczywistość historyczną w bardzo specyficznym wymiarze. Składam serdeczne podziękowanie: dyrekcji Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego, a szczególnie rtm. W. Milewskiemu i mgr. A. Suchcitzowi za udostępnienie mi bogatych archiwów Instytutu i za osobistą pomoc; dyrektorowi Biblioteki Polskiej w Londynie dr. Z. Jagodzińskiemu za udostępnienie wyciągów z opracowań Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie; dyrekcji Archiwum British Medical Association, a szczególnie p. E. Naish za pomoc w dostępie oraz pozwolenie na skorzystanie z materiałów Foreign Relations Committee of the British Medical Association; dr K. Swordowi ze School of Slavonic & East European Studies Uniwersytetu Londyńskiego, za niezmiernie pomocne rozmowy na temat początków emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii; Lordowi Belhaven & Stenton za uprzejme wyszukanie oryginalnych odpisów Polish Resettlement Act 1947 oraz Medical Practitioners & Pharmacists Act 1947 w archiwach Izby Lordów. Niezmiernie pomocnymi były liczne

rozmowy z wieloma świadkami i uczestnikami początków historii Emigracji londyńskiej i przede wszystkim dziękuję za zaangażowanie i pomoc pani J. Morozewicz oraz pani Z. Gergovich.

A teraz pragnę najgoręcej podziękować licznym Kolegom ze Związku, którzy zawsze życzliwie służyli zasobami swoich pamięci i przekazali mi wiele cennych informacji: dr R. Jakubski, dr W. Kessling, dr E. Rozbicka, dr F. Nitzke, dr Z. Nowiak, dr Z. Maszadro, dr dr J. & M. Reiss. Dr J. de Swiet oraz dr M. de Swiet (syn i wnuk dra Świętochowskiego) serdecznie dziękuję za rozmowy i informacje o dr J. Świętochowskim i pozwolenie na publikację jego fotografii. Dr dr R. Jakubskiemu, W. Kesslingowi oraz E. Rozbickiej dziękuję za archiwalne fotografie, ponadto dr R. Jakubskiemu i dr A. Lewandowskiej za fotografie współczesne. Gorąco dziękuję panu J. Nowiakowi za wybitną pomoc w uzyskaniu fotografii obrazujących kontakty towarzyskie. Pragnę przekazać wyrazy szczególnej wdzięczności dla dr H. Marszałek-Lewickiej za poparcie, pomoc, konstruktywną krytykę, wielogodzinne szperanie po mrocznych archiwach, nieustającą cierpliwość i ciepło jej przyjaźni. I wreszcie równie gorąco dziękuję pani T. Mrozek-Folkierskiej, która z ogromnym zaangażowaniem, osobistym poświęceniem, inwencją i radą w pracy nad najczęściej nieczytelnym manuskrypcem sprawiła, że mógł on dotrzeć do druku i do Czytelników.

K.N.

## Narodziny Związku

Katakлизmy dziejowe, których nasz Kraj i Naród tak często w swojej historii doświadczaly, często powodowały masowy odpływ Polaków poza granice Polski - były to wysiedlenia ludności, sekwestracje części narodu poprzez aneksje terytorialne, ucieczki przed terrorem okupanta, emigracja czysto ekonomiczna, i wreszcie emigracja motywowana ideologicznie czy też dokonywana pod wpływem presji politycznej. Dowodem prężności naszego Narodu jest szybkość i sprawność, z jaką rozsiani po świecie Polacy czynią emocjonalną i praktyczną identyfikację ze swym Krajem, jednym z naczelných motywów działalności poza granicami. Niezwykle chwalebny przykład stanowi tutaj emigracja porobiorowa, nazywana Wielką; emigracja, która nie tylko podtrzymywała dobre imię Polski, gdy ta została wymazana z map Europy na ponad 120 lat, lecz także fundamentalne stworzyła osiągnięcia, walnie przyczyniając się w przyszłości do odrodzenia bytu niepodległościowego w 1918 roku.

Tragizm II wojny światowej ponownie rozrzucił Polaków po świecie. Poza terenami ówczesnego Związku Sowieckiego, największe polskie skupiska miały miejsca w Europie Zachodniej i ze względów natury między innymi politycznej, Wielka Brytania stała się politycznie, organizacyjnie i ideowo najważniejszym ośrodkiem polskiej emigracji powojennej. Tutaj mieścił się legalny Rząd





Dr Jerzy Świętochowski (George de Swiet), 1888-1951



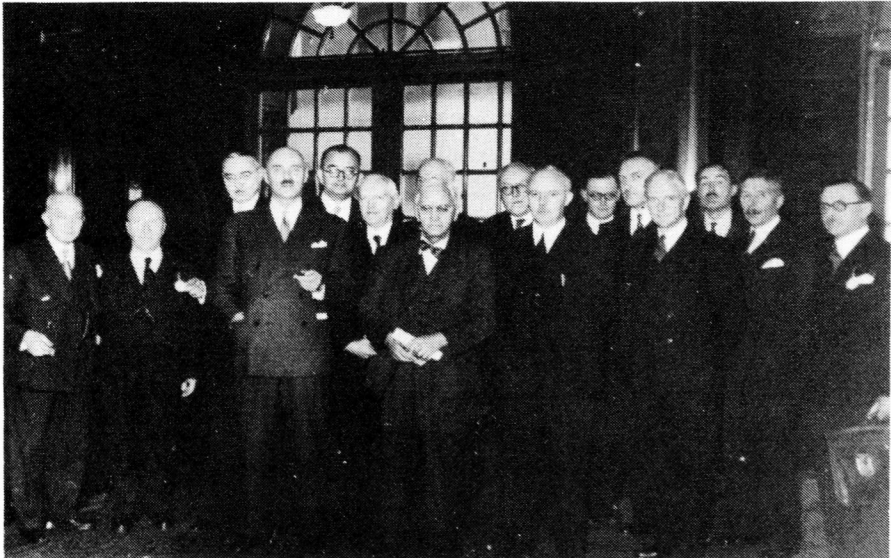
2

Gen. dr M. Dietrich i gen. W. Sikorski w czasie inspekcji Legii Oficerskiej, Egipt 1942



3

Dr W. Kessler i dr T. Huczko, 1967



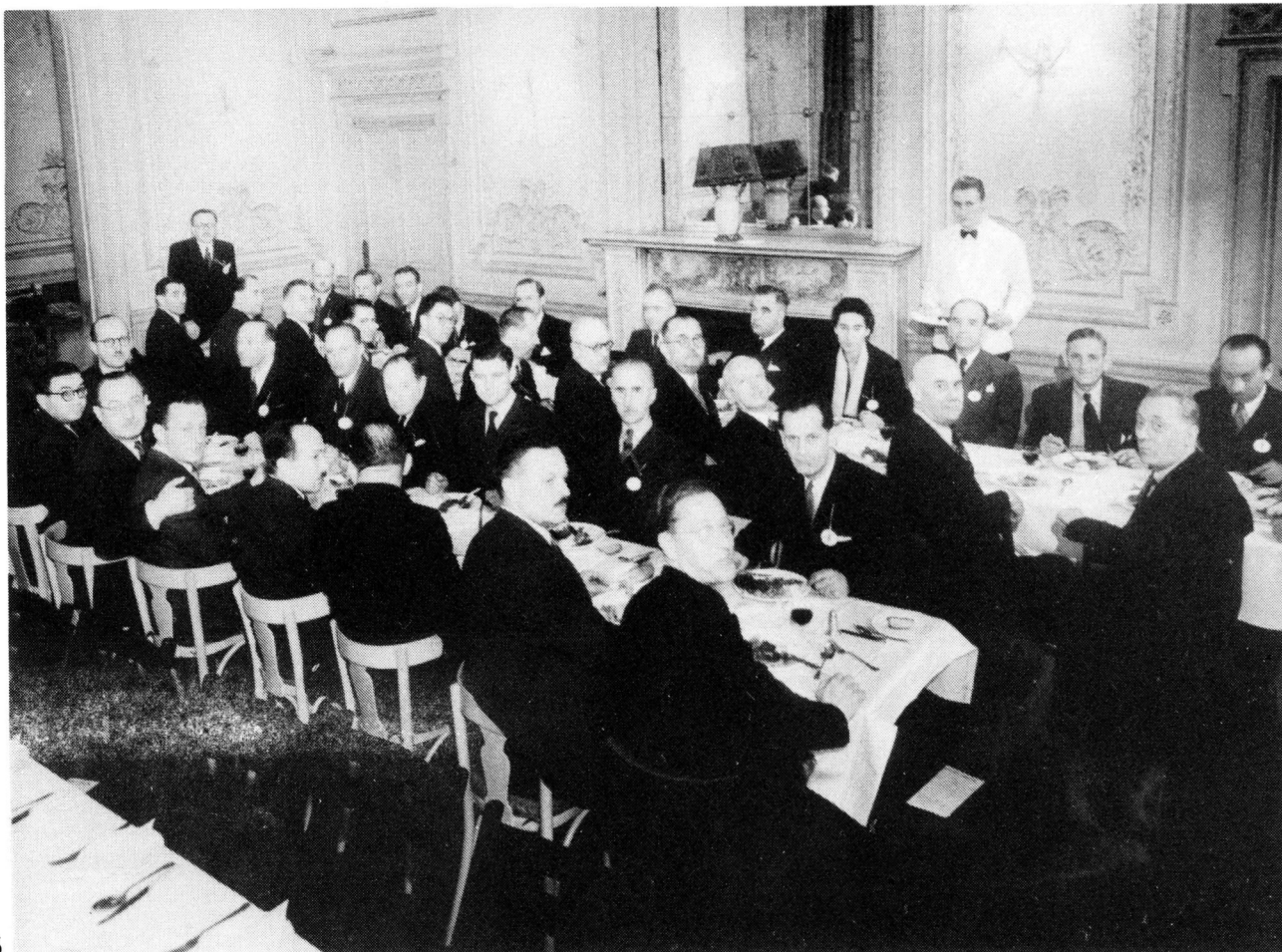
4

Zebranie 20.1.1951. Od lewej: ?, prof. Laskiewicz, prem. Odzierzyński, gen. Anders, dr Surzyński, dr Świętochowski, sir Alexander Fleming, ostatni po prawej: dr Dłużniewski, gen. dr Dietrich



5

Zebranie 20.1.1951. Od lewej: prof. Laskiewicz, dr Świętochowski, prof. Ruszkowski, dr Jakubski, dr Pitsudska



6

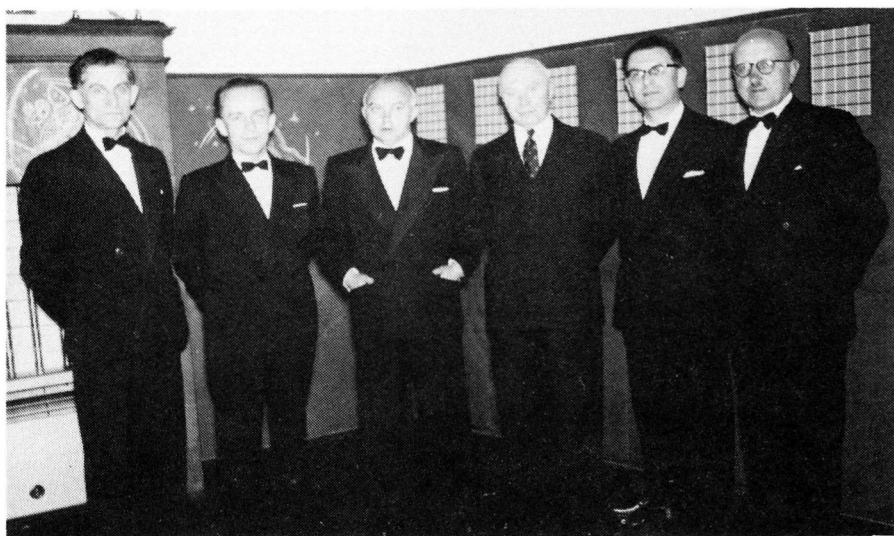
Obiad w „Ognisku Polskim” po zebraniu w dn. 20.1.1951. Przed kominkiem dr Piłsudski, na prawo doc. Ostrowski, naprzeciw dr Surzyński i dr Świętochowski





7

Bal w Grosvenor House Hotel, Londyn. Od lewej: ?, ?, dr Held, dr Dłużniewski, dr Surzyński, pani i dr Kołodyński-Kelsey, ?, ?



8

Wychowankowie Szkoły Podchorążych Sanitarnych w Ujazdowie: dr Nitzke, mgr Kuźmierkiewicz, dr Domar-Domaradzki, dr B. Tomaszewski, dr Jakubski, dr Kessling



9

25-lecie Związku 20.6.1970 — przemawia doc. Ostrowski; po lewej: dr Rozbicki, dr Orłowski



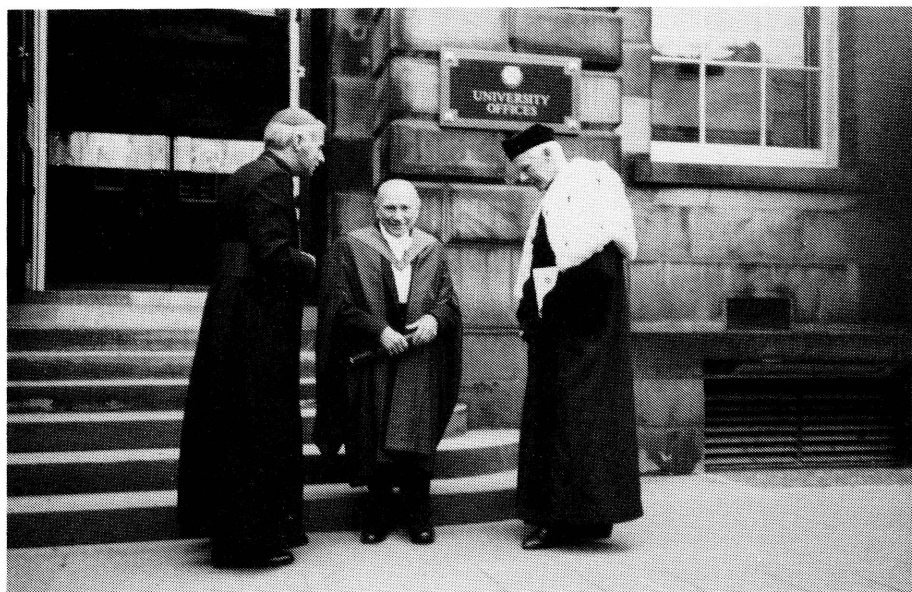
10

25-lecie Związku, 20.6.1970 — widok ogólny sali



11

25-lecie Polskiego Wydziału Lekarskiego, Edynburg 1966. Od lewej: doc. Tomaszewski, prof. Rostowski (ostatni dziekan wydziału), dr Surzyński



12

50-lecie Polskiego Wydziału Lekarskiego, Edynburg 8.6.1991: doc. Tomaszewski po nadaniu doktoratu honoris causa, w towarzystwie abpa Edynburga K. O'Brien i prorektora AM w Poznaniu prof. J. Pawlaczka

50  
Złoty Jubileusz  
Polskiego Wydziału Lekarskiego  
Uniwersytetu w Edynburgu

Byliście pionierami, potem siłą nauki polskiej  
na wygnaniu, a teraz jej żywą tradycją,  
kontynuowaną przez polskich lekarzy na  
obczyźnie.

Profesorom, Wykładowcom, Wychowankom,  
Działaczom Polskiego Wydziału Lekarskiego  
w Edynburgu w 50-lecie jego założenia  
najserdeczniejsze gratulacje, wyrazy głębokiego  
szacunku i wdzięczności

składa

Związek Lekarzy Polskich na Obczyźnie, Londyn.

*Korlicki*  
Dr Stanisław Korlicki  
Prezes 1968-1978

*Nowak*  
Dr Kazimierz Nowak  
Prezes od 1988

*Falkowski*  
Dr Wojciech Falkowski  
Prezes 1978-1988

Edynburg 7-9 czerwca 1991 roku

13

Ozdobny pergamin przekazany dla wychowanków Polskiego  
Wydziału Lekarskiego w Edynburgu przez Związek Lekarzy Polskich,  
7.9.1991



Rzeczypospolitej, któremu co prawda realia powojenne wycofały formalne uznanie, ale, jakże znamiennie - stąd to właśnie legalne władze niepodległej i demokratycznej III Rzeczypospolitej otrzymały insygnia władzy państwowej w 1992. Kontynuacja państwowości polskiej na emigracji była ewidentna już z chwilą rozpoczęcia formalnego funkcjonowania administracji polskiej w Londynie. Byliśmy wtedy nie tylko aliantami dla naszych zachodnich gospodarzy, lecz również jedynymi legalnymi przedstawicielami państwowości polskiej. Naturalnym biegiem rzeczy, oprócz formowania reprezentacji linii politycznej, wszystkie aspekty funkcjonowania zorganizowanego społeczeństwa zaczęły być adaptowane do warunków emigracyjnych. Mieliśmy więc, i to już od początku, oddziały administracji państwowej odpowiedzialne za zatrudnienie, edukację, zdrowie, opiekę społeczną, kulturę. Niezależnie od centralnie administrowanych departamentów, istniało dążenie całych grup zawodowych do zrzeszania się czy to dla kontynuacji rozwoju w wybranym zawodzie, czy też do lepszej mobilizacji do przeżycia jako grupa zawodowa w warunkach trudnej często konkurencji w kraju osiedlenia. Wśród całej plejady organizacji, stowarzyszeń, związków, najważniejsze mają swój rodowód w armii i angażują głównie medycynę oraz nauki techniczne.

Legendarne już dzieje Polskiego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Edynburgu mają swój początek tuż po ewakuacji z Dunkierki w 1940 roku, a formalnie wydział został otwarty w dn. 22 marca 1941r.<sup>1)</sup> Mniej znane, ale jakże ważne dla kontynuacji kształcenia lekarzy i rozwoju myśli lekarskiej, było Towarzystwo

---

<sup>1)</sup> Klasyczne opracowania źródłowe : J. Brodzki, J. Rostowski, W. Tomaszewski.

Naukowe Lekarzy Polskich Sił Zbrojnych, które formalnie powołane zostało do życia dn. 10 maja 1941r., ale już w październiku 1940 miało szczegółowo opracowany statut.<sup>2)</sup> Pierwszym prezesem Towarzystwa był dr B. Pawłowski, chirurg w Szpitalu Wojskowym Nr.1 w Szkocji. Towarzystwo to, o formalnej nazwie Towarzystwo Naukowe Lekarzy Wojska Polskiego w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii, zrzeszające lekarzy wojskowych wszystkich stopni od strzelca do generała<sup>3)</sup>, odbywało częste zebrania naukowe w Edynburgu; było organizacją czysto wojskową, w której uczestnictwo wymagało formalnego zezwolenia przełożonych, i oprócz celu ogólnego jakim było *współdziałanie we wszystkich pracach zmierzających do zwycięstwa Polski i Jej sprzymierzeńców*, celem na co dzień praktycznym było pogłębianie wiedzy lekarskiej i rozwoju naukowego i zawodowego członków. Wojskowa dyscyplina i skrupulatna staranność w dokumentacji pozwoliła na przetrwanie ważnych dokumentów - głównie w archiwach wojskowych, które rzucają światło nie tylko na ten fascynujący okres w organizacji życia lekarskiego na emigracji, lecz i na początki działalności "cywilnej" organizacji lekarskiej, jaką jest Związek Lekarzy Polskich na Obczyźnie, z siedzibą w Londynie.

O ile z racji czysto wojskowych i obecności części 1. Korpusu w Szkocji, gdzie w tym okresie pozostawało ponad 300 lekarzy polskich, tam właśnie powstały i historyczny Polski Wydział Lekarski Uniwersytetu w Edynburgu i Towarzystwo Naukowe Lekarzy Polskich Sił Zbrojnych, z wpływem emanującym na całe

---

2) Wyciąg z rozkazu dziennego Dowództwa 1. Korpusu Nr.76, pkt 5. z dn.5.IV.1941.

3) Statut z dn. 28.X.1940.

Wyspy Brytyjskie, to nieco późniejsze realia polityczne przesunęły zakres aktywności w kierunku Londynu. Tutaj mieścił się legalny rząd Rzeczypospolitej, tutaj praktycznie współpracowano z przedstawicielami administracji brytyjskiej, tutaj było największe skupisko Polaków nie-wojskowych, tutaj wreszcie już od 1945 roku, lecz głównie w 1946 i 1947, napływali masowo Polacy po ewakuacji 2. Korpusu z Włoch.

Spontanizność w realizacji społecznej i psychologicznej potrzeby organizowania się napotykała na przyjazne Polakom podłoże nie tylko w relacjach wojskowych, lecz i przechodziła przez wszystkie aspekty zorganizowanego życia społecznego i towarzyskiego. Mimo stosunkowo niedawnej przeszłości, gdy owe historyczne już dziś wydarzenia miały miejsce, paradoksalnie - dokładne kronikarskie dotarcie do ich początków napotyka na trudności ze względu na brak danych archiwalnych. Protokoły z zebrań walnych oraz korespondencja dostępne są od kwietnia 1948r., a dopiero w czerwcu 1949r., Związek Lekarzy Polskich na Obczyźnie (wtedy Związek Lekarzy Polskich na Wychodźstwie) opublikował swój drukowany komunikat Nr.1. Ustalenie więc precyzyjnej daty powstania Związku angażuje trochę elementy przypuszczenia i dedukcji, oparte jest jednak na poszlakach i danych sprawdzonych, które pozwalają w dużej mierze odtworzyć atmosferę tych lat, a nawet zidentyfikować ważne daty.

Już od 1941 roku istniały w Edynburgu: Polski Wydział Lekarski oraz Towarzystwo Naukowe Polskich Sił Zbrojnych. Część elity polskiej medycyny skupionej wtedy w 1. Korpusie nie tylko odgrywała ważną rolę w działalności na gruncie polskim, lecz przez związki formalne a i kontakty zawodowe dawała się poznać Brytyjczykom. Prezydent RP W. Raczkiewicz uhonorowany został doktoratem h.c. Uniwersytetu w Edynburgu, prof. A. Jurasz -

pierwszy dziekan Wydziału Lekarskiego - otrzymał godność honorowego członka Królewskiego Kolegium Chirurgów; Polacy w naturalny sposób udowodniali, że mogą być nie tylko lojalnymi aliantami w aspekcie przydatności wojskowej, lecz i ludźmi nauki, kultury, a i atrakcyjności czysto towarzyskiej. Pomocne były też postawa i respekt, który budzili Polacy osiadli na Wyspach Brytyjskich jeszcze przed wojną - aby wspomnieć tylko znanego malarza Feliksa Topolskiego, zaprzyjaźnionego z rodziną królewską, i dra Jerzego Świętochowskiego, czynnego w życiu politycznym przez swoje zaangażowanie jako prezes Oddziału Paddington Labour Party w Londynie oraz medycznego przez swą działalność w British Medical Association. Ten ostatni okazał się niezwykle pomocny w założeniu naszego Związku; jeśli można w wybiórczy sposób wskazać na jedną osobę, która była inicjatorem, osobą tą był właśnie dr Świętochowski.

Pierwsza notatka prasowa, która naprowadza na trop genezy Związku pochodzi z 1943r.<sup>4)</sup> i relacjonuje przebieg spotkania towarzyskiego zorganizowanego przez Lady Townshend, prowadzącą wówczas już od 2 lat Towarzystwo Przyjaciół Polski w Londynie. Przyjęcie owo odbyło się w salach recepcyjnych Grosvenor House Hotel w dn. 22 marca 1943r. i zorganizowane zostało *w ramach akcji zmierzającej do zbliżenia ze sobą przedstawicieli kół zawodowych polskich i brytyjskich*. Wśród licznej grupy polskich lekarzy wojskowych i cywilnych z Anglii i Szkocji, przybył dziekan Polskiego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Edynburgu, prof. A. Jurasz, zaś brytyjski świat

---

4) *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza* Nr.838, 2 kwietnia 1943.

lekarski reprezentowany był przez szereg wybitnych osobistości, m.in.: Sir Harold Webb Johnson, dziekan londyńskiej szkoły medycznej, Sir John West, Dame Louise McIlroy, dr Bolton i inni. Konkluzją owego spotkania było wyrażenie potrzeby kontynuacji wymiany myśli z punktu widzenia *obecnej i przyszłej współpracy zawodowej*. Rozmowy osobiste ze starszymi kolegami ze Związku<sup>5)</sup> potwierdzają przypuszczenia, że Związek powstawał w atmosferze sprzyjającego "lobby", i to dla specyficznego celu w działaniu.

Nieoceniona była tutaj działalność i patriotyczne zaangażowanie wspomnianego powyżej dra Jerzego Świętochowskiego (George de Swiet). Urodzony w 1888r. w rodzinie ziemiańskiej na Mazowszu, edukację gimnazjalną odbył w Piotrkowie, gdzie na dwa miesiące przed maturą został wydalony za udział w słynnym strajku na tle sprawy o język polski. Maturę dokończył w Krakowie, tam też rozpoczął studia lekarskie na Uniwersytecie Jagiellońskim, po czym kontynuował je w Zurychu i ostatecznie ukończył w Monachium. Od roku 1914 zamieszkiwał i pracował w Anglii, przez okres I wojny światowej ściśle współpracując z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu; pracował dla Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, zdobywając dla Polski lekarstwa, całe wyposażenia szpitalne, odzież i żywność. Przez cały okres międzywojenny pozostawał całkowicie oddany sprawom Polski, a w czasie II wojny światowej oddał Polakom szczególne usługi, głównie tym przybyłym do Wielkiej Brytanii. Swoją znajomość stosunków, rozległe kontakty zawodowe, społeczno-towarzyskie oraz polityczne oddał bez reszty potrzebom Polaków. Już pod koniec wojny świadom był odczuwanej przez Polaków potrzeby uformowania organizacji

---

<sup>5)</sup> Doc W. Tomaszewski, dr R. Jakubski, dr Z. Maszadro, dr H. Marszałek-Lewicka.

lekarskiej i jego wpływ był kluczowym dla uzyskania poparcia British Medical Association w realizacji tego zamierzenia<sup>6)</sup>.

W roku 1944 współuczestniczył więc w założeniu Związku Lekarzy Polskich jako "członek-założyciel"<sup>7)</sup> i od tego czasu, jako pierwszy w historii Związku aż do swej śmierci w dn. 22.IX.1951, nosił godność Honorowego Prezesa - nie zawierając żadnych statutowych uprawnień czy obowiązków, lecz będącą podkreśleniem wybitnych zasług w pracy zawodowo-lekarskiej, naukowej, i społecznej. Paradoksalnie, indywidualność o tak wybitnych zasługach dla kultywowania polskości i dawaniu jej praktycznych podstaw na emigracji została dziś prawie zapomniana. Mimo zmiany nazwiska na de Swiet, dr Świętochowski pozostawał gorącym patriotą, zawsze identyfikującym się z potrzebami Kraju, i choć tak mocno osadzony w realiach życia w przybranej ojczyźnie, emocjonalną i duchową lojalność dla Polski przyjął jako jedną z naczelnych motywacji działań.<sup>8)</sup>

Najbardziej przekonywająca sugestia co do dokładnej daty założenia Związku pochodzi z prasy londyńskiej<sup>9)</sup> informującej o *odbyłym ostatnio walnym zebraniu Związku Lekarzy Polskich które odbyło się w gmachu British Medical Association. Przy*

---

6) *British Medical Journal*, 27 stycznia 1951.

7) Wspomnienie pośmiertne, *Komunikat* Nr.9, Związek Lekarzy Polskich na Wychodźstwie, Londyn, maj 1952.

8) Rozmowy z dr J. de Swietem i dr M. de Swietem - synem i wnukiem dra Jerzego Świętochowskiego.

9) *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 18 kwietnia 1944.

*udziale 50-ciu lekarzy uchwalono Statut i wybrano Zarząd w składzie : prezes - dr C. Meissner<sup>10)</sup>, wiceprezesa - prof A. Jurasz<sup>11)</sup>, płk dr B. Pawłowski<sup>12)</sup>, sekretarz - dr B. Jedlewski<sup>13)</sup>, skarbnik - dr H. Kryszek<sup>14)</sup>, członkowie Zarządu - prof W. Koskowski<sup>15)</sup>, dr B. Soboczyński<sup>16)</sup>, dr B. Kozusznik, dr J. Jaworski, przewodniczący Komisji Rewizyjnej - dr A. Fiumel<sup>17)</sup>, przewodniczący Sądu Koleżeńskiego - dr J. Ruszkowski<sup>18)</sup>. Godność Prezesa Honorowego Związku nadano dr J Świętochowskiemu jako inicjatorowi i organizatorowi Związku.*

Trudności w przyjęciu daty 18 kwietnia 1944 wynikają z owego

- 
- 10) Dr C. Meissner: studia medyczne odbywał w Monachium, dyplom lekarski uzyskał w 1904r. w Berlinie. Pracował początkowo w Monachium, a od 1924r. w Poznaniu, czynny społecznie w Komisji Zdrowia Sejmu w latach 1924-1939 oraz senator RP 1930-35, członek-założyciel Polskiego Czerwonego Krzyża. W czasie II Wojny - Członek Rady Narodowej w Londynie.
  - 11) Prof A. Jurasz (1882-1961): doktorat medycyny w Heidelbergu, profesor chirurgii Uniwersytetu Poznańskiego, pierwszy dziekan Polskiego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Edynburgu (1941-45). Zmarł w Nowym Jorku.
  - 12) Dr B. Pawłowski: chirurg w Szpitalu Wojskowym Nr.1 w Szkocji, prezes Towarzystwa Naukowego Polskich Sił Zbrojnych, zmarł w Szkocji 28.IV.1946.
  - 13) Dr B. Jedlewski: osobisty lekarz prezydenta W. Raczkiewicza; prezes Związku w 1945r.; wyjechał do USA, gdzie zmarł.
  - 14) Dr H. Kryszek: dyplom uzyskał w Krakowie w 1920r
  - 15) Prof W. Koskowski (1893-1963): dyplom 1918 Lwów, habilitacja 1923, od 1925 prof farmakologii UJK, 1941-46 Polski Wydział Lekarski w Edynburgu. Prezes Polskiego Czerwonego Krzyża w Londynie.
  - 16) Dr B. Soboczyński: dyplom uzyskał we Wrocławiu 1916r., specjalista laryngolog.

słówka "ostatnio" w notatce z *Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza*, chociaż należy przyznać, że w akceptacji każdej daty bez absolutnej pewności jest pewien element trudnej do uniknięcia arbitralności. Przygotowanie formalnego założenia rozpoczęło się zresztą wcześniej i np. pierwsze podanie z prośbą o przyjęcie do Związku, pochodzące od profesora Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu, L. Laknera<sup>19)</sup>, nosi datę 22 marca 1944.

W tej to sytuacji konieczności ukierunkowania arbitralności i wyboru między udokumentowaną dziennikarską niedokładnością a sprawdzonym faktem, jakim jest data na podaniu prof. Laknera, proponuję przyjąć tę ostatnią i zaakceptować datę 22 marca 1944 jako dzień powstania Związku Lekarzy Polskich w Imperium Brytyjskim (taka była wtedy nazwa).

Należy tutaj dodać, że o prawie rok wcześniej odbyło się w Sali Polskiej Bursy Akademickiej w Edynburgu<sup>20)</sup> -

*konstytucyjne zebranie Związku Lekarzy Polskich zagranicą na które zaprasza się wszystkich lekarzy polskich posiadających prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim.*

Analiza tła historycznego i psychologicznego wokół owych

---

17) Dr A. Fiumel: pułkownik lotnictwa. Prezes Związku w 1948.

18) Prof J. Ruszkowski: dyplom uzyskał w Kijowie 1910r., wieloletni prezes Polskiego Towarzystwa Okulistycznego; profesor Wydziału Lekarskiego w Edynburgu, prezes Związku w 1946r..

19) Prof L. Lakner: dyplom lek. dentysty 1907 Berlin, lekarski 1924 Poznań, habilitacja 1939 Poznań, od 1941r. profesor Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu.

20) *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 17 kwietnia 1943.



wydarzeń, jak i rozmowy osobiste z jednym z uczestników owego zebrania<sup>21)</sup>, narzucają interpretację wskazującą na istnienie wieloogniskowości i spontaniczności w lokalnym organizowaniu się grup społecznych o pewnych wspólnych elementach identyfikacyjnych. Układu powojennych realiów nikt jeszcze nie przewidywał i możliwość stałego pozostania na obczyźnie dla znakomitej większości nie wchodziła w rachubę. Nawet w dalekowzrocznych planowaniach Rządu RP przewidywano, że opieka lekarska w wyzwolonej Polsce spadnie głównie na barki lekarzy powracających do Kraju, i już na początku wojny czyniono kroki zmierzające do podtrzymania ich umiejętności zawodowych i poziomu naukowego.<sup>22)</sup> W okresie tym nie było jeszcze określonego celu i potrzeby zawodowej organizacji na emigracji i lokalne zebrania miały charakter wyłącznie naukowy. Według relacji doc. W. Tomaszewskiego, kilka zebrań tego typu odbyło się również w Falkirk w Szkocji. Konkretna potrzeba i przydatność dużej organizacji typu zawodowego krystalizowała się w miarę narastającej świadomości oderwania od Kraju i akceptacji realiów emigranta. Nieco później więc, w Londynie, zgodnie z powyższą argumentacją i dowodzeniem, właśnie w dn. 22 marca 1944r. powołany do życia został nasz Związek.

---

21) Doc. W. Tomaszewski - Edynburg.

22) List min. prof. S. Kota do Ministerstwa Spraw Wojskowych w Londynie, L.dz. 210/40, 12 sierpnia 1940.

## Okres konsolidacji 1945-1948

W początkowym okresie formowania się i stabilizacji Związku zwraca uwagę znaczna zmienność w składzie osobowym następujących po sobie zarządów.

Już w roku następnym, w kwietniu 1945<sup>23)</sup>, drugie walne zebranie Związku Lekarzy Polskich w Imperium Brytyjskim wybiera nowy zarząd w składzie: dr dr : Jedlewski, Malkiewicz<sup>24)</sup>, Uhma<sup>25)</sup>, Kwidrowski, Kowiński, Kryszek, Niedźwirski<sup>26)</sup>, Kożusznik, Rosol<sup>27)</sup>, Perepeczko<sup>28)</sup>. Prezesem został dr B. Jedlewski. Dla przypomnienia zasług dra J. Świętochowskiego, podjęto specjalną uchwałę, wyrażającą podziękowanie za jego wydatną pomoc w działalności Związku. Zebranie to zaszczycił swą obecnością

---

23) *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 13 kwietnia 1945.

24) Dr Z. Malkiewicz: dyplom UJ w Krakowie w 1921r.; wykładowca pediatrii na Polskim Wydziale Lekarskim Uniwersytetu w Edynburgu.

25) Dr C. Uhma: dyplom UJ w Krakowie w 1926r.; wykładowca ginekologii na Polskim Wydziale Lekarskim w Edynburgu.

26) Dr E. Niedźwirski (1900-1994): dyplom we Lwowie w 1924r. Prezes Związku w 1947r.

27) Dr T. Rosol: dyplom w Poznaniu w 1933r.

28) Dr B. Perepeczko: dyplom w Warszawie w 1937r.

premier T. Arciszewski. Oprócz doniesienia prasowego, nie ma o tym zebraniu żadnych informacji. Z dużym prawdopodobieństwem jednak można przypuszczać, że w dniu tym został zatwierdzony pierwszy statut Związku - sfinalizowany w formie dokumentu nie później niż 1 kwietnia 1945. Statut ten jest podany w całości (patrz Appendix nr.I) i klarownie odzwierciedla zakres planowanej działalności i strukturę Związku.

Rok później - 1946 - ponieważ istniały już oddziały Związku na terenie Wielkiej Brytanii i poza nią, walne zebranie miało formę Walnego Zebrania Delegatów. Ponadto nowe realia polityczno-bytowe nadały planowaniu działalności specjalny kierunek, zmierzający nie tylko do utrzymania patriotycznej spójności środowiska, lecz również do stworzenia warunków zapewniających byt członkom Związku pozostającym na emigracji. Dla wielu obecnych najbardziej palącym dylematem było "wracać czy nie wracać" do powojennej Polski.<sup>29)</sup> Zebranie odbyło się w dn. 14 kwietnia 1946r. w Hastings Hall w siedzibie British Medical Association przy Tavistock Sq. w Londynie, i zostało obszernie skomentowane przez polską prasę.<sup>30)</sup> Udział brali delegaci z 5 oddziałów Związku w Anglii i Szkocji oraz ponadto z Niemiec i Francji. Do udziału upoważnieni byli również wszyscy inni członkowie Związku, lecz bez prawa głosowania.<sup>31)</sup> Związek liczył w tym okresie 10 oddziałów z ogólną liczbą członków wynoszącą ok.600 lekarzy.

---

29) W. Tomaszewski: *Na szkockiej ziemi*, str.253.

30) *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 13 maja 1946.

31) *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 9 kwietnia 1946.

Jak wynika ze sprawozdania ustępującego Zarządu Głównego, praca postępowiała wówczas w następujących kierunkach: zorganizowanie na terenie Niemiec lekarzy, którzy nie wchodzili w skład Polskich Sił Zbrojnych, współpracy z Komitetem Społecznym Organizacji Zawodowych, nawiązywanie kontaktu z British Medical Association i General Medical Council, stwarzanie możliwości osiedlania i prawa praktyki dla lekarzy na terenie innych państw oraz pomoc dla lekarzy w Kraju.

W ramach pomocy wysłano do Polski 16 skrzyń książek i czasopism lekarskich, zaprenumerowano 22 czasopisma dla Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie i Wydziałów Lekarskich, ułatwiono kontakty Wydziałów Lekarskich w Polsce z Royal Society of Medicine.

Nowy zarząd ukonstytuował się w składzie: prezes - dr J. Ruszkowski, wiceprezesa - dr E. Niedźwirski i prof J. Rostowski<sup>32)</sup>, sekretarze - dr L. Dmochowski<sup>33)</sup> i dr J. Gańczakowski<sup>34)</sup>, skarbnik - dr H. Kryszek, członkowie zarządu - dr S. Grzybowski<sup>35)</sup>, dr I. Iwaszkiewicz<sup>36)</sup>,

---

32) Prof J. Rostowski (1884-1971): dyplom 1909 Lwów, neurolog, profesor UJK. W latach 1946-49 dziekan Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu. W ostatnich latach życia osiągnął ogromne uznanie jako artysta rzeźbiarz.

33) Dr L. Dmochowski: studia we Lwowie i Warszawie, doktorat UW w 1936r. Od 1941r. Konsultant Działu Zdrowia w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w Londynie. Członek Komitetu Zdrowia UNRRA z ramienia Polski.

34) Dr S. Gańczakowski: dyplom 1944 - Polski Wydział Lekarski w Edynburgu.

35) Dr S. Grzybowski: dyplom Polskiego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Edynburgu, 1945r.; wyemigrował do Kanady, gdzie objął katedrę

dr J. Rozenberg<sup>37)</sup>. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: dra Faleńskiego<sup>38)</sup>, dra Perepeczkę, dra Wiewiórskiego<sup>39)</sup>. W skład Sądu Koleżeńskiego weszli: dr Gryziewicz, dr Nalewski, dr W. Rozenberg<sup>40)</sup>, dr Tomaszewski<sup>41)</sup>. Plan działalności na następny rok obrazuje przyjęty profil w działalności Związku wynikający z jego potrzeby, a więc przede wszystkim zmierzający do: ułatwienia lekarzom osiedlania się w krajach zamorskich i nostryfikacji dyplomów, uzyskanie prawa należenia do British Medical Association, umożliwienie lekarzom dokształcania zawodowego w zakładach naukowych i szpitalach brytyjskich, walka o zrównanie statusu lekarzy Polskich Sił Zbrojnych pod względem stopni i płacy ze statusem lekarzy w armii brytyjskiej. Zebranie to wykazało też *ogromną solidarność lekarzy z pracą Związku Lekarzy w Imperium Brytyjskim jako jedyne Związku reprezentującego polski świat lekarski na uchodźstwie.*

---

w Vancouver.

- 36) Dr I. Iwaszkiewicz: dyplom w 1931r., Poznań. Wykładowca laryngologii na Polskim Wydziale Lekarskim w Edynburgu
- 37) Dr J. Rozenberg: dyplom w 1942r., Polski Wydział Lekarski, Uniwersytet w Edynburgu.
- 38) Dr J. Faleński: dyplom Uniwersytetu Warszawskiego, 1923.
- 39) Dr K. Wiewiórski: dyplom uzyskał w 1914 w Innsbrucku.
- 40) Dr W. Rozenberg: dyplom Polskiego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Edynburgu, 1947r.
- 41) Doc. W. Tomaszewski: docent Uniwersytetu Poznańskiego, dr h. c. Akademii Medycznej w Poznaniu i dr h. c. Uniwersytetu w Edynburgu od 1939 w Wielkiej Brytanii, wykładowca na Polskim Wydziale Lekarskim Uniwersytetu w Edynburgu: autor historycznych opracowań tego okresu.

W okresie tym Związek był prawie wyłącznie organizacją lekarzy wojskowych. Charakterystycznie, główne ich skupiska poza Wielką Brytanią określane były jako Oddziały Związku<sup>42)</sup>: Francja, Niemcy, Egipt, Palestyna, Liban, Włochy, Afryka (poza Egiptem). Werbowanie nowych członków odbywało się w owych oddziałach przy formalnym zezwoleniu zwierzchników wojskowych, a w niektórych wypadkach nawet w efekcie specyficznych zaleceń - np. apel gen Andersa do lekarzy 2. Korpusu we Włoszech<sup>43)</sup>, był niezmiernie pomocny w stworzeniu oddziału tamże. Dzisiaj brzmi to jako ciekawostka historyczna, ale lekarzy dentyistów zdecydowano do Związku nie przyjmować. Były to specyficzne decyzje zarządów udokumentowane w czasie zebrań walnych w 1946 i w 1947r. Sekcję stomatologiczną stworzono dopiero formalnie w 1964r.<sup>44)</sup> Od początku jej przewodniczącą była dr A. Cybulska.

Składkę członkowską podniesiono do 2 gwinei rocznie (2 funty i 2 szylingi) - w poprzednim roku została ona ustalona na 1 gwineę kiedy to 15 kwietnia 1945r. otwarto konto bankowe Związku w Lloyds Bank.

Kolejny rok w działalności Związku, 1947-48, znajduje stosunkowo najskromniejszą bezpośrednią dokumentację w aspekcie jego czynności administracyjnych. Wiemy, że w tym samym mniej więcej

---

42) Notatki osobiste dra I. Rozbickiego uzyskane już po jego śmierci w 1993r. od dr E. Rozbickiej. Dr I. Rozbicki: urodzony 1899r.; dyplom lekarski w Warszawie w 1925r. Służył w 2. Korpusie - 5KDP. Po wojnie założył w Walii "Oddział Zachód" Związku. Prezes Związku w latach 1968-78.

43) *ibid.*

44) *ibid.*

czasie odbywały się zebrania walne oddziałów Związku w Wielkiej Brytanii, np. Oddziału Szkockiego w dn. 22 marca 1947 Edynburgu<sup>45)</sup>, Oddziału Londyńskiego w dn. 29 marca 1947 w lokalu British Medical Association<sup>46)</sup> oraz, najważniejsze - Walne Zgromadzenie Delegatów Związku Lekarzy Polskich w Imperium Brytyjskim w dn. 20 kwietnia 1947r.<sup>47)</sup>, również w siedzibie British Medical Association w Londynie. Nie zachowały się z tego roku żadne sprawozdania, wiemy tylko z rozmów osobistych<sup>48)</sup> oraz wspomnianych powyżej notatek dra Rozbickiego, że prezesem został dr E. Niedźwirski. O działalności Związku w tym okresie też nie wiemy wiele; można się domyślać, że była naturalną kontynuacją poprzednich.

Na pewno jednak już następny zarząd wybrany na zebraniu walnym w kwietniu 1948r. aktywnie realizował program zakreślony w 1946r.. Okres jego kadencji naznaczony był specjalnym sukcesem jakim było uzyskanie prawa stałej rejestracji i wykonywania zawodu. Zebranie Walne Związku w 1948r. odbyło się dn. 18 kwietnia - Związek liczył wtedy już ponad 700 członków. Prezesem został wybrany dr A. Fiumel, w skład zarządu wchodził dr dr M. Dehnel<sup>49)</sup>, J. Held<sup>50)</sup>, A. Busza<sup>51)</sup>, S. Grzybowski,

---

45) *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 19 marca 1947.

46) *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 15 marca 1947.

47) *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 15 kwietnia 1947.

48) Dr J. Reiss: dyplom Uniwersytet Lwowski, specjalista okulista.

49) Dr M. Dehnel: wiceprezes Zarządu Głównego w latach 1949-50; wysoki urzędnik w brytyjskim Ministerstwie Zdrowia; pod koniec 1950r. wyjechał do Kanady.

50) Dr J. Held (1886-1976): dyplom Uniwersytetu Lwowskiego 1921, osobisty lekarz

Ł. Kulczycki<sup>52</sup>), W. Kulesza<sup>53</sup>), O. Lindan<sup>54</sup>), H. Seid<sup>55</sup>) oraz prezesi oddziałów Związku. W okresie jego kadencji ustąpili na własną prośbę dr dr Seid, Grzybowski, Busza i Kulczycki, dokooptowano na ich miejsce kolegów, którzy przez prawie dwie następne dekady pracy oddali ogromne usługi w działalności Związku: dra L. Surzyńskiego - następnego prezesa sprawującego te funkcje i urząd przez 18 lat, dr K. Dłużniewskiego - wieloletniego sekretarza, oraz dra L. Malkiewicza.

Kadencja owa jest dobrze udokumentowana w sprawozdaniu z działalności Związku<sup>56</sup>) i jej najbardziej chwalebny uwieńczeniem jest finalizacja zabiegów ostatnich kilku lat i uzyskanie prawa rejestracji dla lekarzy polskich w Wielkiej Brytanii. Kadencja ta kończy też okres, który można umownie nazwać okresem konsolidacji Związku. Okres ten był jednak niezwykle ważny dla determinacji całego oblicza dalszej działalności, bogaty w inicjatywy, nacechowany entuzjazmem członków i notujący ważne osiągnięcia dla ich zawodowej

---

gen Sikorskiego.

51) Dr A. Busza: dyplom w Poznaniu 1934.

52) Dr Ł. Kulczycki: dyplom Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu, 1945.  
Członek Związku od 1947r. Profesor pediatrii w Georgetown University w Waszyngtonie.

53) Dr W. Kulesza: dyplom Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu 1943.

54) Dr O. Lindan: dyplom Uniwersytetu Poznańskiego, doktorat na Polskim Wydziale Lekarskim w Edynburgu.

55) Dr H. Seid: dyplom Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu 1943..

56) Archiwum Związku Lekarzy Polskich na Obczyźnie - Instytut Polski i Muzeum im. gen Sikorskiego, Londyn.



przyszłości. Od roku następnego - dokładnie 25 kwietnia 1949r. - rozpoczyna się okres stabilności i pełnego współdziałania w rzeczywistości emigracyjnej całego polskiego społeczeństwa na obczyźnie. Wśród wielu wybitnych i zasłużonych kolegów na czoło wysuwa się sylwetka prezesa przez następne 18 lat - dra L. Surzyńskiego.

## Działalność i osiągnięcia 1944-1948

Związek powstawał w sprzyjającej atmosferze zarówno wśród ogromnej rzeszy lekarzy w Wojsku Polskim, jak również w środowisku brytyjskim, które pewne kroki organizacyjne mogło na początku ułatwić. Ponadto jego powstanie było w pewnym sensie wyrazem i wynikiem konsekwentnej kontynuacji pewnej filozofii polityczno-społecznej ze strony Rządu RP. Wystarczy tu choćby przypomnieć korespondencję z Ministerstwem Spraw Wojskowych<sup>21)</sup>, nieco późniejsze aktywne działania na rzecz otwarcia Polskiego Wydziału Lekarskiego, poparcie dla działalności Towarzystwa Naukowego Polskich Sił Zbrojnych, zezwolenie Ministerstwa Obrony Narodowej dla lekarzy wojskowych na wstępowanie do naszego Związku<sup>57)</sup> czy wreszcie nawet bezpośredni apel gen. Andersa do lekarzy 2. Korpusu we Włoszech. Ponadto osobno czynione były starania przez amb. E. Raczyńskiego u najwyższych przedstawicieli administracji brytyjskiej o otwarcie polskiego szpitala klinicznego (odpowiednik Akademii Medycznej) w Wielkiej Brytanii<sup>58)</sup>. Możliwość stałego osiedlenia na emigracji

---

<sup>57)</sup> Sprawozdanie z Walnego Zebrania Delegatów Towarzystwa Naukowego Lekarzy Polskich Sił Zbrojnych dn. 22 lutego 1945 w Edynburgu - archiwum Instytutu Polski i Muzeum im. gen Sikorskiego, Londyn.

<sup>58)</sup> List amb. E. Raczyńskiego do H. H. Eggers OBE (Treasury Chambers),

już na początku wchodziła w rachubę, później stało się to oczywiste i to w dużej mierze również to nadawało ton i kształtowało styl działalności Związku.

Z powodów rozważanych powyżej Związek był w tym okresie całkowicie związkiem lekarzy wojskowych - aczkolwiek lekarzy, którzy przygotowywali się do przejścia do pracy cywilnej, bądź też już przeszli przez demobilizację. Rekrutacja więc na początku była stosunkowo prosta. Ciekawostką historyczną była początkowa dość zrozumiała kontrowersja wokół tej kwestii w samym Towarzystwie Naukowym Polskich Sił Zbrojnych (TNPSZ), znajdująca swój wyraz w sprawozdaniach z kilku zebrań w 1945r.<sup>59</sup>). Część zrzeszonych w nim lekarzy uważała, że istniejące już wcześniej TNPSZ należy utrzymać jako autonomiczną organizację i nie pozwolić na jego stopniową likwidację - był to pogląd zwolenników tzw. "dualizmu". Inni uważali, że należy masowo wstąpić i stworzyć w Związku "sekcję wojskową". W efekcie przeważała koncepcja pewnej fuzji ze Związkiem i, już ze statusem lekarzy cywilnych, pełnego w nim uczestnictwa. Owo pragmatyczne rozwiązanie dyktowane było realiami nowej emigracyjnej rzeczywistości; lekarze wojskowi nie mieli prawa pracy w ośrodkach cywilnych. Związek rozpoczął właśnie bliższe pertraktacje z British Medical Association, mające na celu uzyskanie owego prawa pracy - a ponadto jako organizacja głównie zawodowa w tym okresie stanowił

---

9 października 1946 - archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen Sikorskiego, Londyn.

<sup>59</sup>) Zebrania 22 lutego, 11 maja, 14 czerwca 1945r. - archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen Sikorskiego, Londyn.

odpowiednik Izby Lekarskiej, broniącej interesów swych członków.

Do pierwszego sekretariatu na 5 Bulstrode Street, Londyn W1, pierwsze podania napływały już w marcu 1944 - charakterystycznie właśnie z Edynburga. Już w pierwszym roku istnienia Związek liczył 450 członków, po 3 latach liczba ta wzrosła do 700. Początkowa składka roczna wynosiła 1 gwineę (1 funt i 1 szyling) i składki te wpłacano na konto otwarte z pewnym opóźnieniem, bo 15 kwietnia 1945r. w Banku Lloydsa przy Brompton Road. Niezależnie od tego, w tymże roku Związek uzyskał od Rządu RP subsydium w wysokości £975<sup>60</sup>).

Już od 1946 roku składka roczna została podniesiona do 2 gwinei, a w 1947r. adres sekretariatu zmieniony na 48 Wilton Crescent, Londyn SW1. W budynku tym mieściła się Przychodnia Lekarska, zorganizowana przez Towarzystwo Pomocy Polakom w Londynie<sup>61</sup>). Należy tutaj wspomnieć, że już na rok przed formalnym powołaniem Społecznej Służby Zdrowia w Wielkiej Brytanii, przychodnia owa stanowiła pewnego rodzaju curiosum jako nie tylko samowystarczalna (dzięki subwencjom) lecz także ze względu na udzielanie pomocy lekarskiej bezpłatnie, lekarstwa również były bezpłatne. Według jednak obowiązującego ustawodawstwa, podlegała ona formalnie brytyjskiemu

---

60) Notatki dra I. Rozbickiego:

Protokół z Walnego Zebrania Towarzystwa Naukowego Polskich Sił Zbrojnych z dn. 11 maja 1945 w Edynburgu wspomina tylko, że Związkowi Lekarzy Polskich Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyrzekło subwencje na urządzenie kursów.

61) *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 3 grudnia 1947.

Ministerstwu Zdrowia (Polish Section)<sup>62)</sup>.

Reprezentacja Związku nie tylko na polskim, lecz i na brytyjskim forum lekarskim miała formę częstych zebrań naukowych, organizowanych najczęściej z udziałem najwybitniejszych autorytetów medycznych obu krajów. Pierwsze z owych zebrań miało miejsce w dn. 25 kwietnia 1944r.<sup>63)</sup> w Great Hall w budynku British Medical Association przy Tavistock Square. Owa piękna i historyczna sala została później przebudowana i dzisiaj mieści się tam biblioteka, są jednak archiwalne fotografie jej wnętrza. Na zaproszenie Związku główny wykład pod tytułem "Future Medical Education" wygłosił Lord Moran, dziekan Royal College of Medicine, osobisty lekarz premiera Churchilla. Obecni byli i brali czynny udział w dyskusji prof. Crew z Edynburga - inicjator działań dla stworzenia Polskiego Wydziału Lekarskiego, dr Świętochowski - prezes honorowy Związku i członek-założyciel, prof. Koskowski<sup>64)</sup>, ks. Kaczyński<sup>64)</sup> - ówczesny minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Wkrótce odbyło się równie prestiżowe zebranie, tym razem w Royal Society of Medicine w Londynie, z odczytem prof. A. Jurasza pt. "Zagadnienie zdrowia w Polsce przed

---

62) Podobna polska przychodnia lekarska, zarządzana przez Department of Health for Scotland, funkcjonowała korzystając z pomieszczenia Western General Hospital przy Crewe Road w Edynburgu. Mniejsze przychodnie istniały również w Glasgow i Liverpoolu.

63) *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 28 kwietnia 1944.

64) Ks. Z. Kaczyński: minister WR i OP 1943-44, powrócił do Polski, gdzie został uwięziony i zmarł albo w więzieniu, albo został stracony (informacje sprawdzone przez dr H. Marszałek-Lewicką).

wojną i po wojnie"<sup>65</sup>).

Zebrania odbywały się w tym okresie głównie w budynku British Medical Association i z innych udokumentowanych należy wymienić zebranie w dn. 28 listopada 1944r. z odczytem dra S. Hastingsa, przewodniczącego London County Council, pt. "Hospitals in a New World", oraz 27 marca 1945r. z odczytem dra R. Sutherlanda (w owym czasie Medical Adviser & Secretary, Central Council for Medical Education) pt. "Principles and Methods of Health Education". Przeprowadzono zebrania również w większych szpitalach klinicznych Londynu, np. 26 września 1944 w National Hospital for Diseases of the Heart, Westmoreland Street,<sup>66</sup>) czy w samej siedzibie Związku. Niezależnie od tego odbywały się zebrania naukowe organizowane przez poszczególne oddziały, np. Oddziału Londyn - w Szpitalu Klinicznym Middlesex Hospital Medical School, Mortimer Street, lub w siedzibie British Medical Association czy Oddziału Szkockiego w budynku Polsko-Szkockim przy 7 Greenhill Gardens w Edynburgu.

Innym akcentem w działalności Związku, który pozostawił już na początku trwały ślad - również w dorobku brytyjskich organizacji medycznych - był jego wkład w powołanie Foreign Relations Committee przy British Medical Association (BMA). Jak często bywa w wydarzeniach rangi nawet międzynarodowej, nie duże organizacje, lecz indywidualności odgrywają wiodącą rolę. Tak było i w tym przypadku, gdy dr J. Świętochowski wystąpił na forum BMA z inicjatywą powołania tegoż komitetu.

---

<sup>65</sup>) *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 17 lipca 1944.

<sup>66</sup>) *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 23 września 1944.

Charakterystyczne jednak, że przez cały czas występował formalnie jako "President of the Polish Medical Association in the British Empire". Drugą bardzo zaangażowaną postacią był dr C. Meissner, występujący formalnie jako przedstawiciel lekarzy polskich, lecz znany już jako pierwszy prezes Związku (dr Świętochowski był prezesem honorowym). Inicjatywa ta zasługuje na obszerniejszy komentarz, bowiem w rezultacie dała powołanie w 1947r. międzynarodowej organizacji lekarskiej pod nazwą The World Medical Association.<sup>67)</sup>

Pod koniec 1944r. ukazał się w prasie polskiej w Londynie<sup>68)</sup> artykuł zatytułowany "*Z inicjatywy polskiej - nowa organizacja lekarzy*". Rozpoczęło się to wszystko od interwencji Związku na forum British Medical Association, interwencji, która doprowadziła do zwołania zebrania przedstawicieli lekarzy Wielkiej Brytanii, Związku Sowieckiego, Polski, Czechosłowacji, Belgii, Jugosławii, Holandii i Norwegii w siedzibie BMA, z udziałem jej najwyższych władz. Przy bardzo czynnym zaangażowaniu dra Świętochowskiego, który zebraniu przewodniczył, i dra Meissnera, uzyskano jednogłośnie zebranych dla stworzenia międzynarodowej, apolitycznej organizacji lekarskiej mającej za zadanie podniesienie zdrowotności narodów wyniszczonych wojną - poprzez działanie ekonomiczne, edukacyjne i konsultacje z zaangażowanymi rządami - dla *wychowania zdrowszych fizycznie i moralnie generacji*. Warto przypomnieć, że Światowa Organizacja Zdrowia (World Health Organisation - WHO) jeszcze

---

<sup>67)</sup>History of the WMA 1947-57 - BMA Archives, WMA 0034.

<sup>68)</sup> *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 23 grudnia 1944.

nie istniała<sup>69)</sup> i miejsce nowej organizacji widziano przy boku "powojennej Ligi Narodów". Duch owego zebrania, a i sama motywacja głównego inicjatora, dra J. Świętochowskiego - odzwierciedlała wiernie atmosferę psychologiczną w Wielkiej Brytanii pod koniec wojny i tuż po jej zakończeniu. Fizyczna obecność wojsk alianckich na wyspach brytyjskich była żywym przypomnieniem jedności celu, wielkości dokonanych poświęceń i wspólnoty w budowaniu lepszej przyszłości.

W lutym 1945r. dr Świętochowski wystąpił z oficjalnym wnioskiem o stworzenie International Relations Committee przy British Medical Association<sup>70)</sup> i komitet ów został formalnie stworzony jako część stałej struktury administracyjnej. Jego celem było stworzenie forum dla organizacji lekarskich z krajów alianckich w celu wzajemnych kontaktów i dla osiągnięcia ściślejszej współpracy międzynarodowej. W dn. 6 czerwca 1945 odbyła się druga specjalna konferencja, zorganizowana przez tenże komitet<sup>71)</sup>, z udziałem władz BMA oraz przedstawicieli Polski, Belgii, Francji, Norwegii, Danii, Holandii, Stanów Zjednoczonych, Jugosławii, ILO (International Labour Office) oraz APIM - reprezentowanej przez

---

69) Powołana formalnie do życia 7 kwietnia 1948r., choć wiążące porozumienia międzynarodowe zostały w tej sprawie osiągnięte w czasie specjalnej konferencji w Paryżu w dn. 18 marca - 5 kwietnia 1946 oraz w ONZ w Nowym Jorku w dniach 19 czerwca - 22 lipca 1946r. i wtedy też został opracowany cały formalny statut.

70) BMA - Minutes of the Organisation Committee, 5 kwietnia 1945 - Archiwum BMA.

71) BMA - Minutes of the Organisation Committee, 6 czerwca 1945 - Archiwum BMA.



dra F. Decourta<sup>72)</sup>. Dr Meissner, prezes Związku, reprezentował lekarzy polskich. Formalne uznanie dla dra Świętochowskiego wyrażono wtedy publicznie słowami:

*Credit was due to Dr G. de Swiet, President of the Polish Medical Association in the British Empire and Chairman of the Paddington Divison of the BMA, who had by his personal efforts done much to bring together members of the Allied medical professions who had been in Great Britain during the war<sup>70)</sup>.*

Jedną z konkluzji konferencji było jednomyślne wyrażenie pilnej potrzeby stworzenia międzynarodowej organizacji dla nawiązania i ułatwienia kontaktów. Choć APIM odegrała w pewnym zakresie pomocną rolę przed wojną, wątpliwe było czy wskrzeszenie owej organizacji byłoby celowe.

Kilka tygodni później dr Świętochowski przedstawił w czasie specjalnego posiedzenia International Relations Committee<sup>73)</sup> formalny wniosek o stworzenie organizacji tego typu określanej wtedy prowizorycznie jako "Health Section of the League of Nations" lub "new department of the United Nations Organisation". Proponował również powołanie stałych stanowisk Health Attachés przy brytyjskich misjach dyplomatycznych. W opisywanym powyżej okresie rozpoczęły się też praktyczne przygotowania do

---

<sup>72)</sup> APIM - Association Professionnelle Internationale des Médecins: międzynarodowa organizacja medyczna założona w Paryżu w 1925r. jako centrum informacyjne i pośredniczące w kontaktach zawodowych lekarzy zrzeszonych. Dr F. Decourt był jej sekretarzem generalnym już od 1925r.

<sup>73)</sup> Minutes of the International Relations Committee Meeting, 25 czerwca 1946 - Archiwum BMA.

zorganizowania dużej konferencji międzynarodowej w Londynie, w celu zawiązania owej organizacji. Formalnymi organizatorami byli Association Professionnelle Internationale des Médecins oraz British Medical Association - i konferencja odbyła się w siedzibie BMA w dniach 25-27 września 1946. Polskie środowisko lekarskie reprezentowane przez nasz Związek, choć było tak ogromnie pomocne w przygotowaniu wydarzenia tej rangi, do udziału w konferencji nie przystąpiło; dla formalnego reprezentowania Polski zwrócono się bezpośrednio do Kraju<sup>74</sup>). W ostatecznym wyniku ze strony Polski udział wzięli delegowani przez Naczelną Izbę Lekarską: prof. M. Michałowicz (ówczesny prezes) oraz prof. M. Grzybowski. Ponadto zaproszeni zostali przedstawiciele 41 krajów, z których 31 wzięło czynny udział w konferencji. Jej efektem było powołanie organizacji (z pięciu rozważanych wersji przyjęto nazwę "The World Medical Association") z celem wiodącym działalności ujętym ogólnie jako *to assist all people of the world to attain the highest possible level of health*. Pierwsze walne zebranie odbyło się w Paryżu 18 września 1947r., a we wrześniu 1948 The World Medical Association w czasie swojego zgromadzenia walnego w Genewie uchwaliło deklarację znaną jako "deklaracja genewska" i określającą standardy moralne i etyczne, które powinny formować postawę lekarzy w stosunku do pacjentów i kolegów zawodowych. Organizacja ta jest dzisiaj jednym z głównych międzynarodowych zrzeszeń lekarskich na świecie, z siedzibą w Genewie, a jej obecnym sekretarzem generalnym jest dr Ian Field.

---

<sup>74</sup>) Korespondencja Sekretariatu BMA z Ambasadą PRL między 14 grudnia 1945 a 3 kwietnia 1946 - Archiwum BMA.

Osiągnięciem, które jednak szereg poprzednich zarządów, a szczególnie kadencji 1948/49, słusznie kwalifikuje jako najważniejsze, jest sfinalizowanie sprawy rejestracji i uzyskania prawa wykonywania zawodu dla lekarzy polskich. Zgodnie z obowiązującym w Wielkiej Brytanii prawem, przywilej ten bez ograniczeń mają posiadacze tzw. "Permanent Registration" (obecnie "Full Registration") - automatycznie absolwenci wydziałów lekarskich, którzy zdali przepisane egzaminy i przeszli przez określone przeszkolenie podyplomowe. Rejestrację tego typu mogli też uzyskać absolwenci wydziałów, którzy ostatecznych egzaminów nie zdawali na swych uczelniach, lecz przed specjalnie powołanymi instytucjami medycznymi z odnośnymi uprawnieniami - np. Conjoint Board lub Society of Apothecaries. Posiadacze dyplomów lekarskich niebrytyjskich<sup>75)</sup>, którzy przejdą przez przepisane egzaminy kwalifikacyjne któreś z wymienionych wyżej instytucji, uzyskują nostryfikację dyplomu i prawo do uzyskania "Full Registration" przy General Medical Council - a więc automatycznie prawo wykonywania zawodu. Dwoma innymi istniejącymi wtedy formami rejestracji były: "Temporary" (czasowe) oraz "Provisional" (warunkowe), pozwalające na pracę w określonych ściśle warunkach, np. w pewnego rodzaju szpitalach i tylko na określony okres czasu, bądź też umożliwiające, np. absolwentom uczelni niebrytyjskich, odbywanie szkoleń specjalistycznych itd. Pełna rejestracja ("Permanent" lub "Full") była i jest absolutnie niezbędna dla sprawowania zawodu, szczególnie dla lekarzy wchodzących do praktyki ogólnej gdzie właściwie nie ma żadnych ograniczeń

---

75) Przez długi czas przywilej automatycznej rejestracji posiadali lekarze z krajów Wspólnoty Brytyjskiej, co tłumaczy łatwość, z jaką uzyskiwali prawo praktyki lekarze z Indii czy Pakistanu aż do lat 1960.

odnośnie typu i zakresu świadczonych usług lekarskich.

Prawie wszyscy lekarze polscy na wyspach brytyjskich w tym okresie byli lekarzami wojskowymi i ich uprawnienia do wykonywania zawodu były ograniczone do pracy w polskich szpitalach wojskowych lub innych polskich szpitalach podlegających administracji wojskowej oraz w specjalnych przypadkach upoważniające do pracy w tzw. polskich przychodniach - wszystkie jednak posiadały owo uwarunkowanie "Temporary"<sup>76)</sup> lub "Provisional".

Tutaj warto po krótkce przypomnieć, że na wyspach brytyjskich istniało sprawnie zorganizowane zaplecze medyczne nie tylko dla wojskowych, lecz również polskiej ludności cywilnej. Znany szpital im. Paderewskiego w Edynburgu był szpitalem cywilno-wojskowym, a w miarę jego likwidacji już od roku 1947, dla cywilnych polskich pacjentów w Szkocji przeznaczono część szpitala Ballochmyle w Mauchlin pod Glasgow<sup>77)</sup>. Inny znany szpital polski - Polish General Hospital No.3 w Penley Hall w Walii - po ukończeniu swego statusu wojskowego stał się szpitalem wyłącznie dla ludności cywilnej. Ze względu na szczególnie wysoką częstotliwość przypadków psychiatrycznych wśród ludności polskiej (20-30/1000 mieszkańców w porównaniu z ludnością brytyjską 5-10/1000 mieszkańców), głównie powodowanych urazami

---

<sup>76)</sup>Podstawę do tej rejestracji dawał wówczas tzw. "Act 32B of the Defence Regulation" z 1939 roku - regulujący zakres uprawnień zawodowych lekarzy wojsk alianckich pod naczelnym dowództwem brytyjskim.

<sup>77)</sup>W. Tomaszewski - *Na szkockiej ziemi*, str.135.

wojennymi - przy szpitalu Long Grove Mental Hospital w Epsom funkcjonowało całe skrzydło tylko dla cywilnej ludności polskiej. Ponadto były dwa psychiatryczne centra rehabilitacyjne w Elmstead i Castle Green w hrabstwie Kent. Szpital mieszany wojskowo-cywilny dla przypadków gruźlicy mieścił się w Northumberland<sup>78</sup>).

Główne jednak koncentracje i pacjentów i lekarzy miały miejsce w szpitalach wojskowych, z których w 1947r.<sup>79</sup>) funkcjonowało aż 12 - Szpitale Wojenne Nr.1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 11, 340, połowe szpitale ewakuacyjne Nr.3, i 5 oraz 19 odrębnych oddziałów polskich przy szpitalach brytyjskich<sup>78</sup>). Jeden z nich, w Sandgate (Kent), został pod koniec 1947r. przeniesiony do opróżnionych przez wojska amerykańskie budynków obozu wojskowego w Mabledon w Dartford, Kent. Mabledon Hospital funkcjonował jeszcze do niedawna jako wyłącznie polski szpital psychiatryczno-geriatryczny. Ponadto istniało 6 centrów rehabilitacji inwalidów wojennych (3 w Anglii i 3 w Szkocji), dodatkowe 2 centra w Edynburgu i Glasgow i w końcu polski oddział położniczy w Rugby<sup>79</sup>). Appendix II obejmuje krótką chronologiczną historię polskich szpitali wojskowych na podstawie danych uzyskanych z Army Records Centre - Polish Section w archiwum Ministry of Defence

---

<sup>78</sup>) Keith Sword. *The formation of the Polish Community in Great Britain*, University of London, 1989.

<sup>79</sup>) wg danych Szefa Służby Zdrowia PKPR (Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia; inspektor generalny - gen. Kopański) z 12.8.1947. - archiwum Ministry of Defence.

w Hayes.

Brak pełnej rejestracji uniemożliwił zupełnie wejście w szeroki nurt medycyny brytyjskiej, co dla kolegów, którzy pozostali na emigracji było zawodowo konieczne. Naturalnie zdawanie egzaminów nostryfikacyjnych oraz przechodzenie przez obowiązkowe staże było teoretycznie dla wszystkich otwarte - olbrzymie jednak trudności tego zadania, wymagającego często powrotu do dyscyplin teoretycznych w nauczaniu medycyny są oczywiste. Należy tu wspomnieć, że oczywiście nie dotyczyło to kolegów studiujących w Edynburgu na Polskim Wydziale Lekarskim, który pozostawał na prawach uczelni brytyjskiej i jego dyplomy były w pełni uznawane.

Kilkuletnie zabiegi o uzyskanie pełnego prawa praktyki dotyczyły nie tylko Polaków, bowiem do tej kategorii należało w sumie ok. 3,500 lekarzy cudzoziemców, aczkolwiek wg oceny ówczesnego ministra zdrowia A. Bevana<sup>80)</sup> z prawa praktyki miało skorzystać ok. 1,500-2,000 lekarzy. Zarząd prowadził formalną w tym kierunku akcję, ogromnie pomogły osobiste zaangażowanie dra J. Świętochowskiego i dra B. Jedlewskiego. Ponadto bardzo silne "lobby" dla polskiej sprawy stanowiła sekcja polska - Polish Services Medical Section, Ministry of Health, zatrudniająca ok. 100 kolegów i działająca pod kierunkiem dra M. Dehnela<sup>49)</sup> i J. Makomaskiego<sup>81)</sup>.

---

<sup>80)</sup> Aneurin Bevan (1897-1960): minister zdrowia w rządzie labourzystowskim w 1945r. Wprowadził system społecznych usług lekarskich (National Health Service) w 1948r.

<sup>81)</sup> Dr J. Makomaski: dyplom Uniwersytetu Warszawskiego 1929r.

Ustawa parlamentu z dn. 27 marca 1947 znana jako Polish Resettlement Act<sup>82)</sup> nosi trwałe dowód owych starań. Ustawa owa była naturalną konsekwencją działań władz polskich i brytyjskich zmierzających do uregulowania bytu Polaków pozostających w Wielkiej Brytanii po wojnie. Konieczność jej wprowadzenia wynikała już z samej politycznej rzeczywistości pojałtańskiej i była niejako poprzedzona stworzeniem już w sierpniu 1946 PKPR - Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (Polish Resettlement Corps), będącego integralną częścią Armii Brytyjskiej. Stworzony został aby dopomóc oficerom i szeregowym Polskich Sił Zbrojnych w przysposobieniu się do życia cywilnego. Wstąpienie do PKPR było dobrowolne i oznaczało spędzenie pełnych dwóch lat w obozie wojskowym, gdzie zapewniano zainteresowanym przekwalifikowanie zawodowe i pomoc w znalezieniu zatrudnienia<sup>83)</sup>.

Polish Resettlement Act miał ogromne znaczenie dla ponad 100.000 Polaków już zamieszkujących wyspy brytyjskie, regulował ich prawa do zatrudnienia, emerytur, szkolnictwa i świadczeń społecznych, zdrowotnych, itd. Jak wszystkie ustawy parlamentu rozpoczyna się bardzo formalną i ornamentalną formułą przytoczoną tutaj w całości:

*Be it enacted by the King's most Excellent Majesty, by and with the advice and consent of the Lords Spiritual and Temporal and Commons, in the present Parliament assembled, and by the authority of the same, as follows:*

---

82) Polish Resettlement Act 1947, 10 & 11 Geo 6, Ch.19.

83) Polish Resettlement Corps. - The War Office, August 1946 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen Sikorskiego, Londyn.

Klauzula nr 4 ustawy określa uprawnienia socjalne i zdrowotne, zaś niezmiernie ważna właśnie dla lekarzy Klauzula nr 5 pozwala na formalną rejestrację jako *foreign practitioners* lekarzom i farmaceutom posiadającym niezbędne kwalifikacje uniwersyteckie i zatrudnionym dotychczas głównie w opiece nad pacjentami Polakami.

Termin rejestracji w General Medical Council upływał z dniem 31 grudnia 1947, który był datą wygaśnięcia mocy doraźnej ustawy wojskowej<sup>84</sup>), umożliwiającej uzyskanie rejestracji czasowej (*temporary*), jako *foreign practitioners*, pod warunkiem, że podejmowali pracę poza terenem Wielkiej Brytanii. Praktycznie obejmowało to wszystkich pracujących w ówczesnych koloniach, oraz służących w wojsku<sup>85</sup>). Znakomita większość polskich lekarzy wojskowych właśnie ten typ rejestracji posiadała, lecz technicznie wartość jej wygasła z chwilą ewakuacji do Wielkiej Brytanii. Presja polskiej opinii publicznej oraz działania Związku, kierowane poprzez ministerstwo oraz British Medical Association, na rząd brytyjski, szczególnie na ministra zdrowia Bevana, stworzyły odpowiedni klimat do zmiany, którą Polish Resettlement Act tak wyraźnie odzwierciedlał. Technicznie Klauzula nr 5 pozwalała na formalną rejestrację i lekarzom i farmaceutom jako *foreign practitioners*, lecz z prawem praktyki w Wielkiej Brytanii. Miara i waga owej klauzuli staje się bardziej oczywistą w kontekście drugiej ustawy którą min. Bevan wniósł do Izby Gmin a dotyczącej warunków praktyki wszystkich cudzoziemskich lekarzy i farmaceutów na

---

84) Regulation 32B, Defence (General) Regulation 1939.

85) Treasury Brief - FO 371/66160 XC/A/046880.



wypach brytyjskich. 18 grudnia 1947 ustawa ta została zatwierdzona przez Parlament jako *Medical Practitioners & Pharmacists Act 1947*<sup>86</sup>). Nadawała ona prawo pełnej rejestracji lekarzom, którzy zarejestrowani byli dotąd jako *Commonwealth practitioners* lub *foreign practitioners* na mocy wspomnianych powyżej:

1) Regulation 32B, Defence Regulations 1939, lub

2) klauzuli Nr. 5 Polish Resettlement Act 1947.

Tak to więc przejściowy, bo zaledwie kilkumiesięczny okres, rejestracji jako *foreign practitioner* na mocy aktu polskiego pozwalał już kilka miesięcy później na uzyskanie pełnej rejestracji.

Odnośna legislacja opisana tu jest w pewnych szczegółach, bowiem niuanse terminologiczne upraszczane później w ustnych przekazach, nie zawsze pozwalały na jej jednoznaczne zrozumienie. Praktycznym jej efektem dla prawie wszystkich lekarzy Polaków w Wielkiej Brytanii było uzyskanie pełnego prawa wykonywania zawodu. Ponadto pozwalała ona na automatyczną rejestrację lekarzy polskich przebywających poza Wielką Brytanią, np. w służbie kolonialnej w Afryce, na Bliskim i Dalekim Wschodzie - pod warunkiem, że nie byli oni zatrudnieni przez instytucje czysto prywatne. Było to osiągnięcie niezwykle, o ogromnym znaczeniu dla przyszłości polskich lekarzy na emigracji; miało też duże znaczenie dla brytyjskiego systemu opieki zdrowotnej gdyż zbiegło się z powołaniem Społecznej Służby Zdrowia (*National Health Service*) i lekarze polscy stanowili największą grupę włączoną do nowego systemu. Ustawy zostały ogólnie przyjęte bardzo przychylnie i to nie tylko przez ówczesną administrację Partii Pracy, lecz i upadłą w niedawnych wyborach Partię Konserwatywną.

---

<sup>86</sup>) *Medical Practitioners & Pharmacists Act 1947*, II & 12 Geo 6, Ch.II.

W jej to imieniu poseł Elliot<sup>87)</sup> oświadczył, że jest to *godna ustawa* ze wszechmiar zasługująca na poparcie. Z jej dobrodziejstw skorzystało prawie natychmiast ok. 800 lekarzy polskich<sup>88)</sup>.

Termin uzyskiwania owych rejestracji był warunkowany czasowo (rejestracja miała być dokonana najpóźniej do 31 grudnia) i naturalnie Związek pośredniczył w tym przedsięwzięciu, informował również przez prasę polską wszystkich lekarzy - niekoniecznie swoich członków - o szansie, jaką ta ustawa dawała<sup>89)</sup>. Znane były przypadki powrotu do Anglii lekarzy polskich z pracy w ówczesnych koloniach, po to tylko, aby podlegać jurysdykcyjnie zasięgowi ustawy. W pracach komisji kwalifikacyjnej opiniującej podania o uzyskanie pełnej rejestracji brał formalny udział Prezes naszego Związku<sup>90)</sup>.

---

87) *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 9 grudnia 1947.

88) Medical Register 1948 - General Medical Council - 786 polskich lekarzy otrzymało w tym okresie pełną rejestrację na mocy cytowanych wyżej ustaw z 1939 i 1947 r.

89) *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 8 i 11 listopada 1947.

90) Sprawozdanie Zarządu Głównego, 23 kwietnia 1949 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen Sikorskiego, Londyn.

## Stabilizacja społeczno-zawodowa 1949-1967

O ile uprzedni okres 4-5 lat od początku powstania Związku nacechowany był w jego działalności wydarzeniami dramatycznymi, błyskotliwymi, a i niezmiernie ważnymi osiągnięciami, częstymi zmianami personalnymi w zarządach i na stanowisku samego prezesa, to lata następne przyniosły pewną stabilność i uformowały jego oblicze w kontekście działalności innych organizacji emigracyjnych (Appendix V). Wejście na stałe w układ realiów społecznych na wychodźstwie, olbrzymie, i to często wieloletnie, trudności członków w osiągnięciu zadowolającej pozycji zawodowej, narzuciły Związkowi pewne zmiany w filozofii działalności i już od początku kadencji 1949 kolejne zarządy konsekwentnie ją realizowały. Do utrzymania tej linii przyczyniło się w dużej mierze zaangażowanie dwóch wybitnych działaczy, pracujących wspólnie przez prawie cały ów okres: prezesa dra L. Surzyńskiego<sup>91)</sup> i sekretarza honorowego dra K. Dłużniewskiego<sup>92)</sup>.

---

<sup>91)</sup> Dr Leon Surzyński (1881-1967): dyplom i doktorat 1917 - Lipsk. Ogólna praktyka lekarska w Poznaniu. Radny miasta Poznania od 1938r.; w Sejmie Rzeczypospolitej od 1939r.; wybrany wicemarszałkiem Sejmu. Prezes Związku w latach 1949-1967.

<sup>92)</sup> Dr K. Dłużniewski (1900-1978): dyplom Uniwersytetu Warszawskiego 1928..

Zarząd został wybrany na Zjeździe Delegatów w dn. 23 kwietnia 1949 w składzie: prezes - dr L. Surzyński; wiceprezesa - dr M. Dehnel, dr A. Łuczak<sup>93</sup>); sekretarz - dr K. Dłużniewski; skarbnik - dr W. Kulesza; członkowie dr dr: J. Kanarek, A. Scheyer, Z. Malkiewicz, S. Grzybowski; Komisja Rewizyjna - dr dr: Held, Kończacki, Karnicki, Michalik<sup>94</sup>), Kulczycki; Sąd Koleżeński - dr dr: Ruszkowski, Uhma, Tomaszewski, Wójcicki, Kleszczyński, Lax<sup>95</sup>), Arciszewski<sup>96</sup>). Prezes dr L. Surzyński był rokrocznie wybierany ponownie i pełnił tę funkcję aż do swej śmierci w 1967r. Dr K. Dłużniewski przez prawie równie długi pozostawał sekretarzem honorowym.

Jednym z pierwszych postanowień nowego Zarządu Głównego było przeprowadzenie rewizji działań programowych Związku, rozszerzając je na społeczno-zawodowe, a nie tylko ściśle zawodowe, jak dotychczas. Zmiana nazwy na "Związek Lekarzy Polskich na Wychodźstwie" podkreślała wymownie akceptację terenu naszej działalności zawodowej nie tylko w sensie geograficznym, ale przede wszystkim społeczno-psychologicznym. Związek rozpoczął aktywne działania dla uzyskania dla swych członków odpowiednich miejsc pracy, dla nawiązania bliższych kontaktów i współpracy z instytucjami społecznymi polskimi i brytyjskimi, nawiązania szerszych kontaktów międzynarodowych. Utrzymywano

---

<sup>93</sup>) Dr A. Łuczak: dyplom Uniwersytetu Warszawskiego 1932, major lotnictwa.

<sup>94</sup>) Dr Michalik: dyplom Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, 1925.

<sup>95</sup>) Dr Lax: dyplom 1924, Wiedeń. St. asystent na Polskim Wydziale Lekarskim w Edynburgu.

<sup>96</sup>) Dr Arciszewski: dyplom Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu, 1943.

równocześnie formalny i lojalny stosunek do władz emigracyjnych, a więc np już w dn. 15 czerwca 1949 w czasie specjalnej audiencji prezydium Zarządu miało spotkanie z prezydentem RP Augustem Zaleskim<sup>97</sup>).

Mimo ogromnej pomocy, jaką było przeszkolenie w PKPR dla większości zdemobilizowanych z wojska, lekarze, którzy uzyskali prawo pracy w swoim zawodzie musieli pracy szukać sami. Często przeszkodą była słaba znajomość języka, wiek, niedostosowanie do nowych warunków egzystencji zawodowej. Sprawa bezrobocia wielu lekarzy polskich była w tym okresie dla Związku naczelnym problemem i dla zapewnienia większej efektywności działań stworzono już w 1949r. komisję ewidencji personalnej oraz komisję pośrednictwa pracy. Celem było możliwie najdokładniejsze ustalenie danych liczbowych i merytorycznych dotyczących lekarzy polskich, co było niezbędne w planowanych pertraktacjach z władzami brytyjskimi. Czołowymi partnerami w owych pertraktacjach były British Medical Association oraz brytyjskie Ministerstwo Zdrowia, gdzie wieloletnim kierownikiem Sekcji Polskiej był Dr C.A. Boucher.

Zgodnie z opracowanymi danymi na dzień 21 lutego 1950r.<sup>98</sup>), odbyła się specjalna konferencja w Ministerstwie Zdrowia, gdzie rozmówcami Zarządu Głównego Związku było 6 wyższych urzędników ministerstwa; w dniu tym objętych ewidencją było 551

---

<sup>97</sup>)Związek Lekarzy Polskich na Wychodźstwie, Komunikat Nr2 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen Sikorskiego, Londyn.

<sup>98</sup>)Związek Lekarzy Polskich na Wychodźstwie, Komunikat Nr5 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen Sikorskiego, Londyn.

lekarzy z dyplomami polskimi w grupie wieku 35-70 lat. W aspekcie możliwości zarobkowych na grupę tą składało się:

- 50 - specjalistów;
- 50 - zatrudnionych przez brytyjskie National Assistance Board Hostels w skupiskach ludności polskiej;
- 50 - zatrudnionych w Szpitalach Polskich Penley Hall i Iscoyd Park;
- 16 - zatrudnionych przez inne instytucje polskie;
- 80 - rozpoczęło pracę w praktyce ogólnej;
- 80 - zatrudnionych jako asystenci praktyk ogólnych;
- 100 - zatrudnionych w szpitalach brytyjskich;
- 20 - zatrudnionych w służbie kolonialnej (H.M. Colonial Medical Services);
- 30 - wyemigrowało w czasie składania ankiety;
- 5 - niezdolnych do pracy;
- 45 - niezatrudnionych w zawodzie przez ponad 50 lat;
- 25 - niezatrudnionych w zawodzie przez poniżej 50 lat.

Zestawienie powyższe tylko po części oddaje prawdę, bowiem reprezentuje odpowiedzi od 551 lekarzy z grupy 800 znanych Związkowi (niekoniecznie jego członków), do których kwestionariusze wysłano. Ponadto nie obejmuje ta grupa ok.230 absolwentów Polskiego Wydziału Lekarskiego (z dyplomami edynburskimi) oraz ok.50 kolegów z innymi dyplomami zagranicznymi, głównie z Bolonii i Bejrutu. W lutym 1950r. na liście BMA szukających posad lub stanowisk było jeszcze ponad 100 Polaków. Ponadto należy pamiętać, że sytuacja 50 specjalistów z bardzo wysokimi kwalifikacjami i bogatym doświadczeniem była niezmiernie ciężka ze względu częściowo na wiek, a poza tym praktycznie niemożność wejścia w bardzo konkurencyjną strukturę brytyjskiego szpitala klinicznego czy nawet w praktykę prywatną.

Formalne kwalifikacje specjalisty w Wielkiej Brytanii zdobywane są w specyficznym układzie szkolenia klinicznego w uznanych ośrodkach, a potem akceptacji do odpowiednich Royal Colleges na drodze trudnych dwustopniowych egzaminów specjalizacyjnych. Koledzy ci - co było tak częste - znajdowali później zatrudnienie w zawodzie, lecz znacznie poniżej swoich zawodowych umiejętności. Zatrudnienie 57 kolegów w National Assistance Board było o charakterze tylko czasowym, a grupa 50 kolegów z dwóch szpitali polskich też, jak się okazało, miała zatrudnienie tymczasowe, bowiem ilość i personelu i pacjentów zredukowano drastycznie po połączeniu tych ośrodków, a faktycznie zlikwidowaniu Iscoyd Park.

Kilka konferencji z najwyższymi przedstawicielami BMA oraz stałe regularne kontakty z Ministerstwem Zdrowia odbywały się zawsze w bardzo życzliwej atmosferze ze strony brytyjskiej, aktywnie wyszukującej miejsca pracy dla lekarzy polskich - często zwiększającej liczby etatów szpitalnych - proponującej miejsca w służbie kolonialnej, w brytyjskich liniach okrętowych i w wielu wypadkach udzielając szpitalom formalnych instrukcji zalecających specjalnie życzliwą postawę wobec Polaków. W przygotowaniu zatrudnienia dla lekarzy polskich wyszukiwano nawet tak niezwykle kontakty, jak np. Free Europe Placement Registry, szczególnie angażującego do pracy w Nigerii, czasem w innych krajach Afryki. Z biegiem czasu prawie wszyscy osiągnęli zadowalający stopień stabilizacji zawodowej w Wielkiej Brytanii, w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie oraz w służbie kolonialnej. Poza tym spora liczba kolegów w miarę lat osiągnęła wiek emerytalny i problem braku zatrudnienia w naturalny sposób przestał istnieć. W okresie jednak, gdy koledzy tego potrzebowali, Związek był wybitnie aktywny na tym polu i osiągnął bardzo wiele.

Dotąd struktura Związku oparta była głównie na podziale

stworzonym przydziałami do oddziałów wojskowych, szpitali i obozów. Demobilizacja, a potem likwidacja PKPR naruszyła tę więź organizacyjną i często szukanie pracy powodowało odpływ lekarzy z Londynu i jego okolic do dalszych rejonów Anglii i do Walii - spowodowało to naturalne rozproszenie, i narzuciło potrzebę pewnej reorganizacji struktury. Z dawnych oddziałów pozostały tylko dwa: "Londyn" i "Zachód" - oparty na Szpitalach Nr3 i Nr4 (patrz Appendix II). Zarząd Główny pod koniec 1949r. przeniósł swą siedzibę z Wilton Crescent na 14 Collingham Gardens, London W5, wynajmując tam pomieszczenia w domu Stowarzyszenia Lotników Polskich. Miejsce to pozostało jego formalną siedzibą przez następne 37 lat. Zarząd Główny pozostawał w sposób naturalny niejako podporą działalności oddziału "Londyn", lecz już w 1949r., poprzez specjalnie mianowanych delegatów rozpoczął pracę rekrutacyjną w skupiskach na prowincji. Już w grudniu 1950r. powstał oddział "Północ" (prezes dr M. Zaleski) na terenie hrabstwa York, a potem oddział "Szkocja", działający głównie na terenie Edynburga pod prezesurą doc W. Tomaszewskiego. Zarządy Oddziałów miały strukturę organizacyjną analogiczną do Zarządu Głównego (patrz Appendix I), lecz działalność naukowa (zebrania, odczyty), społeczna, towarzyska, była zupełnie odrębna.

Specyficznym oddziałem był "Oddział Chicago" nazywany tak w oficjalnej korespondencji Związku, sprawozdaniach z walnych zebrań, oficjalnych komunikatach - w okresie późniejszym przez naturalnie uzyskaną autonomię oddział ów stał się Związkiem Lekarzy Polskich ("Polish Medical Alliance") z siedzibą w Chicago. Na fali powojennej emigracji do Stanów Zjednoczonych sporo kolegów przybyło tam właśnie z Wielkiej Brytanii. Ich sytuacja bytowa była bardzo trudna, przeszkody dla uzyskania prawa wykonywania zawodu ogromne. Istniejąca tam wówczas Polish



Medical & Dental Association (w 1952r. zmieniła nazwę na National Medical & Dental Association<sup>99</sup>) nie spełniła oczekiwanych przez przybyszów nadziei na ułatwienie nowym kolegom startu, co jeszcze bardziej pogłębiało ich wyobcowanie. Zdani głównie na własne siły, nowi imigranci-lekarze założyli w czerwcu 1950r. Koło Lekarzy Uchodźców w Chicago, USA<sup>100</sup>). Prezesem został dr B. Ziętak<sup>101</sup>), wiceprezesem - dr J. Narolewski<sup>102</sup>), sekretarzem i skarbnikiem dwaj inni przybysze z Wielkiej Brytanii - dr W. Łukianow-Kozłowski i dr H. Popielewski. Założyciele postanowili *realizować ten sam program co [Związek] na terenie Wielkiej Brytanii*<sup>100</sup>). Sama nazwa Związku uległa w roku 1959 zmianie w języku polskim na Związek Lekarzy Polskich na Obczyźnie, od 1960-61 na Związek Lekarzy Polskich Zagranicą, by od 1962 roku pozostać jako Związek Lekarzy Polskich z adresem 2424 N.Kedzie Boulevard, Chicago, USA<sup>103</sup>).

W archiwach naszego Związku znajdują się dowody regularnych kontaktów z kolegami z Chicago i w kolejnych komunikatach Zarządu Głównego aż do Nr17 włącznie (grudzień 1956) są regularne informacje o działalności "Oddziału Chicago", doniesienia z dorocznych zebrań walnych z podaniem m.in. liczby obecnych,

---

99) Polish Medical Alliance, Chicago, Komunikat Nr32 - kwiecień 1964.

100) Związek Lekarzy Polskich na Obczyźnie, Komunikat Nr6 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen Sikorskiego, Londyn.

101) Dr B. Ziętak: dyplom Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu w 1943.

102) Dr J. Narolewski: dyplom Uniwersytetu w Wilnie w 1903; członek naszego Związku.

103) Komunikaty Nr23-30 Polish Medical Alliance, Chicago, czerwiec 1959 - grudzień 1962.

dokładne składy osobowe kolejnych zarządów itd. Równocześnie zamieszczano tego samego typu informacje dotyczące innych oddziałów. Wspólnie ustalano i przeprowadzano strategię zmierzającą do uznania na terenie USA dyplomu Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu<sup>104</sup>).

W konkluzji można stwierdzić, że Oddział Chicago był traktowany jako naturalne rozszerzenie zakresu działania i solidarności lekarzy polskich na wychodźstwie, łączonych wspólnym losem i celem. Autonomia Związku w Chicago była jednak oczywista, chociaż wyrośnięcie z jednego pnia zostało z biegiem czasu zapomniane. Zaledwie 15 lat potem w komunikacie opublikowanym przy okazji tej rocznicy<sup>99</sup>) wspólnota w rodowodzie obu Związków nie jest wspomniana.

Tradycja w stylu spojrzenia na przeszłość pozostała jednak u wielu kolegów. Jeszcze w 1959r. prof L. Kulczycki pisze z Bostonu, Mass., do prezesa dra L. Surzyńskiego -

*Biuletynami Związku jesteśmy tutaj bardzo zbudowani. Nie wiem czy Zarząd Chicago przesyła część składek dla Zarządu w Londynie; być może nadszedł już czas by uformować tutaj "Oddział Atlantic" który objąłby kolegów rozrzuconych od Montrealu do Virginia, głównie Montreal, Boston, New Jersey, Washington. Kiedyś dyskutowałem tą myśl z Kolegami Wojtasiewiczem, Dutkiem, Zawirskim, Skoromochem w R.I., i z kolegami z Montrealu. Ciekaw jestem opinii Pana Prezesa w tej sprawie.<sup>105</sup>*

---

<sup>104</sup>) Związek Lekarzy Polskich na Obczyźnie, Komunikat Nr11 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen Sikorskiego, Londyn.

Rozproszenie lekarzy, ich postępująca stabilizacja, mimo z powodzeniem rozwiniętej akcji zrzeszania się w okręgach, nieuchronnie powodowały osłabienie zainteresowania Związkiem, który dla wielu "spełnił już swą rolę". Naturalnie przeważały głębsze motywacje przynależności i po początkowym znacznym odpływie członków, stan zrzeszonych osiągnął pewien poziom stały. Według zestawień podanych w komunikatach Związku, liczył on członków płacących pełne składki: w 1954 - 307 osób, 1955 - 270, 1956 - 275, 1957 - 300, 1958 - 302. Znacznie później, bo po podwyższeniu składki członkowskiej do £5.00 rocznie (29 czerwca 1975) i wprowadzeniu zróżnicowania między składką dla kolegi pracującego na pełnym etacie, a lekarza już na emeryturze, dokładne określenie ilości członków stawało się coraz trudniejsze.

Już od początku wystąpiły poważne trudności z wyrównywaniem zaległości, czasem kłopoty z właściwym zakwalifikowaniem członka w sensie kategorii finansowej, zawsze jednak postawa Zarządu w stosunku do kolegów zalegających z opłatami była niezmiernie tolerancyjna i pełna taktu. Skarbnicy wysyłali niezliczone listy z przypomnieniami, sugestiami rozłożenia opłat na raty, w wielu przypadkach wprowadzono redukcję w długach albo ich umorzenie. W znakomitej większości stosunek "dłużników" do Związku był równie kurtuazyjny i lojalny. Często w listach na ten temat do prezesa czy skarbnika przedstawiane są nawet wzruszające argumenty niedoli finansowej i obciążeń w płatnościach przy

---

105) List od prof L. Kulczyckiego do dra L. Surzyńskiego, 5 marca 1959 - zbiory Związku Lekarzy Polskich na Obczyźnie - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen Sikorskiego, Londyn.

trudnych zawodowych początkach. Argumentacje te były najczęściej finalizowane propozycją spłat należności w ratach lub zapewnieniem uregulowania w przyszłości, itd. Wypadki te były bardzo częste i odzwierciedlały częściowo początkową niedolę emigracyjnej egzystencji, częściowo zaś pryncypialność postaw i deklarację lojalności wobec swojej organizacji. W ustnych dyskusjach na te tematy w czasie zebrań zarządów czy zebrań walnych przynależność do Związku kwalifikowano jako patriotyczny obowiązek i identyfikowano ją jako wyraz postawy zawodowej i narodowej. Znamienny i jedyny wyjątek stanowi w dziedzinie finansów zawieszenie w prawach członkowskich 109 kolegów decyzją Walnego Zebrania w maju 1953r.<sup>106</sup>). Do kolegów tych wielokrotnie pisano, również z tzw. ostrzeżeniem - bez odpowiedzi. Decyzja ta w dużej mierze urealniła ocenę ilości członków i jak powyżej wspomniano po owej drastycznej redukcji stan członkostwa utrzymywał się przez lata na mniej więcej stałym poziomie.

Składki członkowskie były jedynym źródłem dochodów Związku i polityka finansowa pozwalała na udzielanie pożyczek bardziej potrzebującym kolegom. Najczęściej pożyczka wynosiła £10.00 (w latach 40-tych), później pożyczano £20-30, a czasem nawet £50.00. Pożyczki te były zawsze bezprocentowe i niejednokrotnie były niezmiernie pomocne w trudnych początkach. W wielu wypadkach część lub nawet całe pożyczki umarzano. Pewna stabilność finansowa Związku była konieczna dla realizacji zamierzeń programu społecznego Związku czy to na Emigracji

---

<sup>106</sup>) Związek Lekarzy Polskich na Obczyźnie, Komunikat Nr13 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen Sikorskiego, Londyn.

czy w relacjach z Krajem.

Jednym z bardzo wczesnych (1950) i ambitnych zamierzeń Związku była akcja na rzecz stworzenia "Domu Lekarza" - zakupu nieruchomości w dzielnicy Kensington przez stworzenie dla tego celu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (*private limited company*). Wyłącznymi udziałowcami (*shareholders*) mieli być członkowie Związku zapewniający swój udział przez wpłacenie sumy £10.00. "Dom Lekarza" projektowany był dla pomieszczenia: a) sali wykładowej, b) czytelnicy, c) biura Związku i spółki, d) pokoi gościnnych. Przedsięwzięcie to miało być w swoim założeniu samowystarczalne finansowo, planowano bowiem, że gospodarka pokojami gościnnymi pokryłaby wszystkie obciążenia. Dla realizacji owego projektu potrzebny był początkowy kapitał w wysokości £3.000, najpóźniej do 1 marca 1951, co było ostatnią możliwą datą prawnego zarejestrowania spółki. Akcję wśród członków rozpoczęto we wrześniu 1950r. i mimo licznych usiłowań w ciągu następujących 6 miesięcy nie udało się zebrać potrzebnego kapitału; projekt upadł.

Współpraca z organizacjami emigracyjnymi była bardzo ożywiona. Związek należał już od początku do Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii i miał tam zawsze swojego przedstawiciela. Zjednoczenie skupiało wszystkie emigracyjne organizacje na zasadach dobrowolności - celem było i jest koordynacja wysiłków, reprezentacja całości Emigracji dla bardziej efektywnego działania w jej interesie na terenie kraju osiedlenia. Znakomita większość członków Związku aż do lat 60-tych to lekarze wojskowi, stąd bliskie i naturalne relacje ze Stowarzyszeniem Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii. Ponadto Związek blisko współdziałał z następującymi organizacjami; Komisja Koordynacji

Opieki Społecznej, Towarzystwo Pomocy Polakom (Relief Society for Poles), Komitet Obywatelski Pomocy Uchodźcom Polskim, Fundusz Pomocy Żołnierzom, Polska Macierz Szkolna, Związek Ludzi Dobrej Woli (założony w 1958r. dla opieki i pomocy ludziom samotnym - dr Rozbicki), Towarzystwo Przyjaciół Fawley Court<sup>107</sup>), Polskie Towarzystwo Mieszkaniowe Penrhos<sup>108</sup>), Związek Inwalidów Wojennych PSZ, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego. We wszystkich z owych stowarzyszeń i organizacji Związek występował lub występował w charakterze członka lub członka wspierającego.

Koło Wychowanków Szkoły Podchorążych Sanitarnych<sup>109</sup>) oraz Koło Wychowanków Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu prowadzone, przez doc W. Tomaszewskiego, zasługują na specjalną uwagę, skupiają bowiem również lekarzy i kontakty nadal są bardzo bliskie. Mniej znane było powstałe w 1954r. z inicjatywy Związku i naturalnie go angażujące Association of Friends of Polish Patients. Prezesem był wicehrabia Moncton of Brenchley, wiceprezesami dr Czerwiński i hr Raczyński. W okresie tym w Anglii i Walii było ok.1500 polskich pacjentów psychiatrycznych i celem stowarzyszenia było często humanitarne

---

<sup>107</sup>) Fawley Court w Henley on Thames - zabytkowy pałac zbudowany według projektu C. Wrena w 1684r. - własność Zgromadzenia OO. Marianów. Aż do lat 1980 siedziba prywatnego polskiego gimnazjum męskiego.

<sup>108</sup>) Polish Housing Society Ltd, Penrhos, Pwllheli w Walii - największy polski dom opieki społecznej, założony w 1948, nadal istniejący. W 1994r. zamieszkiwało go 158 rezydentów-pacjentów (najwięcej wojskowych różnych stopni).

<sup>109</sup>) Szkoła Podchorążych Sanitarnych w Ujazdowie, założona w 1922r., stanowiła główne centrum szkolenia lekarzy wojskowych. Wielu z jej wychowanków było i jest członkami naszego Związku.

niesienie pomocy na poziomie bezpośredniego kontaktu - organizacja wycieczek, przyjęć, dostarczanie papierosów, dożywianie, itd. Przekazywano również dary dla pacjentów, którzy powrócili do Polski i np w okresie Bożego Narodzenia 1960r. Association of Friends of Polish Patients przesłało ok.1400 paczek.

Często współdziałania z owymi stowarzyszeniami miały charakter bardzo skoordynowanych akcji np. w 1956r.<sup>110)</sup>, gdy w ramach reorganizacji polskich szpitali w Szpitalu Nr3 (Penley Hall) oraz Nr4 (Iscoyd Park) postanowiono zredukować w każdym ilość łóżek z 400 do 200 z niebezpieczeństwem ich stopniowej likwidacji. Z inicjatywy Zarządu Głównego Związku stworzono wtedy międzyorganizacyjny komitet z reprezentantami: Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Samopomocy Lotniczej, Stowarzyszenia Marynarki Wojennej, Związku Inwalidów oraz Związku Lekarzy Polskich. Przewodniczącym Komitetu był prezes Związku, dr Surzyński. Rozpoczęto wówczas interwencje na najwyższym szczeblu w Ministerstwie Zdrowia, ponadto zainteresowano tym zagadnieniem gen. Andersa, jako byłego dowódcę pacjentów obu szpitali objętych restrykcjami, który wystosował obszerne listy do ówczesnego premiera Edena oraz ministra zdrowia. W rezultacie uzyskano zapewnienie kontynuacji specjalnej opieki lekarsko-społecznej dla polskich weteranów wojennych, którzy ze względu na trudności językowe i inne nie otrzymaliby najlepszych świadczeń w brytyjskich szpitalach. W ostatecznym efekcie, jak wiemy, Iscoyd Park Hospital został zamknięty; Penley Hall

---

110) Związek Lekarzy Polskich na Obczyźnie, Komunikat Nr16 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

zmieniony na ośrodek szpitalno-geriatryczny istnieje nadal.

Wielokierunkowość zaangażowań Związku miała i aspekty mniej spodziewane, np. udział w Centralnym Komitecie Obchodu 1000-lecia Chrztu Polski<sup>111)</sup>.

W swoich bezpośrednich kontaktach z Krajem Związek w granicach swych możliwości organizował i finansował pomoc dla wdów i rodzin po zmarłych lekarzach, oraz umożliwiał kontakty zawodowe lekarzom polskim przybywającym do Anglii na stypendia lub wizyty prywatne. Pomoc dla wdów i sierot wynikała często z bezpośredniego kontaktu. Akcję tę rozpoczęto już w 1950r., organizując systematyczne i stałe wysyłanie paczek do wdów i sierot, i w 1958r. objętych nią było 44 adresatów w Polsce<sup>112)</sup>. Odbywała się ona przy wybitnej pomocy Towarzystwa Pomocy Wdowom i Sierotom. O pomoc wystarczyło się zwrócić bezpośrednio, często jednak otrzymywaliśmy adresy i rekomendacje z różnych źródeł, np od stowarzyszenia Funduszu Społecznego Żołnierza. Dla przykładu przytoczyć warto fragment listu przewodniczącego owego stowarzyszenia do Związku<sup>113)</sup> -

*W liście z Polski otrzymałem dwa nazwiska wdów po lekarzach*

- 
- 111) List abpa J. Gawliny do prezesa Związku datowany: Rzym, 15 sierpnia 1961r. - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.
- 112) Związek Lekarzy Polskich na Obczyźnie, Komunikat Nr19 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.
- 113) List gen T. Malinowskiego do prezesa Związku, 29 września 1959 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.



w Polsce: 1) Pani M.W. staruszka, wdowa po Dr K.W.... będąca w wielkiej biedzie, 2) Pani W.G. z AK, wdowa po Dr J.G. zabitym w 1945r. ... O ile Związek może, proszę o udzielanie pomocy.

Dokładano wszelkich starań, aby pomóc tam, gdzie ta pomoc była potrzebna, i skromny zakres w tej działalności Związku wydaje się mówić raczej więcej o zwykłym poczuciu ludzkiej solidarności, niż o efektywnie realizowanych planach. Trudno dzisiaj odtworzyć finał innego wątku korespondencyjnego, ale przytoczony tutaj list skarbnika z 9 lipca 1962r.<sup>114)</sup> do Pani J.T. w Przemyślu, jest znamieny:

*Szanowna Pani, Dowiedzieliśmy się, że Pani jest w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Pragnęlibyśmy przyjąć Pani chociaż z niewielką pomocą i chcielibyśmy się dowiedzieć, co Pani najbardziej jest potrzebne. Moglibyśmy przysłać odzież (używaną). Czy nie są potrzebne jakieś lekarstwa? Uprzejmie prosimy o skreślenie do nas parę słów w tej sprawie. Łączymy wyrazy prawdziwego poważania. Za Zarząd... itd.*

Często pomoc ta była skromna, lecz walor pomocy ma relatywne znaczenie i ci z nas, którzy przechodzili przez trudne lata powojennej odbudowy w Polsce pamiętają, jak pomocną mogła być owa używana odzież z zagranicy.

Dla ilustracji jaki efekt wśród objętych nią w Kraju miała ta akcja warto podać parę wyjątków z listów z Polski:

*Ja i Dr N.N. ...wyrazamy niezmierną wdzięczność Związkowi ... za*

---

114) Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

*okazaną pomoc w nieszczęściu. Mamy nadzieję, że Dr N.N. dzięki otrzymanym środkom chociaż częściowo odzyska zdrowie. Obecnie nie jest w możności nawet napisać listu ...*

*[...] mam lat 70 i jestem wdową nie mającą żadnych środków do życia. Mąż mój zmarły w 1947 był lekarzem. Cały dorobek naszego życia uległ zniszczeniu w powstaniu warszawskim. Obecnie schorowana i niezdolna do pracy, bez bliższej rodziny, bez jakichkolwiek środków do życia - tą drogą uprzejmie proszę o udzielenie mi pomocy w moim niełatwym życiu...*

*[...] za łaskawe przesłanie 20g streptomycyny składam Szanownemu Zarządowi serdeczne podziękowanie. Jest to dla mnie wielka pomoc w moich trudnych warunkach ... pozostałam sama i chora na stare lata i zupełnie niezdolna do żadnej pracy. Proszę łaskawie o mnie pamiętać. Jeszcze raz z całego serca dziękuję.<sup>115)</sup>*

*[...] oby Polska więcej takich serc miała ...<sup>116)</sup>*

Ostatni cytat pochodzi z listu pisanego w okresie świąt Wielkanocy i podany jest w oryginalnej pisowni:

*Szanowni Panowie Lekarze. Otrzymałam zawiadomienie pisemne że byliście tak dobre dla mnie i wysłaliście mnie paczkę*

---

115) Związek Lekarzy Polskich na Obczyźnie, Komunikat Nr17 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

116) List z dn. 2 lipca 1957r. - Archiwum Związku Lekarzy Polskich (199/57), Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

*... Jeszcze raz przepraszam że do panów zwróciłam się o pomoc, ale mnie jest bardzo ciężko materialnie. W Kraju pomocy znikąd bo rodzina któraby mogła pomóc to już śmierć zabrała. Jeśli rękę wyciągnęłam do panów o pomoc, to już biedę mam wielką ... niech Bóg wynadgrodzi za dobre serce ...*

i dopisek do sekretarki -

*Szanowna Pani Sekretarka, Pani również składam najserdeczniejsze życzenia Wesołego Alleluja.<sup>117)</sup>*

W rzadszych wypadkach udzielano też doraźnej pomocy kolegom lekarzom zamieszkałym poza Wielką Brytanią. Dla przykładu - przypadek dra H.M. który pracował jako prosty robotnik w fabryce samochodów w Australii, ponieważ nie miał środków na nostryfikację dyplomu lekarskiego. Gdy uległ połowicznemu paraliżowi i pozostał sam, chory, pozbawiony środków i bez możliwości zarobkowania - zorganizowano doraźną pomoc materialną.<sup>118)</sup>

Przykładem pomocy dla większej grup była akcja zorganizowana przez dra Rozbickiego, ówczesnego prezesa oddziału "Zachód", dla polepszenia warunków materialnych ok.30 polskim studentów medycyny na uniwersytecie w Bolonii. Studenci ci to byli żołnierze 2. Korpusu, głównie z 5 Dywizji Kresowej, którzy wyłączeni zostali z ewakuacji Korpusu do Anglii i pozostali we Włoszech dla kontynuacji studiów. Mobilizacja pomocy finansowej rozpoczęła się

---

117) List z dn. 28 marca 1959r. - Archiwum Związku Lekarzy Polskich (56/59), Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

118) Związek Lekarzy Polskich na Obczyźnie, Komunikat Nr15 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

w oddziale "Zachód" już w 1949r., potem objęła cały Związek i w okresie roku 1950-51 przesyłano do Bolonii pomoc finansową z dobrowolnych opodatkowań.

Inne kontakty z Krajem w okresie, gdy były one tak nieliczne, to kontakty korespondencyjne, ułatwianie kolegom z Kraju pobytów na stypendiach w Wielkiej Brytanii przez umożliwianie kontaktów zawodowych, czasem skromną pomocą finansową czy też darami książkowymi. Tutaj należy wspomnieć o przekazaniu w 1952-53 prawie całej biblioteki Związku, liczącej wtedy ok.1000 tomów (wydania z 1943-1946), do bibliotek wydziałów lekarskich<sup>119)</sup>, gdy okazało się, że członkowie korzystają raczej z bibliotek brytyjskich.

Dość niezwykłą formą kontaktu, a równocześnie symbolem identyfikacji emigracji medycznej z życiem zawodowym w Polsce, było nadanie w październiku 1956r. przez Rozgłośnie Polską Radia Wolna Europa w Monachium przemówienia do kolegów w Kraju.<sup>120)</sup> Z komentarza o zlikwidowaniu w Polsce Izb Lekarskich w 1950r., oraz wyrazów solidarności ze środowiskiem lekarskim w Kraju wyrastają refleksje nad powołaniem, zadaniem i etyką postępowania lekarza, oraz wyraz głębokiej troski o zdrowie narodu (całość przemówienia - patrz Appendix III).

Z działalnością organizacyjną Związku określoną statutowo - a więc

---

<sup>119)</sup> Związek Lekarzy Polskich na Obczyźnie, Komunikat Nr11 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

<sup>120)</sup> Związek Lekarzy Polskich na Obczyźnie, Komunikat Nr17 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

regularne coroczne walne zebrania - wiązała się działalność określona jako naukowa lub towarzysko-naukowa. Stanowiły ją okresowe zebrania z programem referatów czy odczytów naukowych oraz - przy okazji zebrań walnych - tzw. zjazdy towarzysko-koleżeńskie, trwające zwykle dwa dni. Zjazdy owe przyciągały czasem ok.200 osób i odbywały się albo w siedzibie BMA przy Tavistock Square, salach Klubu "Orła Białego" na Knightsbridge (dziś nie istniejącego), bądź w budynku Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w dzielnicy Kensington. Poza częścią formalną, w której czynny udział brali delegaci, a która była dorocznym zebraniem "sprawozdawczo-wyborczym", reszta owych dwóch dni poświęcona była na serię wykładów z finałem w postaci balu. Bale kończące zjazdy koleżeńskie miały w okresie lat 50-tych i 60-tych opinię najbardziej eleganckich wydarzeń towarzyskich polskiego Londynu.

Podane poniżej programy naukowe zjazdów koleżeńskich ilustrują zakres tematyki i różnorodność oraz wysoki poziom gwarantowany przez status wykładowców:

- 31 maja - 1 czerwca 1952

- |                       |   |
|-----------------------|---|
| prof dr J. Rostowski  | - "Wirusowe zapalenie mózgu"                |
| doc dr W. Odrzywolski | - "Zakres działania antybiotyków"           |
| doc dr W. Tomaszewski | - "Obecne działania antybiotyków"           |
| doc dr J. Kruszyński  | - "Współczesne badania histochemiczne krwi" |
| prof dr J. Dekański   | - "Cortison i ACTH"                         |
| dr J. Czekałowski     | - "Nowsze zagadnienia z biologii wirusów"   |

- dr S. Grzybowski - "Nowe podejście do zagadnienia patogenezy gruźlicy"
- 28 - 29 maja 1955
- prof dr J. Rostowski - "Orgazmolepsja i pokrewne stany napadowe"
- dr G. Bram - "Nowsze kierunki w leczeniu schorzeń psychicznych"
- dr H. Długosz - "Człowiek czy maszyna"
- dr E. Zwiefach - "Nowoczesne poglądy na mechanizm i leczenie vertigo"
- dr W. Mayer - "Leczenie antybakteryjne gruźlicy płuc"
- 26 - 27 kwietnia 1958
- dr H.J. Speedby-Szpidbaum - "Biotypy ludzkie w zawałach serca z uwzględnieniem własnych spostrzeżeń"
- dr S. Rydlewski - "Mechanizm powstawania nerwic"
- dr H. Długosz - "Czy nerwica?"
- dr I.J. Merenlender - "O roli czynników psychicznych w powstawaniu chorób skórnych"
- prof dr A. Laskiewicz - "Krytyczna ocena stanów alergicznych górnych dróg oddechowych i ucha"
- doc dr W. Odrzywolski - "Bakteriologia i patologia moniliazy"
- dr J. Kohn - "Znaczenie i zastosowanie nowszych laboratoryjnych

badań w medycynie  
praktycznej"

Tradycję dorocznych zjazdów w tym stylu rozpoczął zjazd w dniach 19-20 stycznia 1951, chyba najbardziej ze wszystkich pamiętny. Odbył się w salach Old Library w budynku British Medical Association i na inauguracji obecni byli wybitni goście: prezydenta RP A. Zaleskiego, który nie mógł przybyć z powodu choroby reprezentował premier dr R. Odzierzyński; Polskie Siły Zbrojne - gen. W. Anders, brytyjskie Ministerstwo Zdrowia, dr L. Sturdee i dr C.A. Boucher, a świat naukowy prof Sir Alexander Fleming. BMA reprezentowali między innymi dr H. Clegg (naczelny redaktor *British Medical Journal*), dr Grey Turner, dyrektor Medical Advisory Bureau dr Potter, oraz przewodniczący kombatanatów lekarskich - Air Vice-Marshal dr d'Arcy Power. W prezydium zasiedli: prezes honorowy Związku dr J. Świętochowski, prof A. Laskiewicz<sup>121)</sup>, prof Ruszkowski oraz jako sekretarze młodzi wtedy koledzy: dr W. Piłsudska<sup>122)</sup>, dr R. Jakubski<sup>123)</sup>, dr J. Bromirski<sup>124)</sup>. Przewodniczył obradom prezes Związku

---

121) Prof A. Laskiewicz (1888-1961): dyplom 1913 Lwów; od 1929 profesor laryngologii Uniwersytetu Poznańskiego; wydawca czasopisma *Lekarz Wojskowy na Wschodzie*; członek Związku od 1950r.

122) Dr W. Piłsudska: jedna z córek marsz. Piłsudskiego; dyplom Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu w 1948, wtedy też wstąpiła do Związku. Znana z wieloletniej pracy w polskim szpitalu w Mabledon oraz przez wielostronne zaangażowania społeczne. Obecnie mieszka w Polsce.

123) Dr R. Jakubski: dyplom Uniwersytetu Francuskiego w Bejrucie 1946; specjalista anatomopatolog. W Związku czynny od 1950r.

dr L. Surzyński. Chociaż w historii Związku było i jest wiele bardzo specjalnych zebrań, to właśnie musiało mieć niezwykle charakter i jeszcze dzisiaj kilku z uczestników doskonale potrafi z pamięci odtworzyć jego atmosferę (dr dr Jakubski, Maszadro<sup>125</sup>), Tomaszewski, Kessling<sup>126</sup>). Relacje w prasie polskiej, archiwach Związku<sup>127</sup>) oraz w *British Medical Journal*<sup>128</sup>), potwierdzają to w pełni. Dominował duch solidarności brytyjskiego i polskiego emigracyjnego środowiska lekarskiego, łączonego wspólnymi doświadczeniami podczas minionej wojny. Podkreślano wkład całego polskiego wojska w wysiłek zbrojny, jego bohaterstwo, jak i cierpienia doznane w wieloletniej tułaczce po zesłaniach i obozach. Wśród mówców byli dr Świętochowski, gen. Anders, dr Sturdee oraz dr Grey Turner, który wraz z żołnierzami z 2. Korpusu walczył pod Monte Cassino. Głównym prelegentem Zjazdu był Sir Alexander Fleming, który wygłosił wykład pt. "W poszukiwaniu antybiotyków" ("The Search for Antibiotics"). Miało to miejsce wkrótce po odkryciu pierwszego z nich - penicyliny, i wykład traktowany był jako rewelacyjnie odkrywczy, co odzwierciedliła później żywa dyskusja. W czasie jej trwania nastąpił moment humorystyczny, historyczny zapewne w trwałe "kontrowersji" na temat stosowania

---

<sup>124</sup>) Dr J. Bromirski: dyplom 1935, Uniwersytet Poznański; specjalista ginekolog.

<sup>125</sup>) Dr Z. Maszadro: dyplom 1954, Dublin; wieloletni skarbnik Związku.

<sup>126</sup>) Dr W. Kessling: dyplom 1933, Uniwersytet Warszawski. W czasie wojny zastępca szefa Służby Zdrowia 2. Korpusu, potem zastępca Służby Zdrowia PKPR. Członek Związku od założenia, przez kilka kadencji jego wiceprezes.

<sup>127</sup>) Związek Lekarzy Polskich na Obczyźnie, Komunikat Nr8 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

<sup>128</sup>) *British Medical Journal*, 27 stycznia 1951.



antybiotyków w infekcjach wirusowych. Otóż jeden z dyskutantów<sup>129)</sup> zapytał prof. Fleminga, czy gdy sam przechodzi grypę zażywa "swoją penicylinę". Odpowiedź: "Takiej pomyłki nigdy nie robię. Osobiście stosuję gorącą herbatę i dużą whisky." I pytanie i odpowiedź zaaprobowano rześzystymi brawami. Nie było to zresztą jedyne qui pro quo odnośnie Sir Alexandra, bowiem mało brakowało nie zostałby wpuszczony na salę obrad. Tym razem "winnym" był doc. Tomaszewski, który miał przyjmować gości tuż przy wejściu do budynku i nie rozpoznał w skromnym, niepozornym panu głównego wykładowcy. Po krótkiej rozmowie na temat "gdzie się tutaj odbywa polskie sympozjum" prof Fleming został uprzejmie skierowany na pierwsze piętro, "gdzie zostanie dokładniej poinformowany."<sup>130)</sup> Podniosły i serdeczny przebieg pierwszego dnia znalazł finał w uroczystym bankiecie, a wieczorem na "Kabarecie Hemara" w lokalu Ogniska Polskiego na Exhibition Road.

Drugiemu dniu obrad przewodniczył doc W. Tomaszewski. Wygłoszono cztery główne referaty:

- prof dr Alexander Haddow, dyrektor Chester Beatty Research Institute w Londynie - "Latest Results of Cancer Research"
- dr M. Zaleski - "Leczenie raka emergią promienistą"
- dr F.A.H. Simmons - "Modern aspects of the treatment of pulmonary tuberculosis"
- dr I.I.M. Spitzer - "Leczenie gruźlicznego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych"

---

<sup>129)</sup> Dr W. Kessling - relacja osobista, 1992r.

<sup>130)</sup> Doc W. Tomaszewski - relacja osobista, 1993r.

W całość obchodów Zjazdu włączono jeszcze zebranie wychowanków Szkoły Podchorążych Sanitarnych<sup>109)</sup> oraz zebranie wychowanków Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu, a w niedzielę 21 stycznia odbyła się msza św. za dusze kolegów zmarłych i poległych w czasie ostatniej wojny. Zjazd koleżeński 19-20 stycznia opisany jest tu w pewnych szczegółach, ale jak wynika ze sprawozdań i z relacji pamiętających to kolegów, większość owych spotkań miało taki właśnie charakter - godny, na wysokim poziomie naukowym, towarzysko atrakcyjny, zespalający kolegów zaangażowanych w Związek i dający tak wszystkim potrzebne poczucie identyfikacji zbiorowej niezbędnej dla zdrowia emigracji.

Wobec coraz bardziej czynnego zaangażowania Polaków w medycynę brytyjską i naturalnie następującej aktywności naukowej próbowano zebrać publikacje polskich autorów w czasopiśmie brytyjskich i innych i publikować je zbiorowo dla wyraźniejszego podkreślenia gromadzącego się polskiego dorobku naukowego na emigracji. Apele rozpoczęto już w listopadzie 1953r., lecz do grudnia 1954 prace nadesłało tylko sześciu autorów<sup>131)</sup> i później dalszej akcji zaniechano. Indywidualna działalność naukowa wielu spośród nas była oczywista - i w Wielkiej Brytanii, i poza nią - nie była ona jednak w żadnej mierze centralizowana i przypisywana Związkowi. Rzadkie zwroty typu "sekcja naukowa", spotykane w naszym archiwum dotyczą raczej

---

131) Związek Lekarzy Polskich na Obczyźnie, Komunikat Nr12-14 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

1-2 kolegów odpowiedzialnych za organizację tematyki kolejnych zebrań. Początkowo listę tematów owych zebrań przesyłano do Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie i tytuły były nawet opublikowane w *Rocznikach* nr3-11 oraz 14.

Z bardziej znanych i bardzo pomocnych indywidualnych wydań należy wymienić: *Krótki kurs słownictwa i orzecznictwa lekarskiego brytyjskiego* - dra J. Świętochowskiego z 1948r. oraz opublikowany w 1945r. niezwykle użyteczny *Krótki Słownik Lekarski Angielsko - Polski* doc. W. Tomaszewskiego (E.S. Livingstone Ltd., Edinburgh).

Mimo uszczuplonej liczby członków w stosunku do samych początków Związku, owo poczucie przynależności pozostawało bardzo mocne i nie tylko wynikało z faktu identyfikacji z grupą, lecz było też do pewnego stopnia determinowane administracyjną sprawnością kolejnych zarządów. Pełnione bezinteresownie obowiązki traktowano z dużą odpowiedzialnością i w okresie, gdy polska społeczność lekarska na emigracji tego najbardziej potrzebowała, Związek służył jej swoją pomocą i obecnością. W omawianym w tym rozdziale okresie (1949-67) prezesem był dr L. Surzyński, określony przez późniejszego prezydenta RP doc J. Ostrowskiego<sup>132)</sup> jako "dusza i chorąży tej organizacji".<sup>133)</sup> Trudno wymieniać poszczególne postacie w działalności Związku

---

<sup>132)</sup> Doc S. Ostrowski (1892-1982): dyplom 1919 Lwów, habilitacja w 1930 (dermatologia). Od 1931 w Sejmie Rzeczypospolitej, w 1936r. wybrany prezydentem miasta Lwowa. Prezydent RP 1972-1979.

<sup>133)</sup> Wspomnienie pośmiertne - *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*. 13 listopada 1967.

w tym okresie - zarządy jako zespoły przyjmowały zbiorową odpowiedzialność za decyzje i działania.

Zebrania Zarządów odbywały się w zależności od zakresu wielkości prac do wykonania i - charakterystycznie - było ich najwięcej na początku ; np. w 1950r. - 19 zebrań, w 1951 - 18, 1958 - 9 , aby w okresie późniejszym ustabilizowały się na przeciętnym poziomie 6-7 zebrań rocznie. Ilość korespondencji, jak wynika z przeglądów dostępnych w naszym archiwum kopii, wynosiła zwykle ponad 400 listów rocznie otrzymanych i nieznacznie więcej wysłanych. Wśród listów wpływających zwraca uwagę często otrzymywany standardowy list z czerwonym nagłówkiem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z Genewy (z biura centralnej agencji do spraw jeńców wojennych), z równie standardowym i suchym, lecz jakże wymownym ...

*Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża uprzejmie prosi o łaskawe poinformowanie czy w ewidencji Panów figuruje ... wyżej wymieniony poszukiwany jest przez ... itd.*

W dziesiątkach odpowiedzi na te listy nie mogliśmy niestety ani razu napisać, że poszukiwana osoba jest nam znana. Naturalnie były okresy wyjątkowe, gdy np. w latach 1945-50 wysyłano jednorazowo 700-800 listów (ankiety, itd.).

Zebrania odbywały się w stałej już siedzibie Związku przy 14 Collingham Gardens; wieloletnią stałą sekretarką była p. L. Buttówna, biuro Związku otwarte było 4 godziny dziennie przez 5 dni w tygodniu, później częstotliwość ta zmalała.

Popularność Związku w latach 1950 i 1960 była duża, stałość pozycji w emigracyjnych układach oczywista. Oprócz powyżej wspomnianych kontaktów z Krajem, inną nicią łączącą była działalność Sekcji Polskiej BBC<sup>134</sup>), pośredniczącej w częstych

prośbach z Polski o porady lekarskie. Popularność owa czasem miała akcenty humorystyczne, zwłaszcza gdy w ocenie możliwości Związku wchodził element pewnej przesady. Np. w 1963r. otrzymaliśmy list z Krakowa<sup>135)</sup> z prośbą o przyjęcie pewnego lekarza korespondencyjnie w poczet członków, bowiem zainteresowany pragnie wyjechać z Polski i objąć posadę w Abisynii, a

*jednym z warunków, aby się tam dostać, jest przynależność organizacyjna do Towarzystwa Lekarskiego, które znajduje się w Londynie.*

W odpowiedzi skorygowano owe przekonanie co do prawdziwości powyższego warunku, a odmowę przyjęcia do Związku umotywowano restrykcjami statutowymi. Inny list skierowany na adres Związku, lecz bez podania nazwiska adresata (koperty nie udało się odnaleźć) informuje z jaką radością i dumą piszący dowiedział się przez telewizję i z audycji Radia Wolna Europa o odkryciu przez tegoż adresata

*...leku przywracającego całkowitą młodość. Dla złożenia należnego hołdu gratulacyjnego, potrzebny .. tylko dokładny adres i obszerniejszy życiorys adresata."*

- i o to autor listu, p. P.L., prosił. Są jeszcze dwa krótkie listy w tej sprawie w naszym archiwum, lecz mimo skrupulatnych poszukiwań można z uczuciem pewnej ulgi donieść, że nazwiska adresata nie udało się zidentyfikować.

---

134) Archiwum Związku Lekarzy Polskich 220/60, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

135) Archiwum Związku Lekarzy Polskich 9/63, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

Popularność mogła też mieć i bardziej kłopotliwy aspekt, jak np. w 1958r., gdy p. J.B. - lekarz weterynarii - rozsyłał do emigracyjnych organizacji listy informujące o odkrytych przez niego dwóch lekach<sup>136</sup>): Poloniny I - leczącej raka, oraz Poloniny II - leczącej grypę. List taki trafił i do Związku. Ponieważ listy owe podpisywane były z tytułem "dr" przed nazwiskiem, Związek postanowił opublikować krótkie dementi, separujące go od całej afery. Odpowiedź<sup>137</sup>) - równie entuzjastyczna jak przesadzona - zapraszała do konfrontacji prawnej:

*otrzymałem wiadomości od wielu osób stwierdzające rozpowszechnianie przez Panów różnorodnych kalumni i oszczerstw, dotyczących mnie i mojej aktywności. Wypowiedzi Panów przechodzą granicę zawodowej i humanitarnej etyki postępowania i ... kwalifikują się do rozpatrywania wg kodeksu karnego.*

Nie doszło jednak do tego i można się domyślać, że zainteresowanie Poloniną I i Poloniną II samoistnie wygasło.

Kontynuacja prac Związku miała naturalne fale w swojej intensywności. Pierwsze doraźne potrzeby członków zostały spełnione, niezależność zawodowa do pewnego stopnia odciągała od spójni związkowej, ponadto - co jest tak naturalne - zaczynała wkradać się inercja. Pod koniec prezesury dra Surzyńskiego Związek istniał już ponad 20 lat, starsze pokolenie powoli

---

136) Protokół z zebrania Zarządu, 16 stycznia 1958 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

137) List J.B. z 20 sierpnia 1958r. - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

odchodziło, nowego jeszcze nie było w ilościach mogących zdeterminować profil i intensywność działania. Już w 1958 roku w rozważania na temat przyszłości wkraczała obawa jak długo Związek przeżyje, później padały pytania czy jest nadal potrzebny i szukano dróg zapobieżenia kryzysowi.

Warto może przypomnieć, że Związek lat 1940 skupiał prawie wyłącznie lekarzy wojskowych, prężnych i efektywnych w swojej organizacji i poczuciu dyscypliny, warunkujących sprawność każdej większej formacji. W miarę upływu lat owe psychologiczne postawy łagodniały, Związek niewątpliwie się zmienił i ów "kryzys" stał widoczny. Zmiana jednak była tak nieunikniona, jak i potrzebna. Związek przechodził naturalną metamorfozę ze stanu organizacji prawie wojskowej do stowarzyszenia zawodowo-naukowego, zdecydowanie cywilnego w swoim obliczu. Obniżenie ilości członków, pewne osłabnięcie zainteresowania u mniejszości mogły razić, ale były to naturalne procesy dostosowywania się do nowej rzeczywistości. "Kryzysy" były w efekcie potrzebne - zawsze pobudzały do nowego działania i w pewnej formie zawsze były częścią naturalnego istnienia stowarzyszenia przez dziesięciolecia i obejmującego następujące po sobie generacje. Do końca opisywanego dotąd okresu Związek potwierdził swoją użyteczność, jeśli nie niezbędność, jako część składowa życia emigracji i następne prawie trzy dekady istnienia nadal potwierdzają stałość jego pozycji.

### Kontynuacja (1968 - 1988)

Nawet w działalności dużych organizacji styl pracy i profil, jaki prezentują zależny jest nie tylko od warunków i środowiska, w którym owa działalność ma miejsce, lecz w dużej mierze również od wąskiego grona najbardziej zaangażowanych. Okres prezesury dra Surzyńskiego pamiętany jest jeszcze dzisiaj jako prawie dwie dekady bardzo twórczej obecności w życiu emigracji i niezbędnej wręcz roli w życiu społeczno-zawodowym lekarzy polskich w Wielkiej Brytanii. Początków Związku, częstych zmian, dramatycznych wydarzeń i osiągnięć nie pamiętano już tak dobrze, bowiem lata stabilizacji nadały mu pewne oblicze stałości.

Dr Surzyński zmarł 28 września 1967. Przez krótki czas obowiązki prezesa pełnił dr J. Gajek<sup>138)</sup>, czynny w zarządzie już od 1952r.. Dokonanie pozornie prostych zmian personalnych okazało się dość trudne, bowiem funkcja była raczej niewdzięczna, niezmiernie czasochłonna i przez prawie osiem miesięcy brak było w pełni zaangażowanego kandydata. Doc S. Ostrowski kilkakrotnie odrzucił możliwość kandydowania, acz pozostawał wobec Związku bardzo lojalny - coraz bardziej czynne zaangażowanie na innym polu

---

138) Dr J. Gajek: dyplom Uniwersytetu Warszawskiego 1928.



społecznym doprowadziło w efekcie do jego wyboru na Prezydenta RP w 1972r. Drugi potencjalny kandydat - niezmiernie dla Związku zasłużony dr S. Orłowski<sup>139)</sup>, twórca Okręgu Północ również nie zgodził się na kandydowanie, głównie ze względu na odległość jego miejsca zamieszkania w stosunku do Londynu. Trzeci możliwy kandydat - i w efekcie następny prezes Związku przez kolejnych dziesięć lat - to twórca Oddziału Zachód stworzonego wokół Szpitala Wojskowego Nr5 w Penley Hall, dr I. Rozbicki. Na walnym zebraniu Związku w dn. 5 czerwca 1978 wybrany został nowy Zarząd w składzie: prezes - dr I. Rozbicki; członkowie Zarządu - dr dr J. Gajek, W. Kessling, Z. Maszadro, J. Lewandowska, R. Kowalewski, J. Chmielewski<sup>140)</sup>; Sąd Koleżeński - gen dr M. Dietrich<sup>141)</sup>, doc S. Ostrowski, dr dr T. Huczko<sup>142)</sup>, J. Rohatiner; Komisja Rewizyjna - dr dr J. Held, L. Lindenfeld<sup>143)</sup>, K. Dłużniewski. W Zarządzie tym obok wielu starszych lekarzy, członków-założycieli, było wielu kolegów młodszych, których obecność odzwierciedlała do pewnego stopnia zmieniające się oblicze Związku. W ciągu najbliższych lat następowały w nim pewne naturalne zmiany, trzon jednak pozostawał stały i w dużej mierze determinował styl działania. Zmiany w następujących po

---

139) Dr S. Orłowski (1892-1982): dyplom 1918 Charków, doktorat 1924 Warszawa: kolejno Komendant Szpitali Wojskowych Nr10 (okręgowy), Nr5, Nr4; założyciel Oddziału Północ Związku; prezes honorowy Związku.

140) Dr J. Chmielewski: dyplom Paryż 1956; lekarz stomatolog.

141) Gen dr M. Dietrich (1892-1982): szef Służby Sanitarnej 2. Korpusu, w Anglii szef Służby Sanitarnej PKPR

142) Dr T. Huczko: dyplom Uniwersytetu Warszawskiego 1935.

143) Dr L. Lindenfeld: dyplom 1919 Zurych, nostryfikacja 1926 Kraków, chirurg urolog w Krakowie aż do wojny.

sobie zarządach dokonywały się głównie przez wybór lub kooptację młodszych kolegów, często już nie tylko wykształconych, lecz i urodzonych na emigracji: dr J. J. Kański<sup>144)</sup>, dr W. Falkowski<sup>145)</sup>, dr B. Laskiewicz<sup>146)</sup>, dr (później prof) R. Frąckowiak<sup>147)</sup>.

Po dziesięciu latach ofiarnej pracy na stanowisku prezesa dr I. Rozbicki ustąpił i w dn. 9 lipca 1970 na walnym zebraniu prezesem został wybrany Dr W. Falkowski, który funkcję tą spełniał przez następnych prawie dziesięć lat.

Kolejne lata owych dwóch dekad w życiu Związku mają bardzo wiele cech wspólnych i Związek przez cały ów czas zachował pewien styl i charakter, cechujący całe następne 20-lecie działalności. Spuścizną ideową poprzedników była świadomość, że Związek jest częścią wielkiej idei niepodległościowej, dla której Ci, którzy Związek tworzyli i podtrzymywali pozostali na emigracji. Integracja więc w struktury emigracyjne obok działalności czysto zawodowo-towarzyskiej wybijała się jako naczelna w działaniach związkowych.

Utrzymywano więc stały kontakt ze Zjednoczeniem Polskim w Wielkiej Brytanii nie tyle ze względu na przynależność, lecz

---

144) Dr J. J. Kański: dyplom 1963. Londyn: chirurg oftalmolog.

145) Dr W. Falkowski: dyplom 1957; specjalista psychiatra; prezes Związku 1978-1988.

146) Dr B. Laskiewicz: dyplom 1968 Dublin; specjalista laryngolog.

147) Prof dr R. Frąckowiak: dyplom 1974 Cambridge; profesor neurologii Royal Postgraduate Medical School, Hammersmith Hospital.

dla wyrażenia lojalności dla nadrzędnej idei. Już w 1971r. Zjednoczenie skupiało 56 organizacji emigracyjnych, dzisiaj skupia ich 80. W czasie walnych zebrań specjalnie wybierano oficjalnego przedstawiciela do Zjednoczenia; brał on udział w jego pracach. Byli to zwykle koledzy zasłużeni i znani, np. aż do jego wyboru na Prezydenta RP naszym przedstawicielem w Zjednoczeniu Polskim był doc. S. Ostrowski, potem (od 24.III.1972) na wiele lat przejął tę funkcję gen dr M. Dietrich, od 9.V.1977 dr T. Huczko, a od wielu lat i obecnie przedstawicielem tym jest dr Z. Maszadro.

Gdy rozpoczęły się przygotowania do Kongresu Współczesnej Nauki i Kultury Polskiej, który odbył się w Londynie w dniach 9-12 września 1970, Związek nasz był jedną z organizacji współpracujących z Kongresem.

Na początku lat 1970, gdy wspólnym wysiłkiem emigracyjnym rozwinięto kampanię stworzenia stałego ośrodka kulturalno-społecznego na emigracji, Związek naturalnie dołączył do tej akcji. Rozpoczęło się od osobistego apelu doc. W. Tomaszewskiego do zarządu w sierpniu 1974r.. On, jako inicjator pomysłu, oraz dr Z. Maszadro stali się najbardziej szczodrobliwymi ofiarodawcami. Dołączyli inni i Związek zobowiązał się do zakupienia cegiełki dla celu owego zamierzenia - (£250.00), co czyniło ze Związku jako organizacji członka-fundatora Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego (POSK). Początkowo wpłacono £150.00<sup>148)</sup>, resztę uregulowano w całości, choć znacznie później. W 1977r. ponownie powrócono do spraw POSK-u, gdy potrzebne

---

<sup>148)</sup> List z dn. 21 października 1974 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

były fundusze na przeprowadzenie tam Biblioteki Polskiej. I w tym przedsięwzięciu, dzięki zebranej zbiorce, Związek mógł w skromnym zakresie uczestniczyć<sup>149</sup>).

Istnienie w mozaice ugrupowań, stowarzyszeń, organizacji emigracyjnych i współdziałanie z nimi stwarzało również ze Związku naturalnego partnera czy pośrednika w kontaktach z podobnymi ugrupowaniami brytyjskimi. Gdy np. Fundacja Sue Ryder<sup>150</sup>) poszukiwała rekomendowanych polskich lekarzy, naturalnym adresatem był Związek. Kontakt ten, istniejący już w 1977 roku<sup>151</sup>), utrzymał się pośrednio aż do dzisiaj<sup>152</sup>).

Kontakty z polskimi instytucjami naukowymi nie były w tym okresie częste, ale już we wczesnych latach 1970, utrzymywane były z Akademią Medyczną w Krakowie (skąd otrzymywaliśmy *Annales Academiae Medicae Cracoviensis*<sup>153</sup>) oraz z Komitetem Badań Naukowych w Poznaniu<sup>154</sup>). Kontakt, który nie ma nic wspólnego z zawodem, lecz jest raczej dowodem umiejętności

---

149) Sprawozdanie prezesa dra Rozbickiego 1976/77 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

150) The Sue Ryder (of Warsaw) Foundation.

151) Listy z dn. 13 października, i 19 listopada 1977 od Sue Ryder - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

152) List dra O. Rymaszewskiego z dn. 12 grudnia 1993 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

153) List z dn. 19 marca 1971 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

154) List z dn. 13 grudnia 1972 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

Polaków do odszukiwania się po świecie, to bezpośredni apel Towarzystwa Polskiego w Comodoro Rivadaria w Patagonii w Argentynie, zapraszający nas do współdziałania w realizacji projektu budowy Pomnika Polskiego<sup>155</sup>).

W swojej regularnej pracy w polskim środowisku medycznym w Wielkiej Brytanii Związek kontynuował swoje już tradycje i organizował regularne zebrania naukowe teraz już nie związane z dorocznym Zjazdem Koleżeńskim i Walnym Zebraniem, lecz urządzone częściowo. Oto kilka przykładów tematów poszczególnych zebrań:

- 9 grudnia 1973

- dr J. Kohn - "Bio-immunological investigations of malignancy"
- dr J. J. Kański - "The treatment of diabetic retinopathy"

- 20 października 1974

- dr W.J. Tempowski - "The radiology of breast lesions"
- dr A. Mitko - "Cytological diagnosis of some rare neoplasms"

- 16 marca 1974

- dr W.K. Essigman - "Three current rheumatological problems"
- dr T.B. Labecki - "The diagnosis of congenital cardiac anomalies in general practice"

---

<sup>155</sup>) List prezesa Sociedad Polnesa, A. Malinowskiego, z września 1972 - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

Wykłady coraz częściej odbywały się w języku angielskim, który później stał się jedynym językiem części naukowej zebrań. Coraz więcej przybywało młodszych kolegów, dla których polska terminologia medyczna nie była ani tak dobrze znana, ani w kontekście ich wykształcenia brytyjskiego wystarczająco specyficzna. Ponadto coraz częściej mieliśmy wykładowców angielskich i z naturalnych względów język przekazu czysto naukowego musiał zostać ujednoczony. Początkowo reakcje były mieszane; jeszcze w 1974r. dr H. pisał<sup>156)</sup>:

*już po raz drugi na zebraniu Związku Lekarzy Polskich główny referat ma być w języku angielskim - zgłaszam swój protest. Związek posiada obowiązek pielęgnowania języka ojczystego - dotyczy to również kolegów młodszych. Zaniedbanie tego uderza w samą istotę potrzeby istnienia naszego Związku...*

Z biegiem czasu stało się jednak oczywistym, że tak jak nauka i sztuka, medycyna jest ponadnarodowa, i język kontaktu naukowego powinien być dyktowany nakazami pragmatyzmu.

Oprócz zebrań naukowych dwa czy trzy razy do roku organizowano również tzw. wieczory towarzyskie. Tutaj językiem porozumiewania był wyłącznie język polski i celem owych zebrań było rozszerzenie kontaktów towarzyskich czy przyjacielskich i rozciągnięcie ich nie tylko na rodziny członków Związku, lecz również poza sam Związek. Odbywały się one w nieskrępowanej atmosferze kawiarni w budynku Ogniska Polskiego. Oto kilka przykładów tematów:

14 marca 1970 - prof. M. Bohusz-Szyszko - "Co to jest sztuka współczesna".

---

<sup>156)</sup> List z dn. 27 maja 1974 do Zarządu - Archiwum Związku Lekarzy Polskich, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn.

- 5 maja 1970 - dr Z. Sutorowski - "O medycynie w Ghanie".  
2 grudnia 1972 - dr Goldshlag - "Szekspir i medycyna".  
7 kwietnia 1973 - dr B Markowski - "Przygody w Hondurasie".  
30 marca 1974 - red J. Łobodowski - "Hiszpania wczoraj, dziś i dalsze perspektywy".  
8 lutego 1975 - dr A. Markusson - "Reminiscencje z pobytu w Islandii".

Tradycyjnym i dorocznym wydarzeniem czysto towarzyskim były "Bale Lekarza". Te nie stanowiły już, jak kiedyś, nieodłącznej części Zjazdów Koleżeńskich i ostatni zjazd tego typu miał miejsce w kwietniu 1969. Zorganizowano go nie w Londynie, jak dotąd, lecz w Buxton - kurorcie w hrabstwie Yorkshire - staraniem dra Orłowskiego, prezesa Oddziału Północ, który w ten sposób po raz pierwszy przyciągnął cały Związek daleko poza Londyn. Udział wzięło 150 osób. Dr Orłowski, nigdy nie działający w Londynie, położył wybitne zasługi dla zbudowania i rozszerzenia Związku na północy Anglii i pod koniec 1972r., na wniosek zarządu, walne zebranie zatwierdziło przyznanie mu godności Prezesa Honorowego - pozycji czysto tytularnej, choć formalnie statut tego już nie przewidywał.

W 1970r. Związek obchodził uroczyste swoje 25-lecie. Uroczystość odbywała się w salach Ogniska Polskiego w dn. 20 czerwca. Głównymi mówcami byli: profesor Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu - prof J. Rostowski, doc. S Ostrowski oraz płk dr J. Orłowski. Przemówienie prof Rostowskiego chyba najlepiej oddaje stan psychologiczny i faktyczny w jakim Związek się znalazł. Profesor przytoczył krótką rozmowę z jednym z byłych studentów, którego starał się nakłonić do przystąpienia do Związku. Gdy padło pytanie "A co mi Związek ofiaruje w zamian?"

i odpowiedź "Nic prócz tego ,że istnieje" - dychotomia psychologiczna tak często cechująca następujące po sobie pokolenia stała się oczywista. Były student nie wstąpił, choć zrobiłby to w przypadku nalegania profesora i tylko z poczucia osobistej dla niego lojalności. Profesor jednak już więcej nie prosił, bowiem jakkolwiek cenna jest każda osobista przynależność w istnieniu organizacji tego typu, w podtrzymywaniu naszej narodowej identyfikacji i godności, rolę znacznie większą odgrywają kształcona zbiorowa świadomość grupy oraz przekaz tradycji w wymiarze całych pokoleń. Przemówienie to, nadal pamiętane przez wielu, przypomina jak psychologicznie zrozumiałe jest to, że

*zaufanie do polskiego lekarza ustosunkowuje Brytyjczyka dodatnio do każdego Polaka. Zatacza to coraz szersze kręgi i zyskuje na tym cała emigracja. W tych warunkach potrzebny jest zewnętrzny symbol, widoczny znak żywotności polskiego świata lekarskiego na obczyźnie. Symbolem tym musi być Związek Lekarzy Polskich. Bez Związku nasze istnienie jako całość pójdzie w niepamięć - historia o nas zapomni.*

Owo wołanie o utrzymanie zespalającego nas ogniwa lojalności patriotycznej i w najszerszym sensie narodowej w niższych formach znajdowało swój wyraz w apelach - wcześniej i później - bowiem, jak wspomniano w rozdziale poprzednim, "kryzys" był w jakimś paradoksalnym sensie integralną częścią szeroko pojętego sukcesu Związku.

Wszelka działalność wzmacniająca Związek, zasilająca jego szeregi szczególnie przez werbowanie młodszych kolegów była niezmiernie potrzebna, bowiem nieuniknionym biegiem rzeczy, wraz z powoli kruszącą się kadrą lekarzy przybyłych z Polski liczba członków malała. Wsiąkanie w brytyjskie życie zawodowe kolegów już urodzonych i wykształconych na emigracji czyniło czasem ich pozyskanie dla idei łączącej z wcześniejszą generacją zamierzeniem



trudnym. W roku 1981 liczba członków zmalała do 155 osób, zakres działalności, uprzednio tak zdecentralizowanej przez istnienie oddziałów, przesunął się zdecydowanie w kierunku Londynu, potem oddziały praktycznie przestały istnieć, a dla urealnienia terminologii Zarząd Główny zmienił nazwę na po prostu Zarząd Związku, bowiem stał się jedynym.

Zmieniający się w Polsce klimat polityczny, a potem wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981r. zelektryzowało emigrację i wyzwoliło szereg wieloogniskowych zorganizowanych nowych stowarzyszeń, grup nacisku społecznego czy parlamentarnego oraz organizacji, głównie charytatywnych. Największą z nich stał się założony na początku 1981r. Medical Aid for Poland. Rozpoczęło się od inicjatywy kilku osób wysłania ciężarówki z transportem leków do Polski. Wkrótce okazało się, że odzew społeczeństwa polskiego i nie tylko polskiego w Wielkiej Brytanii jest ogromny i Medical Aid for Poland Fund (MAFPF), zarejestrowana jako organizacja charytatywna, uzyskała formalny status prawny.<sup>157)</sup> Przewodniczącą komitetu wykonawczego od samego początku jest wieloletnia działaczka naszego Związku, dr B. Laskiewicz. MAFPF działa do dzisiaj i w sumie przekazała do Polski ponad 300 40-tonowych ciężarówek z transportami leków, instrumentów medycznych, odżywek dla dzieci i odzieży. Nie tylko ze względów personalnych, ale i identyfikacji emocjonalnej, Związek pozostał od początku czynnie zaangażowany w działalność

---

<sup>157)</sup> Medical Aid for Poland Fund - Charity No. 284461. Patroni: The Baroness Cox, Sir John Gielgud, Lord Harris of Greenwich, The Rt Rev David Konstant, Bishop of Leeds, Sir Reginald Murley, Dame Cicely Saunders, Prof D.W. Vere.

MAFPF i z biegiem lat wzajemna współpraca tych organizacji stanowi coraz lepszy przykład konstruktywnego współistnienia organizacji zasadzonych w swych założeniach na podstawach ogólnie biorąc medycznych, choć spełniających tak różne cele. Cele te jednak, w miarę zmiany realiów lat 1980, stają się coraz bardziej wspólnymi i często w naszej wspólnej działalności pokrywają się zupełnie.

Lata stopniowych lecz w efekcie radykalnych zmian politycznych spowodowały również przyrwył następnęj większej fali emigracji medycznej. Przybysze z lat 1970 i 1980 adaptowali się z trudem, a procedura przeprowadzenia nostryfikacji dyplomu i uzyskania nowych kwalifikacji upoważniających do wykonywania zawodu stała się bardzo trudna. Niemniej jednak prawie wszyscy przybyli do Wielkiej Brytanii lekarze polscy zdobyli je i osiągnęli pozycję w lecznictwie brytyjskim. Czasem najprostszą drogą do uzyskania dyplomu było odbycie ostatniego roku studiów już w Wielkiej Brytanii i zdawanie egzaminów końcowych na pełnych prawach studenta brytyjskiego. Związek dla naszych nowych kolegów był naturalną ostoją, często tylko towarzyską, lecz także pomocną w znalezieniu gruntu na emigracji. Przez swoją obecność nowi koledzy odświeżali Związek, wzbogacali go i pomagali w formowaniu jego nowego oblicza. Stawało się to konieczne, bowiem w najgorszych latach kryzysu bywały nawet walne zebrania, w których uczestniczyło mniej niż 20 osób. Już w 1984r. w skład zarządu wchodziły dwie osoby z nowszej emigracji - dr D. Sotnik-Kondycka<sup>158)</sup> oraz dr M. Gumplowicz<sup>159)</sup>, zaś

---

<sup>158)</sup> Dr D. Sotnik-Kondycka: dyplom 1966 Poznań.

<sup>159)</sup> Dr M. Gumplowicz: dyplom 1963 Warszawa.

w Zarząd wybrany na walnym zebraniu w dn. 20 kwietnia 1986, nadal pod prezesurą dra W. Falkowskiego, weszli dr dr K. Nowak<sup>160)</sup>, W. Wędzicha<sup>161)</sup>, A. Rejman<sup>162)</sup>, B. Laskiewicz, D. Sotnik-Kondycka, J. Chmielewski. Skład ten w sposób realny odzwierciedla zmienione proporcje wśród członków w zależności od wieku i od zawodowego zaplecza. W okresie tym nastąpiły inne ważne zmiany w życiu Związku. Przechodziliśmy również pewien rodzaj kryzysu finansowego, choć biuro znacznie zredukowało swoje godziny urzędowania, a sekretarka, p L. Buttówna, kilkakrotnie odmówiła przyjęcia podwyżki wynagrodzenia. Czynsz za pomieszczenie w budynku Stowarzyszenia Lotników stawał się za wysoki i głównie dzięki zaangażowaniu dr Kondyckiej i ogromnej życzliwości Zarządu Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego przy 20 Princes Gate, udało się tam uzyskać stałe miejsce dla Związku.

Od tego czasu Związek dwukrotnie zgłosił i zaakceptowany dwukrotnie został jako członek dożywotni Instytutu i nasza formalna siedziba mieści się w jego budynku i tam odbywają się nasze regularne zebrania.

Reasumując - przetrwanie i aktywność Związku przez owe dwie dekady, przy ogromnym zaangażowaniu prezesów I. Rozbickiego i W. Falkowskiego, i coraz większa aktywność kolegów młodszego pokolenia osadziła Związek jeszcze silniej w realiach emigracyjnych

---

160) Dr K. Nowak: dyplom 1963 Kraków; prezes Związku od 1988r.

161) Dr W. Wędzicha: dyplom 1978 Londyn.

162) Dr A. Rejman: dyplom 1976 Londyn.

w Wielkiej Brytanii. Związek wszedł już w piątą dekadę swojego istnienia i jeśli byli tacy na emigracji, którym wydawał się być mniej potrzebnym, to często docierały do nas głosy z zagranicy potwierdzające cel i potrzebę dalszej pracy. Oczekiwania tego typu jak i godność niesionej tradycji zobowiązywały.

## Terażniejszość (1988-1994)

Tak jak w działalności każdej organizacji czy dobrowolnego stowarzyszenia o kilkudziesięcioletniej już tradycji, tak i w naszym Związku były naturalne okresy większej lub mniejszej aktywności, entuzjazmu oraz przestojów - "kryzysu" i "renesansu". Wszystkie te fazy pozostają jednak w integralności wieloletniego istnienia i pracy wzajemnie się uzupełniającymi, wręcz od siebie zależnymi i w jakimś retrospektywnym sensie wszystkie warunkują pozytywny aspekt dalszego rozwoju. Tradycję, doświadczenia lat dawnych, a i niedalekiej przeszłości, nauczyliśmy się cenić i na nich budować identyfikację z realiami terażniejszości. Mimo więc sporego napływu młodszych kolegów z Polski, oraz coraz silniejszej liczebnie grupy "emigrantów" drugiego pokolenia, przy naturalnych zmianach w profilu działalności Związku, jego charakter i styl pozostały w swej kontynuacji niezmienione. W dużej mierze jest to zasługą najstarszych z naszych kolegów, którzy niekoniecznie praktyczną działalnością, ale zawsze jakże znamiennej obecnością, nadawali ów zobowiązujący styl. Pod tym względem późniejsza powojenna emigracja w Wielkiej Brytanii różni się od jakiegokolwiek innej; tutaj bowiem mieliśmy i mamy nie tylko wzorce ideowości i patriotyzmu, ale i ich zorganizowane struktury.

Kolejne "młodsze" zarządy naszego Związku, po okresie oddanej pracy zarządów kierowanych przez prezesów I. Rozbickiego

i W. Falkowskiego, w pełni korzystały i korzystają z owego arsenału doświadczenia i tradycji, acz w zmienionych warunkach. Paradoksalnie, wierność tym wartościom, okazywana przez młodsze pokolenie, wywołuje nawrót fali pewnego zaangażowania u najstarszych kolegów i wielu z tych, którzy po latach nieobecności mieli prawo o Związku zapomnieć, czynnie do nas powrócili.

W czasie Walnego Zebrania w dn. 13 marca 1988 nowy Zarząd wybrany został w składzie: prezes - dr K. Nowak; wiceprezesa - dr W. Falkowski, dr B. Laskiewicz; skarbnik - dr A. Rejman; członkowie - dr J. Sabbat<sup>163</sup>), dr W. Wędzicha. Trzon owego zespołu pozostał w dużej mierze stały do dzisiaj, z naturalnymi jednak zmianami w zaangażowaniach personalnych. Tak więc już po roku nowi członkowie to dr dr J. Kłosok<sup>164</sup>), D. Sotnik-Kondycka, A. Markusson<sup>165</sup>); od kwietnia 1991 funkcję skarbnika objął dr S. Rakowicz<sup>166</sup>), sekretarza dr Z. Nowiak<sup>167</sup>), zaś prof R. Frąckowiak doszedł jako nowy członek zarządu. Od maja 1992 funkcje sekretarza sprawuje mgr T. Herman<sup>168</sup>), do Zarządu doszli zaś dr J. Chomet<sup>169</sup>) i mgr J. Naks<sup>170</sup>). Stosunkowo nieznaczne zmiany personalne nie wpływały jednak na konsekwentnie realizowany program integracji wszystkich pokoleń

---

163) Dr J. Sabbat: dyplom 1980 Londyn.

164) Dr J. Kłosok: dyplom 1972 Londyn.

165) Dr A. Markusson: dyplom 1946 Łódź.

166) Dr S. Rakowicz: dyplom 1990 Londyn.

167) Dr Z. Nowiak: dyplom 1957 Londyn.

168) Mgr T. Herman: dyplom 1947 Edynburg.

169) Dr J. Chomet (1934-1994): dyplom 1961 Londyn.

170) Mgr J. Naks: dyplom 1984 Londyn.

emigracji medycznej w Wielkiej Brytanii, czyniąc oblicze Związku bardziej atrakcyjnym w sensie naukowym i towarzyskim. Równie konsekwentnie utrzymywano działalność zaangażowania w sprawach nie tylko polskich w aspekcie emigracyjnym, lecz polskich w najszerszym pojęciu.

Program zebrań naukowych odbywających się 4-5 razy do roku zmodyfikowano, wprowadzając monotematyczność prezentacji. Z małymi wyjątkami zebrania więc miały jeden tylko wykład - dłuższy za to w sensie czasowym i starannie dobrany w aspekcie nie tylko tematu ale i statusu wykładowcy. Ponadto, obok tematów czysto medycznych wprowadzono, tematy reprezentujące to, co dla większości lekarzy jest bliskie, a więc elementy sztuki, filozofii, historii, antropologii, socjologii. Doświadczenia kilku pierwszych zebrań potwierdziły sukces tego rozwiązania. Monotematyczność niezmiernie wzbogaciła aspekt poznawczy spotkań i angażowała w żywe i spontaniczne dyskusje. Prawie wszystkie wykłady i naturalnie dyskusje miały miejsce w języku angielskim. W czasie drugiej części zebrania - prowadzonej wyłącznie w języku polskim - omawiane są sprawy bieżące w działalności Związku. Oto przykłady niektórych tematów:

19 czerwca 1988

- dr M. Vitali OBE - "A modern look at amputations, prostheses and rehabilitation".
- dr J. Kłosok - "Current trends in joint replacement".

9 października 1988

- dr M. Wansborough-Jones - "ME, viral infections & syndromes - myth or reality?".
- dr. K. Nowak - "Myalgic encephalomyelitis - case presentation".

19 lutego 1989

- dr G. Misiewicz - "Peptic ulceration and dyspepsia - does it exist?".

21 maja 1989

- dr J. Frenkiel - "Medicine in visual arts".

16 stycznia 1990

- prof L. Lamerton, b. dziekan Institute of Cancer Research, Londyn

- "What price civilisation".

8 lipca 1990

- prof K. Sikora, prof onkologii, Royal Postgraduate Medical School, Hammersmith Hospital

- "Cancer - what next?".

28 października 1990

- dr P. Petty - "Complementary, Alternative, Quack".

28 lutego 1991

- prof R. Frąckowiak, Royal Postgraduate Medical School, Hammersmith Hospital

- "Images of brain function in man".

14 kwietnia 1991

- dr J. Jakubski - "Polska medycyna wojskowa 1918-1941".

- dr K. Nowak - "Pierwsze 50-lecie Związku Lekarzy Polskich na Obczyźnie".

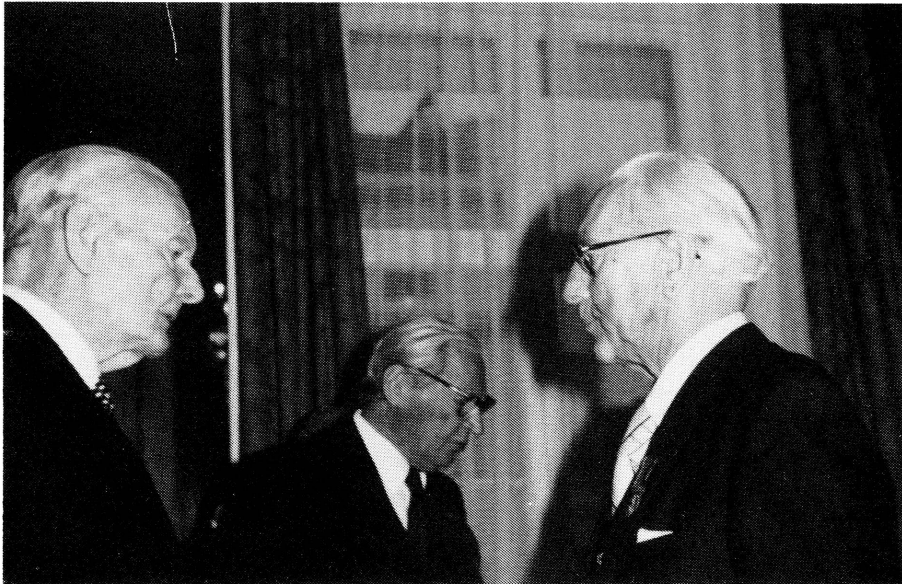
5 sierpnia 1991

- dr M. Neve, Wellcome Institute for the History of Medicine  
- "The 19th Century Degenerationism".

24 listopada 1991

- dr D. Forster, Division of Epidemiology & Public Health,





14

Prezydent E. Raczyński dekoruje dra Rozbickiego Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta w obecności B. Wendorffa, 25.4.1979



15

Trzech kolejnych prezesów: pośrodku dr I. Rozbicki (1968-1978), po lewej dr W. Falkowski (1978-1988), po prawej dr K. Nowak (od 1988)



16

Przyjęcie u doktorostwa Vitalich, 7.4.1991. Od lewej: dr W. Wołoszyński (Niemcy), dr M. Vitali, dr Pereira (Kanada), dr R. Jakubski, prof. W. Rudowski, dr M. Vitali, dr K. Nowak



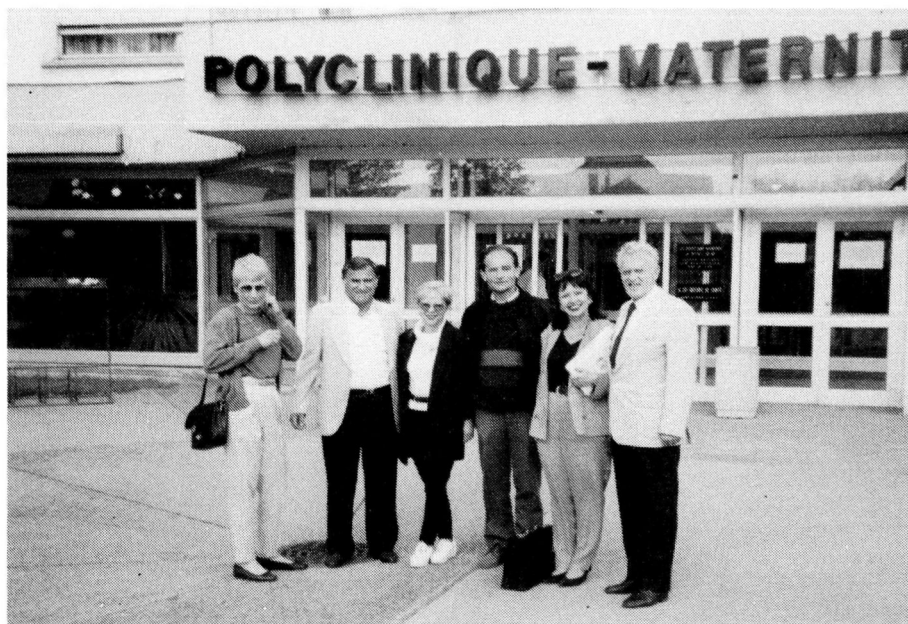
17

Przyjęcie w salach „Ogniska Polskiego”, 1991. Od lewej: dr J. Kessler, mgr A. Rumian, dr K. Nowak, pani C. Frąckowiak, dr R. Rumian, pani I. Kessler, prof. R. Frąckowiak



18

Wycieczka Związku do Francji i Belgii, maj 1992. Na moście w Brugii od lewej: dr W. Essigman, pani K. Cywińska, pani H. Rawicz-Essigman, dr M. Spencer, mgr T. Herman, dr H. Wińska, dr K. Nowak



19

Calais — Grande Synthe, 22.5.1993. Pierwsze spotkanie grupy inicjującej Federację Polskich Związków Medycznych na Emigracji. Od lewej: dr B. Lisowska-Grosperre, dr W. Matkowski, dr H. Kalotka, dr K. Nowak, dr H. Sannelli-Łapkiewicz, mgr T. Herman



20

Zebranie 23.2.1992, „Medical and other miracles”. Od lewej: prof. L Lamerton, lord Halsbury, lady Raeburn



21

Zebranie Zarządu, październik 1993. Od lewej: mgr J. Naks, dr S. Rakowicz, mgr T. Herman, dr Z. Nowiak, dr K. Nowak, dr B. Laskiewicz





22

Wykład 13.2.1994: dr Richard Smith (British Medical Journal) i fragment audytorium



23



24

Po wykładzie 13.2.1994 w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie



25



26

Wykład 13.2.1994. Od lewej: dr H. Marszałek-Lewicka, dr H. Gurowska, dr K. Stawińska, dr Z. Nowiak, mgr T. Herman, dr K. Nowak, dr B Gurowski



27

Obiad w salach „Ogniska Polskiego” po zebraniu 13.2.1994







## University of Newcastle upon Tyne

- "Whither Polish Health? - 30 year trends and comparison with the West".

23 lutego 1992

- The Earl of Halsbury, FRS, & Lady Raeburn

- "Medical and other miracles".

10 maja 1992

- dr J. Chomet

- "Update on hormone replacement therapy".

18 listopada 1992

- dr M. Miśkiewicz, b. Minister Zdrowia Rzeczypospolitej

- "Przebieg i kierunki reformy opieki zdrowotnej w Polsce".

18 kwietnia 1993

- prof A. Crisp

- "Sleep - the optimal condition in life".

13 czerwca 1993

- dr E. Kamiński

- "Bone marrow transplantation current status and future prospects".

28 listopada 1993

- dr W. Falkowski

- "Suicide"

- recital fortepianowy p. Marie-Claire Kamińskiej - Chopin, Albeniz, Rachmaninow

13 lutego 1994

- dr R. Smith, British Medical Journal

- "Medicine and global survival".

Różnorodność tematyczna i wysoki poziom prezentacji przyciągają coraz bardziej licznych uczestników, czasem 80-85 osób. Zebrania odbywają się wyłącznie w pięknej Sali Sztandarowej Muzeum im.

gen. Sikorskiego i w częstych przypadkach wykładowców angielskich mają "uboczny efekt polonizujący" właśnie na owego wykładowcę, ujętego splendorem wnętrza i całego muzealnego, czysto polskiego otoczenia, oraz stymulującym kontaktem z naszym Polskim Związkiem. Pozyskaliśmy tym wielu przyjaciół wśród wybitnych osobistości lekarskich i przedstawicieli życia publicznego w Wielkiej Brytanii. Niezmiernie rzadko jakiegokolwiek honorarium jest akceptowane, za to z żywym zainteresowaniem przyjmowany jest egzemplarz pięknie wydanej historii Polski pióra Adama Zamoyskiego "The Polish Way". Dwóch z naszych wykładowców stało się nawet członkami Komitetu Honorowego Jubileuszu 50-lecia Związku: dr D. Burkitt<sup>171)</sup> oraz prof L. Lamerton.<sup>172)</sup>

A oto jak nasze zebrania widzą niektórzy z wykładowców:

Dr J. Misiewicz, Dept of Gastroenterology, Central Middlesex Hospital (2 lutego 1989):

*I am writing to thank you for inviting me... and to say how appreciative I am of the honour of having been given the chance to speak to the Association...*

---

<sup>171)</sup> Dennis Burkitt (1911-1993): w historii medycyny znany jako odkrywca etiologii raka wieku dziecięcego "Burkitt's Lymphoma" oraz z pionierskich prac nad zależnością epidemiologii najczęstszych schorzeń od zawartości włókniaka w diecie. Jego wykład w naszym Związku miał miejsce 15 marca 1987r..

<sup>172)</sup> Prof L. Lamerton: biofizyk, b. dziekan i dyrektor Institute of Cancer Research, Londyn.

Dr D. Burkitt, FRS (16 marca 1987):

*... I want to thank you again for all your kindness, courtesy and consideration. It was a joy and a privilege to meet with your group...*

Prof L. Lamerton (17 stycznia 1990):

*... a great pleasure to come and talk at your meeting, and what was so evident was the amount of knowledge that your members had outside the field of medicine ... not surprising in view of what I am now learning about the experiences and spirit of the Polish people throughout history...*

Dr M. Miśkiewicz, Warszawa (2 grudnia 1992):

*... Z wielkim sentymentem wspominam swoją bytność wśród koleżanek i kolegów... na zawsze pozostanie ten wieczór w mej wdzięcznej pamięci..."*

Naturalną częścią naszych zebrań-spotkań jest późniejszy specjalny obiad w pobliskiej restauracji Ogniska Polskiego, znanego już od czasów wojny, i to nie tylko polskim bywalcom, jako miejsce o specyficznym stylu i elegancji. Obiady owe trwają zwykle do godz.3.00 i później po południu, tak że całość naszych zebrań - z dobrowolnym naturalnie uczestnictwem - przeciąga się najczęściej do 5-6 godzin. Atmosfera, obok oczywistej stymulacji intelektualnej, daje też atrakcję i ciepło towarzyskiego spotkania i w dużej mierze przyczynia się do wzrostu zainteresowania Związkiem. Wielu starszych kolegów często po kilku, a nawet kilkudziesięcioletniej nieobecności "powróciło" do nas (np. dr M. Vitali<sup>173</sup>), dr R. Jakubski,

---

<sup>173</sup>) Dr M. Vitali, OBE (1915-1992): dyplom 1939 Warszawa.

dr A. Domar-Domaradzki<sup>174</sup>), dr F. Nitzke<sup>175</sup>), prof. L. Kulczycki z Waszyngtonu, sporo starszych kolegów po raz pierwszy wstąpiło, jak dr S. Sosabowski<sup>176</sup>), prof. H. Ulrich<sup>177</sup>), prof. J.B. Dekański<sup>178</sup>) (obecnie w wieku 97 lat - nestor polskich lekarzy na emigracji). Drugie *extremium* chronologiczne to młodzi lekarze - przybysze z Polski, młodzi absolwenci uczelni brytyjskich i studenci medycyny. Forum naszych zebrań jest więc niezmiernie różnicowane i samo w sobie stymulujące. W latach 1988-1993 przybyło około 70 nowych członków i obecnie Związek liczy ponad 200 osób.

W zakresie działalności społecznej na gruncie brytyjskim nie tylko podtrzymaliśmy, ale uczyniliśmy bardziej aktywną naszą obecność w Medical Aid for Poland. W miarę jak potrzeby zdrowotne w Polsce stawały się dramatycznie wyraźne, zewsząd płynęła zorganizowana pomoc. Z naszej strony byliśmy personalnie pomocni przy cotygodniowym sortowaniu leków i sprzętu w magazynach i przygotowywaniu ich do transportu.

Często pośredniczyliśmy w przekazywaniu przez firmy farmaceutyczne dużej ilości leków w pełni ważnych, lecz

---

<sup>174</sup>) Dr A. Domar-Domaradzki: dyplom 1943 Edynburg.

<sup>175</sup>) Dr F. Nitzke: dyplom 1930 Warszawa.

<sup>176</sup>) Dr S. Sosabowski: dyplom 1945 Warszawa.

<sup>177</sup>) Prof. H. Ulrich: dyplom 1943 Edynburg. Do 1976r. profesor neuropatologii London Hospital Medical College.

<sup>178</sup>) Prof. J. B. Dekański: dyplom 1925, toksykolog, profesor Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu.

z powodów czysto technicznych nie-ekonomicznych dla wprowadzenia na rynek brytyjski, przekazywaniu sprzętu medycznego czy aparatury. Np. w 1989r. udało nam się zdobyć nowoczesną aparaturę ultrasonograficzną do diagnostyki kardiologicznej wartości ok. £40.000, później sporo inkubatorów dla niemowląt, namiotów tlenowych, respiratorów oraz pomniejszego sprzętu. Przedmioty te przeszły za pośrednictwem Medical Aid for Poland (MAFP) głównie do szpitali poznańskich. Rok wcześniej udało nam się zorganizować zbiórkę ok. 70kg leków, głównie kardiologicznych oraz przeciwzapalnych, i przekazać do rozprowadzenia przez Duszpasterstwo Środowisk Twórczych w Warszawie. Razem z MAFP pomocni byliśmy w przekazaniu do Polski ok. 20.000 tomów zbiorów bibliotecznych zdobytych na Zachodzie dla ruchu ekologicznego w Polsce pod nazwą "Wolność i Pokój". W 1991r. - tym razem za pośrednictwem Friends of Poland - przekazaliśmy do użytku Instytutu Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Krakowie kilkadziesiąt tysięcy tabletek leków tarczycowych.

Nasza współpraca z MAFP oprócz aspektu czysto praktycznego ma też pewne znaczenie symboliczne, bowiem ta młoda i prężna organizacja charytatywna oraz nasz znacznie starszy i odmienny w typie działalności Związek niejako wzajemnie się uzupełniają, a ponadto stanowią przykład integracji stowarzyszeń poddanych w swym istnieniu nadrzędnemu celowi, w tym wypadku zdrowia Polaków.

Bezpośredniej pomocy czysto finansowej na ogół nie przekazywaliśmy ze względu przede wszystkim na ograniczone finanse, a ponadto na specyficzne ukierunkowanie działalności, która tego aspektu nie eksponowała. Było tylko kilka wyjątków, gdy ze względów czysto humanitarnych w dwu czy trzech

przypadkach przekazaliśmy skromne sumy dla celów leczenia kilkorga dzieci z Polski wymagających opieki za granicą, skromny dar dla Fundacji Rozwoju Kardiologii "Cor Aegrum" w Krakowie oraz jeden specyficzny zryw spowodowany wrażeniem, jakie sprawił dokumentarny film telewizyjny Amandy Theunisson w programie BBC2, pt. "The poisoned inheritance", obrazujący dramatyczną sytuację zatrucia środowiskowego w Polsce i związane z tym choroby dzieci. Wtedy to zorganizowaliśmy specjalnie imprezę dochodową i przekazaliśmy jednorazowo sumę £500.00 na działalność Komisji Zdrowia Zarządu Głównego Polskiego Klubu Ekologicznego.

W ukierunkowaniu bardziej akademickim rozpoczęliśmy od fundowania droższych wydawnictw książkowych dla instytucji medycznych w Polsce, z którymi utrzymywaliśmy kontakt. Książki te przekazywane są zwykle przez stypendystów przebywających w Wielkiej Brytanii, przeznaczone do użytku ogólnego a nie tylko prywatnego. Ich wartość wynosi co najmniej kilkadziesiąt funtów szterlingów, w jednym przypadku nawet ok. £250.00 Mieliśmy więc przywilej przesłania tego typu pomocy dla Instytutu Ekspertyz Sądowych Akademii Medycznej w Krakowie, Centrum Zdrowia Dziecka - Oddział Pneumologii w Rabce, Przychodni Neurologii Dziecięcej w Szczecinie i Warszawie; przez kilka lat przekazywaliśmy dla Hospicjum Pallotinum w Gdańsku prenumeratę Palliative Medicine, a od 1991r. zapewniamy prenumeratę "Immunology" dla Instytutu Immunologicznego w Warszawie.

Dzięki pomocy przemysłu farmaceutycznego, a i własnej Związkowej inwencji, udało nam się znacznie ułatwić pobyty stypendialne dla 5 kardiologów z Polski przybywających do Wielkiej Brytanii na kursy szkoleniowe. Kursy tego typu bywają

bardzo kosztowne, np. w Szpitalu Dziecięcym na Great Ormond Street w Londynie zaledwie 3-4 dni udziału pociąga za sobą koszt £300.00, co przekraczało możliwości finansowe znacznej większości lekarzy z Polski. Znajomość lokalnego środowiska, osobiste zaangażowanie wielu kolegów ze Związku, a i życzliwość naszych brytyjskich przyjaciół są ogromnie pomocne; np. w kilku przypadkach koszt ten udało się obniżyć do zaledwie £50.00. W tych przypadkach całkowicie finansowaliśmy przejazd z Polski i cały pobyt stypendysty w Londynie, w pozostałych zaś, mimo że w skromniejszym zakresie, też okazaliśmy pomoc, o czym świadczą listy z Centrum Zdrowia Dziecka oraz Kliniki Kardiochirurgii w Warszawie, od prof. J. Stodulskiego, Z. Kalicińskiego, K. Białowąs-Wysockiej, K. Kubickiej. W podobny sposób udało nam się również pomóc specjalście z Instytutu Reumatologii w Warszawie, przebywającemu w Londynie na dwutygodniowym szkoleniu w Kennedy Institute of Rheumatology.

Zaangażowanie kolegów biorących udział w "akcji stypendialnej" jest czasem bardzo duże - transport, wyżywienie, noclegi itd. Szczególnie, i to wielokrotnie, ofiarne były tutaj dr H. Marszałek-Lewicka oraz p. L. Gudynowska. Uczucie więzi i konkretnej przydatności, jakie tego typu akcje wywołują wśród nas są niezmiernie pomocne dla identyfikacji celu naszych działań, a sposób w jaki są one odbierane w Polsce najlepiej chyba obrazuje fragment z listu prof. J. Ryzewskiego i prof. S. Lufta z Instytutu Reumatologii:

*... A zatem Polish Medical Association to nie tylko 'wyspa' polskiej medycyny na emigracji ale i środowisko żyjące sprawami Kraju i świadczące mu konkretną pomoc...*

Zainteresowanie sprawami zdrowia w Kraju znalazło swoje potwierdzenie w postaci klauzuli statutowej, gdy w dn. 10 maja 1992

(patrz Appendix I) mocą zebrania walnego w Art.2 jako jeden z celów Związku punkt c) podaje:

*działanie, pośrednictwo i popieranie w inicjatywach zmierzających do zapewnienia wysokiego standardu w medycynie Kraju oraz ochrony biologicznego zdrowia Narodu.*

Tematyka ta jest jedną z kluczowych w programie naukowym obchodów 50-lecia naszego Związku w dniach 6-8 maja 1994r. Ten nurt w filozofii naszej działalności jest konsekwentnie realizowany w granicach naszych możliwości. Próba bliższego spojrzenia na zdrowie Polski w porównaniu z innymi narodami została podjęta już po jednym z zebrań w listopadzie 1991, gdzie specjalnie zaproszony epidemiolog przedstawił ocenę w tym właśnie aspekcie. Późniejsze dyskusje i artykuły doprowadziły nawet do publikacji na ten temat w jednym z najpoważniejszych periodyków naukowych w Polsce<sup>179)</sup>.

W miarę upływu czasu nasze kontakty z wieloma instytucjami, zakładami czy towarzystwami naukowymi, jak i prywatnymi osobami, stają się coraz częstsze. Regularnie otrzymywaliśmy kolejne roczniki *Materia Medica Polona* dzięki życzliwości ich redaktora naczelnego, prof. E. Rużyłły. Kontakty z Naczelną Radą Lekarską przez jej prezesa w latach 1989-1993, prof. T.L. Chruściela, przyniosły równie systematyczne dosyłanie kolejnych numerów

---

<sup>179)</sup>D. Forster (University of Newcastle upon Tyne), K. Nowak (Związek Lekarzy Polskich na Obczyźnie) : "Niedomagania polskiego zdrowia" - *Nauka Polska* nr2-3, 1993.



*Gazety Lekarskiej*. Byliśmy zaproszeni do udziału w konferencji założycielskiej polskiego oddziału "Medecins du Monde" pod przewodnictwem prof. Z. Chłapa, konferencji naukowej na temat AIDS w maju 1990, konferencji Polskiego Towarzystwa Ekologicznego z tematem "Ekologia a zdrowie" w maju 1992, w czasie której Związek został przedstawiony zebranym uczestnikom. Koledzy przyjeżdżający do Polski prywatnie często są również pomocni w nawiązywaniu ciekawych i twórczych kontaktów.

Częstsze więzy z Polską szczególnie w ciągu ostatnich kilku lat, są w sposób naturalny zgodne z tą tendencją wśród większości organizacji poza Krajem. Paradoksalnie, wzmacniają one również poczucie jedności w przynależności do społeczności emigracyjnej; dzielimy bowiem często tak podobne cele, a kierowani jesteśmy wspólnymi pryncypiami.

Wydarzenie, które szczególnie zbliżyło nas z często odległymi kolegami starszego pokolenia, posiadającymi swoje prężne Stowarzyszenie Wychowanków Polskiego Wydziału Lekarskiego - to obchody 50-lecia Polskiego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Edynburgu, które miały miejsce w dniach 7-9 czerwca 1991. Związek był formalnie reprezentowany przez prezesa, podobnie jak 25 lat przedtem przy podobnej uroczystości reprezentował go ówczesny prezes dr L. Surzyński. Ponadto obecnych było 9 kolegów ze Związku, którzy są absolwentami tegoż Wydziału. Wykładowca PWL w latach 1941-49, jeden z pierwszych członków naszego Związku, doc. W. Tomaszewski, otrzymał w czasie owych obchodów godność doktoratu honoris causa Uniwersytetu w Edynburgu. Owa podniosła uroczystość zebrała ponad 70 wychowanków Wydziału, którzy przybyli do Edynburga z całego świata. Senat Uniwersytecki był reprezentowany w całej

pełni; byli obecni liczni przedstawiciele nauki polskiej, m.in. doktor h.c. Uniwersytetu Edynburskiego, członek naszego Związku, prof. W. Rudowski z Warszawy, oraz - dla zaakcentowania rodowodu Wydziału - najwyżsi przedstawiciele wojskowej służby medycznej w Polsce. W czasie specjalnego wystąpienia, dla podkreślenia nie tylko symbolicznych, ale i trwałych więzów łączących oba nasze stowarzyszenia, na ręce doc. Tomaszewskiego przekazany został ozdobny pergamin podpisany przez trzech kolejnych prezesów naszego Związku od 1968r., o treści wymownie odzwierciedlającej nasze uznanie dla zasług Wydziału i lojalność dla wspólnie kontynuowanej tradycji.

Podobnie w lipcu 1993r., przy okazji przyznania Rubinowego Sygnetu Zasługi kronikarzowi Koła Wychowanków Szkoły Podchorążych Sanitarnych, członkowi naszego Związku, dr R. Jakubskiemu, Związek był formalnie reprezentowany. Tradycje kultywowane przez Koło Wychowanków SPS w dużej mierze są wspólne z naszymi, zaznaczenie więc owej spójni było czymś naturalnym; ponadto ośmiu kolegów ze Związku jest "podchorążymi z Ujazdowa".

Wielostronność zaangażowania Związku w życie emigracyjne wyraża się kontynuacją uprzednich powiązań, np ze Zjednoczeniem Polskim w Wielkiej Brytanii oraz ściślejszymi więzami z Instytutem Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego oraz Polskim Ośrodkiem Społeczno-Kulturalnym. Ponadto, w sposób wynikający naturalnie z owej pozycji, okresowo jesteśmy angażowani w praktycznie wszystkie aspekty funkcjonowania zorganizowanej społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii, a często z przedstawicielami instytucji krajowych, np. Polskie Linie Lotnicze LOT, które często pośredniczą w kontaktach natury medycznej między szukającymi pomocy w Polsce a odpowiednimi instytucjami w Anglii.

W ułatwianiu tych kontaktów wielokrotnie współpracowaliśmy z kierownictwem londyńskiej placówki LOT-u.

Różnorodność w naszej działalności wymaga materialnie dużo pracy, oddania, również pewnych środków finansowych. Od czasu przeniesienia naszej siedziby z Klubu Lotników do Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego (1986) w dużej mierze zmienił się styl pracy Związku. Prawie całkowicie wykluczono etatowe zatrudnienie sekretarki. Początkowo funkcje te spełniały dorywczo angażowane osoby, od prawie dwóch lat obowiązki te pełni dwujęzyczna sekretarka pracująca w oparciu o własny sprzęt i lokal. Znakomita większość administracji związkowej prowadzona jest w oparciu o środki prywatne, z prywatnych mieszkań czy domów i w większości na prywatnym sprzęcie. Doskonałe stosunki z przemysłem farmaceutycznym pozwalają na prawie pełne poparcie finansowe dla kosztów naszych zebrań i często pomagają we wzmocnieniu funduszy przeznaczonych na pomoc poza Związkiem.

Składki członkowskie są jedne z najniższych dla polskich związków tego typu w Europie, jeśli nie na świecie: dla studentów, dla lekarzy niezatrudnionych, nowych kolegów przybyłych z Polski oraz kolegów emerytów składka roczna wynosi £5.00; tylko dla w pełni pracujących kolegów wynosi £15.00 rocznie. Ciekawostką może być tutaj, że wg obliczeń większych banków relacja wartości funta szterlinga dzisiaj w porównaniu z jego wartością w 1947r. wyraża się stosunkiem 18:1 (wg Retail Price Index). System regulowania owych opłat oraz ewidencji fiskalnej został niezmiernie usprawniony wprowadzeniem komputeryzacji, początkowo przez dra A. Rejmana - skarbnika w latach 1988-1991, oraz dra S. Rakowicza, który funkcje skarbnika pełni od 1991r.

Przy oszczędnej gospodarce finansowej, niewielkich wydatkach na potrzeby administracji Związku i - paradoksalnie - coraz większych na wydatki pozazwiązkowe, stan naszej kasy, nigdy zresztą zbyt mocny, wzrósł od 1988r. do 1994r. kilkakrotnie, co przy obecnej organizacji światowego zjazdu z okazji naszego Złotego Jubileuszu jest niezmiernie pomocne.

Powrót demokracji w Kraju w sposób naturalny otworzył Polskę dla szerszych kontaktów i bardziej ożywił już istniejące. Emigracja w kategoriach ogólnych, zaczęła identyfikować się nie tylko z Krajem w pojęciu Ojczyzny, lecz również z jego aspektem instytucjonalnym i administracyjnym. Wspólne zjazdy, kongresy, sympozja Kraj-Emigracja stały się częstymi wydarzeniami. W czerwcu 1991 Polskie Towarzystwo Lekarskie zorganizowało w Częstochowie I Światowy Kongres Polonii Medycznej, który stał się ogromnym forum skupiającym ponad 1.200 lekarzy z Polski i praktycznie z całego świata. Związek nasz był formalnie reprezentowany, ponadto przedstawiliśmy dwa referaty<sup>180)</sup>.

W części Kongresu poświęconej tzw. I Sejmikowi Polonii Medycznej, szeroko dyskutowane były kierunki przyszłości w relacjach środowisk medycznych Kraj-Emigracja, w aspekcie nie tylko kontaktów bieżących, lecz przede wszystkim w aspekcie korzyści, jakie mogą one przynieść dla zdrowia narodu jako całości. Powstały wtedy koncepcje stworzenia ośrodka czy organizacji, pod wstępną nazwą Centrum Polonii Medycznej Świata. Konceptowi

---

180) K. Nowak - "Udział Polaków w medycynie brytyjskiej 1941-1991".

D. Sotnik-Kondycka - "Auto-wizualne sygnały do podświadomości: strategia walki z AIDS".

temu pozostaliśmy wierni, przekonani o sile i efektywności, jaką może nieść skoordynowane działanie sił o tak dużym potencjale, jak wielotysięczne szeregi lekarzy, specjalistów, naukowców z zapleczem całej zorganizowanej struktury w Polsce oraz ok. 18.000 lekarzy polskich poza jej granicami.

Od tego czasu odbyły się w Polsce dwie ważne konferencje, głównie dla omówienia prac organizacyjnych nad II Światowym Kongresem Polonii Medycznej, planowanym na rok 1994 lub 1995 - lecz w dużej mierze poświęcone właśnie debatom na temat koncepcji zintegrowanego wysiłku Emigracji. W czasie pierwszego z nich, w dn. 7 marca 1992 w siedzibie "Wspólnoty Polskiej" w Warszawie, przy udziale najwyższych przedstawicieli medycyny polskiej, ministra zdrowia, przedstawicieli Senatu Rzeczypospolitej, dr K. Nowak przyjął obowiązek opracowania założeń teoretycznych i organizacyjnych takiej struktury i projekt ten<sup>181)</sup> po kilkunastu tygodniach dotarł do uczestników owego spotkania oraz osób poza granicami Polski konceptem tym zainteresowanych. Kilkakrotnie omawialiśmy te kwestie na zebraniach zarządu oraz dyskutowali w czasie zebrań ogólnych i idea integracji wysiłku Emigracji oraz zjednoczenia emigracji w aspekcie kontaktów z Polską znajdowała coraz ściślejszą klaryfikację jako "projekt londyński".

W czasie kolejnego zebrania poświęconego w dużej mierze tej kwestii, w dn. 19 lutego 1993 w siedzibie Naczelnej Rady Lekarskiej w Warszawie, delegacja naszego Związku<sup>182)</sup> przyjęła uczestnictwo

---

181) K. Nowak - "Projekt Centrum Polonia Medyczna Swiata" - maj 1992.

182) Prezes - K. Nowak i sekretarz - T. Herman.

w Komitecie organizacyjnym II Światowego Kongresu Polonii Medycznej; jednocześnie jednak podkreślała konieczność wspólnej działalności Kraju i Emigracji na rzecz wspólnego dobra. Stanowisko naszego Związku w obliczu nie zawsze łatwych sytuacji w nowej Polsce zyskuje duże uznanie w środowiskach krajowych, a i emigracyjnych; fakt naszego 50-letniego istnienia, i to w kraju, który uczy konieczności kompromisu w trudnych sytuacjach, przy równoczesnym zachowaniu wierności pryncypiom, jest już formalnie określone jako "stanowisko Londynu". Nasza koncepcja Centrum "Polonia Medyczna Świata" została poddana przez prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej do oceny i dyskusji senatom Akademii Medycznych w Polsce i planowane jest jego przyjęcie jako bazy dla oceny możliwości integracyjnych w przyszłych dyskusjach na ten temat<sup>183</sup>).

W warunkach coraz częstszych kontaktów, których owocność zwiększały zwykle wpływy Kraju - tam bowiem odbywało się wiele spotkań, tam często zawiązywały się znajomości i przyjaźnie - Związek nasz naturalnym sposobem stał się coraz bardziej zaangażowany w działalność, w pewnym sensie międzynarodową, acz sensu stricto czysto polską. Byliśmy niezmiernie pomocni w uformowaniu dwóch związków europejskich. To osobiste rozmowy w czerwcu 1991 z kolegami ze Szwecji pomogły w stworzeniu Stowarzyszenia Medyków Polskich w Szwecji<sup>184</sup>). Nasz statut posłużył za podstawę założeń statutowych Związku Szwedzkiego, który rozrósł się już do trzech zupełnie

---

183) List od Rady Koordynacyjnej II Światowego Kongresu Polonii Medycznej z dn. 29 lipca 1993.

184) Polsk Medicinsk Forening i Sverige.

autonomicznych oddziałów. Pod koniec 1992r. zawiązywał się Związek Lekarzy Polskich w Niemczech<sup>185</sup>). Tym razem nasz statut został przyjęty prawie bez zmian, z zaznaczeniem w ostatniej klauzuli statutu niemieckiego na jego pochodzenie z Londynu. Nawiązaliśmy bliższe kontakty ze Stowarzyszeniem Pracowników Służby Zdrowia Pochodzenia Polskiego z północnej Francji<sup>186</sup>), ze Stowarzyszeniem Lekarzy Polskich we Francji (Paryż) oraz z Polish American Health Association (PAHA) w Waszyngtonie, gdzie prezesem honorowym jest członek naszego Związku, prof. L. Kulczycki. Dn. 24 listopada 1991 gościliśmy na jednym z naszych zebrań ówczesnego prezesa Związku z północnej Francji, dra W. Matkowskiego, potem na jego zaproszenie 34-osobowa grupa od nas udała się w maju 1992r. do Francji, gdzie wraz z kolegami ze Stowarzyszenia uczestniczyliśmy w pamiętnym balu w La Bassée. W dniu następnym przedłużyliśmy pobyt na kontynencie wyjazdem do Brugii, zamykając ten bardzo specjalny Związkowy weekend poza Londynem.

Kontakty ze Związkiem paryskim<sup>187</sup>) rozpoczęły się później, ale już w kwietniu 1992r. Związek nasz był reprezentowany w czasie walnego zebrania kolegów z Paryża. Okres późniejszy zbliżył nasze stowarzyszenia jeszcze bardziej, w miarę jak europejskie związki coraz bardziej doceniają istnienie wspólnego języka i celu.

---

185) Polnische Medizinische Gesellschaft.

186) Association des Professionnels de Santé d'Origine Polonoise, założony w 1987r. w Lille.

187) Association des Médecins Polonais de France, założony w 1989r. w Paryżu.

W ciągu pracowitych 50 lat ostatnie były szczególnie aktywne, między innymi przez rozpoczęcie przygotowań do obchodów Złotego Jubileuszu naszego Związku. Ogromnym uhonorowaniem i nadaniem rangi temu wydarzeniu i wyrazem uznania pozycji Związku było udzielenie nam patronatu przez Księcia Walii. Książę Karol znany jest ze swojego zainteresowania medycyną, humanistycznym aspektem zorganizowanej działalności ludzkiej, ponadto wielokrotnie wyrażał życzliwość i pomocne zainteresowanie sprawami polskimi. Królewski patronat następcy tronu brytyjskiego to nie tylko zaszczyt uwypuklający rangę naszego święta tutaj, a i poza samą Wielką Brytanią; to również z naszej strony akceptacja zobowiązania i niezależnie od stopnia naszych identyfikacji indywidualnych z Polską, jest to również deklaracja lojalności w stosunku do Kraju, w którym żyjemy i pracujemy. Członkiem Komitetu Honorowego Jubileuszu był śp. prezydent hr. E. Raczyński który akceptując tę rolę i wyrażając życzenia sukcesów dla Związku<sup>188)</sup> pisał chyba jeden z ostatnich oficjalnych listów w swym długim i pięknym życiu. Podobnie smutno odszedł dr D. Burkitt, FRS, który jako jeden z pierwszych entuzjastycznie przyjął udział w Komitecie Honorowym. Status i ranga pozostałych członków Komitetu Honorowego: Lord & Lady Belhaven & Stenton, prof. L. Lamerton, Sir Reginald Murley, prof. H. Urich, doc. W. Tomaszewski, Dame Cicely Saunders, prof. W. Rudowski, prof. L. Kulczycki, Dr R. Chambers, przynosi nam zaszczyt, jest też wyrazem uznania i zaufania, jakie znajduje działalność naszego Związku.

---

<sup>188)</sup> List z dn. 4 lipca 1993r.



Tematyka naszych jubileuszowych obrad:

I. Polska emigracja medyczna - historia i terażniejszość;

II. Udział Polaków w wybitnych osiągnięciach medycyny ostatniego 50-lecia;

III. Zdrowie narodu polskiego - wpływ ekologii, ekonomii, polityki, organizacji opieki zdrowotnej

obrazuje kierunek zaangażowania Związku i identyfikację z najlepszymi tradycjami przeszłości, czynny udział w realiach terażniejszości, a równocześnie szukanie sposobów kształtowania lepszej przyszłości.

W środowiskach emigracyjnych wielokrotnie widziano korzyści wynikające z bliższych kontaktów i współpracy i w oczekiwaniu na krystalizację modelu zorganizowanego współdziałania ze środowiskiem medycznym w Kraju, na bazie wyżej wspomnianego Projektu "Centrum Polonia Medyczna Swiata", rozpoczęto na emigracji starania zmierzające ku naszej bliższej integracji. Najbliższe kontakty mamy w tej dziedzinie z kolegami ze Szwecji poprzez Stowarzyszenie Medyków Polskich w Szwecji, ze Stowarzyszeniem Lekarzy Polskich we Francji oraz ze Stowarzyszeniem Pracowników Służby Zdrowia Pochodzenia Polskiego z północnej Francji. Przedstawiciele owych związków spotkali się z nami w czasie zorganizowanego wspólnie zebrania w Grande Synthe / Dunquerque we Francji w dn. 22 maja 1993r., gdzie przygotowane uprzednio koncepcje filozoficzno-tematyczne, a i zamierzenia praktyczne planowanej Federacji Polskich Związków Medycznych na Emigracji były wielostronnie dyskutowane. Kolejne bezpośrednie zebranie przedstawicieli owych związków odbyło się w Sztokholmie w dniach 7-9 października 1993. Tuż przed oddaniem owego opracowania do druku, odbyła się w Londynie w dniach 12-13 marca końcowa sesja prac

organizacyjnych i *Federacja Polskich Organizacji Medycznych na Obczyźnie* została formalnie powołana do życia. Zgodnie ze statutem zatwierdzonym przez przedstawicieli czterech związków europejskich inicjujących Federację jej pierwszym prezydentem został dr K. Nowak (Anglia), wiceprezydentem - dr H. Sannelli-Łapkiewicz (Francja), sekretarzem - dr J. Szymasiuk (Szwecja), skarbnikiem - dr B. Lisowska-GrosPierre (Francja).

Koncept Federacji, jakkolwiek trudny wydawać się może w realizacji, jest niezmiernie prosty i logiczny w zamierzeniu i uczciwości w oczekiwanej przydatności. Po prostu szukamy tego, co nas na emigracji łączy, niż ta jest silniejsza niż to, co nas może dzielić. Zjednoczeni niekoniecznie w sztywnej strukturze administracyjnej, lecz duchem wartości, które wspólnie uznajemy za uniwersalne albo co najmniej pryncypialne, jak: patriotyzm, lojalność, prawda, uczciwość, wierność dobrej tradycji - wyciągamy z naszej polskiej natury to, co w niej najlepsze. Federacja to właśnie stara się wydobyć.

Zadziwiające, jak bez uprzedniej świadomości wydarzeń spodziewanych, a i też do niedawna bez żadnej wiedzy o wydarzeniach zaistniałych, w 50-lecie swojego istnienia Związek zamyka niejako koło - powrotem do idealizmu, zamierzeń na większą skalę, podporządkowaniem partykularyzmów dla dobra tego, co coraz bliższe i droższe. Dokładnie to samo robili nasi poprzednicy w okresie zakładania Związku na początku lat 1940. Szukając siły w integracji, odkrywali siłę w polskości. Niewielu dzisiaj wie jakie są prawdziwe początki działającej już od prawie 50 lat World Medical Association, gdy pierwszy nasz prezes dr J. Świętochowski, położył podwaliny pod jej późniejszą konstrukcję. Czy nasze próby wyłonienia zorganizowanej

wspólnoty, lub choćby tylko bliższego odślonięcia duchowej i psychologicznej jedności między nami, pozwolą nam na stworzenie czegoś wartościowego?

## Spojrzenie w przyszłość

Odpowiedź na pytanie kończące poprzedni rozdział jest wśród nas samych i jej zawartość i kształt, a więc nasze jutro, zależeć będzie tylko od nas. W pewnym sensie coś wartościowego, a więc ową przyszłość, tworzyliśmy przez całe ubiegłe 50-lecie - i wartość ta nie jest wymierzalna w kategoriach materialnych, bo według takiego probierza np. 20g streptomycyny, używana odzież czy stypendium dla lekarza, nieodłącznie związane będą z walorem subiektywnej oceny. Zatem w zależności od warunków mogą być ocenione jako śmieszne, lub naprawdę wspaniałomyślne.

To, co "tworzymy", jest w istocie konsekwentną kontynuacją tego, co już dawno zostało stworzone, a więc wierności wzorcom dobrej tradycji, prawdy, godności, uczciwości w sprawowaniu naszego zawodu, a równocześnie podtrzymywaniu świadomości duchowej i psychologicznej przynależności do "dużej rodziny" - czy to w sensie społecznym, czy narodowym.

Myśląc o przyszłości, spójrzmy na chwilę wstecz. W ciągu 50 lat przez Związek nasz przeszły ogromne rzesze lekarzy, ludzi o niezwyklej mnogości w zapleczu akademickim, społecznym, politycznym, religii, wieku, itd. Przegląd archiwalnych kartotek uwidacznia, że 607 wybranych życiorysów reprezentuje absolwentów aż 44 uniwersytetów (Appendix IV) - olbrzymia różnorodność w językach, profilu wykształcenia, nawet formacji

intelektualnej. Jeden z pierwszych członków Związku urodził się prawie 120 lat temu, nasi najmłodsi koledzy dzisiaj to studenci medycyny, zaledwie dwudziestolatki. Mieliśmy w swych szeregach wielu wybitnych lekarzy i naukowców, elitę polskiej medycyny II Rzeczypospolitej - wielu z nich wróciło po wojnie do Kraju i tam objęło katedry na uczelniach medycznych, wielu przysparzało chwały polskiemu imieniu na obczyźnie. Mieliśmy generałów, wysokich oficerów Wojska Polskiego, artystów, polityków - od poziomu posłów, senatorów, prezydentów miast polskich, aż do samego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Mieliśmy i mamy zwykłych lekarzy spełniających najbardziej chwalebny obowiązek - uczciwej pracy dla dobra ludzi, którym zdecydowali się służyć czy to w Polsce, czy potem na Emigracji.

Często lojalność dla gościnnego kraju naszego osiedlenia znajduje wysokie uznanie wyrażone nadawaniem królewskich honorów, odznaczeń państwowych czy akademickich. Wybitnie zawodowe w medycynie brytyjskiej, którą współtworzymy, jest czymś zupełnie naturalnym i wielu osiągnęło najwyższy status w strukturze jej hierarchii.

Wszystkich nas jednak wiąże nić specjalna, którą była i jest nasza polskość. Polskość nie zawsze utożsamiana z wyłącznością przynależenia do określonej społeczności, bo wchodzimy już w trzecie pokolenie i większość z nas jest formalnie obywatelami innych krajów, ale polskość identyfikacji duchowej i psychologicznej z pewną formacją historyczno-kulturową, która dzisiaj, mimo pewnych aspektów kosmopolityzmu czy europejskości, zawsze będzie miała owe specyficzne zabarwienie dla nas - porozumiewających się wspólnym językiem. Tej nadrzędnej lojalności podporządkowywaliśmy podstawy naszej spójni przez

50 lat, to też zapewne będzie nadal zakreślać kształt ideału, z jakim wchodzimy w następne 50-lecie.

Z różną częstotliwością utrzymywaliśmy nasze kontakty z Krajem; od kilku lat, gdy zmiany polityczne w Polsce otworzyły wrota nadziei, kontakty te są naturalnie częstsze, a i bardziej twórcze. Jest to zjawisko wspólne wielu innym organizacjom emigracyjnym, i to na całym świecie. Próby zintegrowania wysiłków emigracji medycznej wejdą zapewne w najbliższej przyszłości w fazę praktycznej realizacji. Nasze rozproszenie jest w pewnym sensie sztuczne, bowiem jest to rozproszenie czysto geograficzne; paradoksalnie, różnorodność stref kulturowych, w jakich żyjemy, może nas tylko wzbogacać. Odkrycie tego, co nas łączy nie odbiera niczego ze specyfiki poszczególnych grup, a jako całości daje nam dużą jednolitość i moc. W kategoriach naszej przydatności zawodowej świadczonej na tym podłożu filozoficznym stanowimy więc ogromny potencjał.

Może pierwszym etapem w naszym formowaniu przyszłości będzie owo "odnalezienie się" na emigracji - już się to dokonuje przez nasze bliskie kontakty z kolegami-lekarzami ze Szwecji, Francji, Stanów Zjednoczonych. Nasze prace nad powołaniem Federacji Związków Medycznych na Emigracji przyniosą chyba w efekcie nie tylko zauważenie "własnej obecności" w bezliku polskich organizacji i stowarzyszeń na obczyźnie, lecz i wyzwolenie dużej siły, a tą chcemy służyć wartościom dla nas nadrzędnym.

Sam nasz Związek przetrzymał przez ubiegłe 50-lecie jedną z prób najcięższych - próbę czasu. Wydaje się, że w przyszłości nic nie powinno zagrażać naszej spoiwości. Ci, którzy pół wieku temu wbudowali ideał w formę strukturalną i dali nam cel, są nadal wśród nas. Wydaje się, że nasz Związek im starszy, tym będzie silniejszy.

Tak jak jego twórcy - im starszy, na pewno i on będzie nam bliższy i droższy.

Mamy wrogów i chyba największym z nich jest nasza naturalna, ludzka bierność. Tak jest w każdej zorganizowanej grupie, od najmniejszych rozpoczynając a kończąc na całych ugrupowaniach społecznych. W przyszłości powinniśmy chyba pamiętać nie tylko o znaczeniu indywidualnego zaangażowania, które determinuje stopień inercji lub siły całych elektoratów, ale i o obowiązku, jaki wszyscy przejmujemy dziedzicząc tak wspaniałą spuściznę. Związek jest już teraz zbyt drogi, aby nie pozwolić mu żyć wśród nas i nas jednoczyć w przyszłości. Trudno przewidywać kierunek zmian, jakie owa przyszłość przyniesie, ale utrzymywanie pewnych elementów stałości - a te już mamy - okaże się zapewne atrybutem coraz bardziej wartościowym.

Mówi się, że naród bez historii to tak jak człowiek bez pamięci. Odnosi się to na pewno również do historii grup, środowisk zorganizowanych, nawet ideałów ludzkich. Historia dokonywująca się wśród nas kształtuje naszą nie tylko indywidualną, ale i zbiorową podświadomość społeczną i, aby móc korzystać z jej lekcji, nie wystarczy tylko *czuć*, lecz trzeba także *wiedzieć*. Dlatego przypominamy sobie dzisiaj o przeszłości tworzonej przez naszych ojców i przez nas samych, przeszłości, która wbudowana jest w strukturę i ducha dnia dzisiejszego. Świadomi bogactwa tego najlepszego, co zostało stworzone, możemy pozostać wierni ideałom tradycji, przenoszonym w przyszłość nie jako sztywna ortodoksja, lecz twórczy racjonalizm.

\* \* \*

\*

## APPENDIX I

### STATUTY

#### 1. 1 kwietnia 1945

##### Statut Związku Lekarzy Polskich w Imperium Brytyjskim

###### A. Przepisy ogólne.

Par.1. Nazwa Związku brzmi: "Związek Lekarzy Polskich w Imperium Brytyjskim".

Par.2. Siedzibą Zarządu Głównego Związku jest Londyn.

Par.3. Zarząd Główny Związku tworzy Oddziały Związku w skupieniach Polaków na emigracji.

Par.4. Cele Związku są następujące:

1. utworzenie organizacji zawodowej, skupiającej lekarzy Polaków, przebywających poza granicami Państwa Polskiego,
2. współdziałanie z instytucjami polskimi i podobnymi instytucjami innych narodów w zakresie zagadnień lekarskich,
3. dążenie do pogłębienia wiedzy lekarskiej przez popieranie pracy naukowo-badawczej, organizowanie sekcji naukowych, odczytów, kursów, i.t.p.,
4. obrona i popieranie zawodowych interesów lekarzy polskich,
5. udzielanie pomocy materialnej członkom Związku w razie istniejącej potrzeby,
6. w miarę możliwości opieka nad wdowami i sierotami po zmarłych członkach Związku, oraz obrona ich praw i interesów,
7. podtrzymywanie współżycia koleżeńskiego.
8. prowadzenie własnych instytucji leczniczych.
9. dążenie do utrzymania wysokiego poziomu etyki lekarskiej członków.

Par.5. Członkiem zwyczajnym Związku może zostać każdy Polak



przebywający na uchodźctwie, posiadający dyplom doktora medycyny lub lekarza. Godność członka honorowego Związku - za wybitne zasługi w dziedzinie pracy zawodowo-lekarskiej, naukowej lub społecznej może nadać Walne Zgromadzenie Delegatów większością 2/3 głosów.

Par.6. Związek wykonuje swe zadania w terenie przez oddziały Związku.

Par.7. Zarząd Główny Związku może tworzyć oddziały Związku w wypadkach, gdy uzna to za potrzebne wszędzie, gdzie tylko znajdują się skupienia lekarzy polskich.

#### B. Władze Związku.

Par.8. Władzami Związku są:

1. Walne Zgromadzenie delegatów,
2. Zarząd Główny Związku,
3. Komisja Rewizyjna Związku,
4. Sąd Koleżeński Związku.

Par.9. Walne Zgromadzenie delegatów składa się z delegatów oddziałów Związku, wybranych przez Ogólne Zebranie oddziałów Związku w ilości jednego delegata na każdym 10 członków oddziału Związku. Głosy przekazane pisemnie są ważne z tem ograniczeniem, że jeden delegat nie może reprezentować więcej niż 5 głosów.

Par.10. Walne Zgromadzenie Delegatów zwoływane jest przez Zarząd Główny Związku.

Par.11. Walne Zgromadzenie delegatów dzielą się nadzwyczajne i nadzwyczajne.

Zwyczajne walne zgromadzenia delegatów zwołuje Zarząd Główny Związku raz do roku, najdalej do dnia 15 kwietnia każdego roku, a to celem przedstawienia sprawozdania z działalności Zarządu i uzyskania absolutorium za rok ubiegły, tudzież wyboru nowego Zarządu Głównego Związku, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego Związku.

Ponadto Zarząd Główny Związku może zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów w każdym czasie gdy tylko uzna to za potrzebne.

Zarząd Główny Związku obowiązany jest zwołać Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie Delegatów na pisemny wniosek Komisji Rewizyjnej Związku, Zarządu oddziału Związku, lub też 30 członków Związku do dni 30-tu, licząc od daty doręczenia Zarządowi Głównemu Związku tego wezwania. Wnioskodawcy winni podać w swym piśmie cel zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia i zaprojektować jego porządek dzienny.

Par.12. Prawo do brania udziału w Walnym Zgromadzeniu Delegatów i zabierania głosu mają: delegaci oddziałów Związku, członkowie Zarządu Głównego Związku i Komisji Rewizyjnej Związku. Inni członkowie Związku mają prawo uczestniczenia w zebraniu jedynie w charakterze widzów.

Prawo głosowania mają tylko delegaci Oddziałów Związku.

Par.13. Walne Zgromadzenie Delegatów jest najwyższą władzą stanowiącą Związku. Do kompetencji Walnego Zgromadzenia Delegatów należy:

1. uchwalenie i zmiana statutu Związku,
2. decydowanie o polityce Związku.
3. wybór i odwołanie prezesa i Zarządu Głównego Związku, Komisji Rewizyjnej Związku i Sądu Koleżeńskiego Związku.
4. ustalenie budżetu Związku i uchwalenie wysokości składek członkowskich.
5. zatwierdzenie rachunków Związku i zobowiązań zaciągniętych przez Zarząd Główny w imieniu Związku, oraz udzielanie absolutorium lub jego odmowa Zarządowi Głównemu Związku,
6. decydowanie we wszystkich sprawach wniesionych przez Zarząd Główny, Komisję Rewizyjną lub członków Związku zgłoszonych przez nich na piśmie conajmniej na 14 dni przed odbyciem Walnego Zgromadzenia Delegatów,
7. decyzja o likwidacji Związku, - ponadto Walne Zgromadzenie Delegatów jest instancją odwoławczą od wyroków Sądu Koleżeńskiego Związku.

Par.14. Do ważności uchwał na Walnym Zgromadzeniu Delegatów potrzebna

jest obecność przynajmniej połowy liczby delegatów.

Na wypadek nieprzybycia potrzebnej ilości delegatów na Walne Zgromadzenie Delegatów w wyznaczonym przez Zarząd Główny terminie, Zarząd Główny Związku uprawniony jest do wyznaczenia drugiego terminu odbycia Walnego Zgromadzenia Delegatów, które zdolne jest do powzięcia ważnych uchwał bez względu na ilość obecnych.

Par.15. Uchwały Walnego Zgromadzenia zapadają zwykłą większością głosów obecnych na Walnym zebraniu delegatów, za wyjątkiem decyzji o likwidacji Związku i nadania tytułu członka honorowego, które wymagają większości 2/3 głosów.

Par.16. Osoby, wysuwające kandydaturę do Władz Związku osób niebiorących udziału w Walnym Zgromadzeniu Delegatów winny przedstawić pisemną zgodę kandydata na wystawienie kandydatury i zobowiązanie kandydata do przyjęcia godności w razie wyboru.

Par.17. Zarząd Główny Związku składa się z 9 osób, a to: Prezesa, 2-ch wice-prezesów, sekretarza, skarbnika i 4-ch członków Zarządu.

Ponadto do Zarządu Głównego Związku wchodzi z urzędu prezesi oddziałów Związku lub osoby przez nich delegowane.

Kadencja Zarządu Głównego trwa 1 rok.

Par.18. Do kompetencji Zarządu Głównego Związku należą:

1. reprezentowanie Związku na zewnątrz,
2. nabywanie praw i zaciąganie zobowiązań w imieniu Związku,
3. zwoływanie Walnego Zgromadzenia Delegatów, zabieranie na nim głosu i stawianie wniosków,
4. wykonywanie uchwał Walnego Zgromadzenia Delegatów.

Par.19. Na czele Zarządu Głównego Związku stoi prezes, który kieruje pracami Zarządu.

Par.20. Wszelkie pisma Zarządu winny być podpisane przez prezesa, a w razie jego nieobecności przez jego zastępcę, oraz jednego z członków Zarządu.

Par.21. Zarząd wybiera ze swego grona wiceprezesów, sekretarza i skarbnika na pierwszym swoim zebraniu.

- Par.22. Zebrania Zarządu winny odbywać się przynajmniej raz na miesiąc. Na zebraniach Zarządu przewodniczy prezes, a w jego nieobecności wice-prezes. Uchwały Zarządu zapadają zwykłą większością głosów.
- Par.23. Komisja Rewizyjna Związku jest organem kontrolującym gospodarkę Zarządu Głównego Związku.
- Par.24. Komisja Rewizyjna Związku składa się z prezesa, 2 członków i 2 zastępców.
- Par.25. Komisji Rewizyjnej przysługuje prawo badania ksiąg, rachunków i korespondencji Związku.
- Par.26. Komisja Rewizyjna stawia wniosek na Walnym Zgromadzeniu Delegatów o udzielenie absolutorium Zarządowi Głównemu Związku lub jego odmowie.
- Par.27. Sąd Koleżeński Związku jest powołany do załatwiania wszelkich sporów pomiędzy członkami Związku lub pomiędzy członkami Związku a innymi osobami, o ile te ostatnie poddadzą się jurysdykcji Sądu Koleżeńskiego.
- Par.28. Sąd Koleżeński składa się z przewodniczącego i 6 członków. Sąd Koleżeński orzeka w składzie 3-ch osób, powołanych przez przewodniczącego.
- Par.29. Uchwały i orzeczenia Sądu zapadają zwykłą większością głosów. Sąd Koleżeński może uniewinnić obwinionego, udzielić mu upomnienia lub orzec jedną z następujących kar:
1. karę nagany,
  2. karę surowej nagany,
  3. karę skreślenia z listy członków.
- Orzeczenie kar pod 1. i 2. jest ostateczne. Przeciwko karze skreślenia z listy członków ukaranemu przysługuje prawo odwołania się do Walnego Zgromadzenia Delegatów w ciągu 14 dni, licząc od daty ogłoszenia obwinionemu lub doręczenia mu orzeczenia Sądu Koleżeńskiego Związku.

### C. Oddziały Związku.

Par.30. Zarząd Główny tworzy oddziały Związku.. Likwidacja oddziału następuje bądź:

1. na skutek decyzji Zarządu Głównego w porozumieniu z Zarządem oddziału, bądź:
2. na skutek uchwały Ogólnego Zebrania oddziału, zapadłej zwykłą większością głosów, a zatwierdzonej przez Zarząd Główny.

W razie różnicy zdań, obie strony mogą odwołać się do decyzji Walnego Zgromadzenia Delegatów.

Par.31. Władzami oddziałów Związku są:

1. Ogólne zebranie członków,
2. Zarząd oddziału,
3. Komisja Rewizyjna.

Oddziały mogą uchwalić dla siebie własne regulaminy. Postanowienia tych regulaminów nie mogą sprzeciwiać się postanowieniom niniejszego statutu. Regulaminy oddziałów Związku wchodzi w życie po zatwierdzeniu ich przez Zarząd Główny Związku.

Par.32. Do władz oddziałów Związku stosuje się odpowiednie postanowienia niniejszego statutu, dotyczące władz Związku ze zmianami w tej części statutu wyszczególnionymi.

Par.33. Do uczestniczenia w Ogólnym Zebraniu Oddziału uprawniony jest każdy członek danego oddziału.

Par.34. Zwyczajne Ogólne Zebranie Oddziału Związku odbywa się raz do roku, najdalej do dnia 15 marca każdego roku.

Par.35. Zwyczajne Ogólne Zebranie Oddziału wybiera ze swego grona delegatów na Walne Zgromadzenie Delegatów, oraz ich zastępców w ilości o połowę mniejszej od liczby delegatów.

Mandat delegata trwa 1 rok. Delegat jest uprawniony do udziału we wszystkich walnych zgromadzeniach delegatów, jakie będą zwołane w czasie trwania mandatu.

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie oddziału może uzupełnić lub zmienić

skład delegatów.

Par.36. Zarząd oddziału Związku składa się z 7 członków, a to: Prezesa, jednego wice-prezesa, sekretarza, skarbnika i 3-ch członków Związku.

Par.37. Uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów i Zarządu Głównego są obowiązujące dla Zarządu oddziału Związku.

Par.38. Delegaci na Walne Zgromadzenie Delegatów mogą brać udział w zebraniach Zarządu oddziału na zaproszenie Zarządu z głosem doradczym oraz dla udzielenia wyjaśnień.

#### D. Członkowie Związku, ich prawa i obowiązki.

Par.39. Członkowie Związku dzielą się na zwykłych i honorowych.

Par.40. Każdy zgłaszający wstąpienie do Związku winien złożyć Zarządowi oddziału Związku pisemną deklarację, podpisaną przez dwóch wprowadzających go członków Związku. Deklaracja winna zawierać nazwisko i imię kandydata, miejsce i datę urodzenia, krótki życiorys, stwierdzenie, że kandydat posiada dyplom doktora medycyny lub lekarza, oraz zobowiązanie się do przestrzegania niniejszego statutu i regularnego opłacania składek członkowskich.

Zarząd Główny zatwierdza przyjęcie członka w terminie do jednego miesiąca.

Par.41. Członkowie Związku mogą należeć tylko do jednego oddziału Związku.

Par.42. Każdy z członków Związku ma prawo do:

1. korzystania z czynnego i biernego prawa wyborczego do wszystkich władz Związku,
2. korzystania ze wszystkich instytucji, urządzeń, lokalu i biblioteki Związku,
3. do pomocy materialnej i moralnej dla siebie i swej rodziny w zakresie, ustalonym przez władze Związku,
4. do obrony, popierania i zastępowania jego interesów zawodowych przez władze Związku.

Par.43. Obowiązkiem każdego członka jest:

1. wykonywać wszystkie czynności, zmierzające do osiągnięcia celów Związku i brać czynny udział w jego pracach,
2. przestrzeganie postanowień statutu i uchwał Walnego Zgromadzenia Delegatów,
3. opłacać regularnie składki w wysokości, ustalonej przez Walne Zgromadzenie Delegatów.

Par.44. Członkowie honorowi Związku mają prawo brać udział w zebraniach oddziałów Związku i Walnym Zgromadzeniu Delegatów z głosem doradczym. Nie są obowiązani do opłacania składek na rzecz Związku, o ile nie są zarazem rzeczywistymi członkami Związku.

Par.45. Prawo członkowskie wygasa:

1. z powodu nieuiszczenia składki członkowskiej w ciągu 6 miesięcy od początku roku budżetowego, po dwukrotnym pisemnym upomnieniu przez władze Związku,
2. przez wystąpienie członka ze Związku.
3. przez skreślenie członka na mocy prawomocnego wyroku Sądu Koleżeńskiego lub uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów.

#### E. Postanowienia finansowe.

Par.46. Składki wpłacone przez członków przypadają:

1. Zarządowi Głównemu Związku w 2/3 częściach,
2. Zarządowi właściwych oddziałów w 1/3 części.

Par.47. Zarząd Główny Związku jak i zarządy oddziałów winny przedstawić Walnemu Zgromadzeniu Delegatów, względnie Ogólnemu Zebraniu Członków Oddziału na Zwyczajnym Walnym Zebraniu Delegatów lub Zwyczajnym Ogólnym Zebraniu oddziału sprawozdanie kasowe za ubiegły rok budżetowy, oraz preliminarz budżetowy do zatwierdzenia.

Par.48. W wypadkach nagłej potrzeby wydatki mogą być poczynione poza budżetem na podstawie uchwały Zarządu. Uchwała taka winna być przedłożona do zatwierdzenia na najbliższym Walnym Zgromadzeniu Delegatów lub walnym Zebraniu.

#### F. Likwidacja.

Par.49. W razie uchwalenia likwidacji, Walne Zgromadzenie Delegatów wybierze 3-ch likwidatorów i określi zasady likwidacji Związku.

#### G. Wejście w życie i zmiany niniejszego statutu.

Par.50. Statut niniejszy wchodzi w życie przez uchwały przejmujące go, powzięte zwykłą większością głosów przez Walne Zebranie tych oddziałów Związku, które istnieją w dniu I.IV.1945r.

Par.51. Zmiana postanowień niniejszego statutu następuje zwykłą większością głosów na Walnym Zgromadzeniu Delegatów.

Par.52. Datę wejścia w życie niniejszego statutu określi Zarząd Główny po jego uchwaleniu przez Walne Zebranie członków oddziałów.

### 2. 20 kwietnia 1947

Poprawki do Statutu wniesione na Walnym Zgromadzeniu Delegatów w dn. 28 września 1947. Najbardziej istotne obejmują następujące zmiany/dodatki:

Par.4. Cele Związku

1. Reprezentowanie polskiego świata lekarskiego zagranicą.
9. Praca na polu społeczno-lekarskim.

Par.13. 2. Kierowanie działalnością Związku.

Par.45.4. Członek Związku przeciw któremu toczy się dochodzenie Sądu Koleżeńskiego nie może wystąpić ze Związku przed wydaniem orzeczenia w jego sprawie - bez zgody Sądu Koleżeńskiego.

### 3. 23 kwietnia 1949

Poprawki do Statutu zaaprobowane decyzją Walnego Zebrania. Oryginalny tekst zmienionego Statutu się nie zachował. Najbardziej istotne:

- zmiana nazwy Związku na Związek Lekarzy Polskich na Wychodźstwie.



- określenie programowych działań Związku jako społeczno-zawodowe, a nie tylko ściśle zawodowe.

#### 4. 2 grudnia 1950

Poprawki do Statutu przyjęte decyzją Nadzwyczajnego Walnego Zebrania pod powyższą datą (w stosunku do poprzedniego Statutu z dn. 1 kwietnia 1945).

- Potwierdzenie zmiany nazwy na Związek Lekarzy Polskich na Wychodźstwie.

Par.3. Zarząd Główny Związku tworzy oddziały Związku w większych skupieniach lekarzy polskich na wychodźstwie, o ile to uzna za potrzebne.

Par.4. 1. Utworzenie organizacji społeczno-zawodowej...

- 5. W miarę możliwości udzielanie pomocy materialnej...

Par.11. Członkowie Zarządu Głównego nie biorą udziału w głosowaniu nad wnioskiem Komisji Rewizyjnej w sprawie absolutorium.

Par.18. Do kompetencji Zarządu Głównego Związku należy: (dodatkowo)

- 5. Kooptacja członków Zarządu.

Par.43. Obowiązkiem każdego członka jest: (dodatkowo)

- 4. W wypadku gdy małżonkowie są członkami Związku składkę może płacić mąż, lub żona przyczym oboje zachowują prawa i obowiązki przewidziane Statutem.

Członek Związku który znajduje się poza granicami Wielkiej Brytanii na terenie na którym obowiązują ograniczenia walutowe, może być zwolniony od płacenia składek.

#### 5. 2 czerwca 1962

Tekst podany jest w całości, Statut bowiem uległ znacznemu skróceniu w stosunku do poprzedniego oraz zmianom strukturalnym.

**Statut Związku Lekarzy Polskich na Obczyźnie**

Art.1. Nazwa Związku brzmi: "Związek Lekarzy Polskich na Obczyźnie".

Art.2. Cele Związku są następujące:

- a) skupianie lekarzy-Polaków, przebywających poza granicami Państwa Polskiego i rozwijanie działalności o charakterze społeczno-towarzyskim;
- b) współdziałanie z instytucjami polskimi i podobnymi instytucjami innych narodów w zakresie zagadnień lekarskich;
- c) tworzenie sekcji naukowych i organizowanie zjazdów i odczytów;
- d) obrona i popieranie zawodowych interesów członków Związku;
- e) w miarę możliwości udzielanie pomocy materialnej członkom Związku;
- f) w miarę możliwości opieka nad wdowami i sierotami po zmarłych członkach Związku;
- g) podtrzymanie życia towarzyskiego;
- h) czuwanie nad utrzymaniem wysokiego poziomu etyki lekarskiej członków.

Art.3. Siedzibą Zarządu Głównego Związku jest Londyn. Zarząd Główny może tworzyć Oddziały Związku w większych skupieniach lekarzy polskich na obczyźnie. Utworzenie oddziału zatwierdza Walne Zebranie.

Art.4. Władzami i organami Związku są:

- a) Walne Zebranie,
- b) Zarząd Główny Związku,
- c) Ogólne Zebranie członków Oddziału,
- d) Zarząd Oddziału,
- e) Komisje Rewizyjne,
- f) Sądy Koleżeńskie.

Art.5. Walne Zebranie zwołuje Zarząd Główny Związku raz do roku w terminie wiosennym. Zarząd Główny zwołuje nadzwyczajne Walne Zebranie z własnej inicjatywy, na wniosek Komisji Rewizyjnej Związku. Zarządu

Oddziału Związku lub 20 członków Związku do dnia 30, licząc od daty doręczenia Zarządowi Głównemu wniosku. Wnioskodawcy winni podać cel zwołania nadzwyczajnego Walnego Zebrania i zaprojektować jego porządek dzienny.

Art.6. Walne Zebranie jest najwyższą władzą stanowiącą Związku. Do Walnego Zebrania należy:

- a) uchwalenie zmian statutu;
- b) ustalenie budżetu Związku i wysokości składki członkowskiej;
- c) wybór w drodze głosowania na okres jednego roku i odwołanie tą samą drogą Prezesa i sześciu członków Zarządu Głównego, Przewodniczącego i dwóch członków Komisji Rewizyjnej oraz Przewodniczącego i czterech członków Sądu Koleżeńskiego Związku;
- d) zatwierdzenie utworzenia oddziałów Związku.
- e) omawianie sprawozdania Zarządu i podejmowanie uchwał dotyczących jego działalności. Do ważności uchwał Walnego Zebrania potrzebna jest obecność członków w liczbie odpowiadającej 1/3 liczby członków zamieszkałych w siedzibie Zarządu Głównego. W razie braku obecności potrzebnej ilości członków na Walnym Zebraniu, w wyznaczonym przez Zarząd Główny terminie, Walne Zebranie może się odbyć w drugim terminie, przewidzianym przez Zarząd Główny i wówczas uchwały jego są prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Uchwały zapadają zwykłą większością głosów obecnych na Walnym Zebraniu, z wyjątkiem uchwalenia zmian statutu, nadania godności członka honorowego i likwidacji Związku. Wówczas jest wymagana większość kwalifikowana 2/3 obecnych członków.

Art.7. Zarząd Główny składa się z Prezesa i sześciu członków Zarządu - wybranych przez Walne Zebranie oraz Prezesów Oddziałów Związku lub w ich zastępstwie osób delegowanych przez Zarządy Oddziałów. Zarząd

Główny wybiera ze swego grona 2-ch Wiceprezesów, Sekretarza i Skarbnika.

Do Zarządu Głównego należy:

- a) reprezentowanie Związku na zewnątrz. Poszczególni członkowie Zarządu mogą działać na zewnątrz tylko na podstawie uchwały Zarządu w każdej konkretnej sprawie z osobna;
- b) staranie się o środki finansowe potrzebne na cele Związku i ich odpowiednie używanie w ramach uchwalonego budżetu;
- c) przygotowanie porządku obrad Walnego Zebrania;
- d) tworzenie Oddziałów Związku;
- e) Kooptacja członków Zarządu w razie potrzeby. Na czele Zarządu Głównego stoi Prezes, który kieruje pracami Zarządu i czuwa nad wykonaniem uchwał władz Związku i postanowień Statutu Związku. Wszelkie pisma Zarządu winny być podpisane przez Prezesa, lub w jego zastępstwie przez Wiceprezesa oraz Sekretarza lub jednego z członków Zarządu.

Art.8. Komisja Rewizyjna Związku jest organem kontrolującym gospodarkę Zarządu Głównego. W okresie poprzedzającym zwyczajne Walne Zebranie przeprowadza kontrolę ksiąg kasowych i sporządza protokół swej czynności. Komisja Rewizyjna stawia wniosek na Walnym Zebraniu w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Głównemu Związku.

Komisja Rewizyjna ma prawo przeprowadzić kontrolę w każdym czasie z własnej inicjatywy.

Art.9. Sąd Koleżeński Związku jest powołany do załatwienia wszelkich sporów pomiędzy członkami Związku lub pomiędzy członkami Związku a innymi osobami, o ile te poddadzą się jurysdykcji Sądu Koleżeńskiego. Prócz tego, jurysdykcji Sądu podlegają przekroczenia postanowień statutu i uprawnień wynikających z tych postanowień oraz naruszenia przez członków zasad etycznych. Sprawy tego rodzaju mogą być wnoszone do

Sądu Koleżeńskiego bądź przez Zarząd, bądź przez poszczególnych członków Związku.

Sąd Koleżeński orzeka w składzie 3-ch osób, powołanych przez Przewodniczącego pod jego przewodnictwem lub wyznaczonego przez niego członka Sądu..

Sąd Koleżeński może uznać zarzuty za niezasadne, udzielić upomnienia lub orzec jedną z następujących kar:

- a) karę nagany,
- b) karę surowej nagany,
- c) karę skreślenia z listy członków.

Orzeczenie Sądu Koleżeńskiego jest ostateczne. Skreślenie z listy członków powinno być podane do wiadomości członkom Związku, inne orzeczenia Sądu Koleżeńskiego wraz z uzasadnieniem mogą być podane do wiadomości Walnego Zebrania na skutek jego uchwały.

Art.10. Władzami i organami oddziałów Związku są:

- a) Ogólne Zebranie członków Oddziału,
- b) Zarząd Oddziału,
- c) Komisja Rewizyjna,
- d) Sąd Koleżeński.

Oddziały mogą uchwalić dla siebie własne regulaminy, które wchodzi w życie po zatwierdzeniu ich przez Walne Zebranie. Postanowienia tych regulaminów nie mogą być sprzeczne z postanowieniami niniejszego statutu.

Do władz oddziału stosuje się odpowiednie postanowienia niniejszego statutu, dotyczące władz Związku ze zmianami w tym artykule statutu wyszczególnionymi. Uchwały Walnego Zebrania są obowiązujące dla władz Oddziału Związku.

Zwyczajne Ogólne Zebranie Oddziału Związku odbywa się raz do roku, w terminie zimowym. Do uczestniczenia w Ogólnym Zebraniu Oddziału uprawniony jest każdy członek danego Oddziału. Oddziały

Związku mogą się zwracać do Zarządu Głównego o zwrot swych kosztów organizacyjnych.

Likwidacja Oddziału następuje na skutek uchwały Ogólnego Zebrania Oddziału zapadłej większością 2/3 głosów, a zatwierdzonej przez Walne Zebranie.

Art.11. Członkowie Związku dzielą się na zwykłych i honorowych.

Członkiem zwyczajnym Związku może zostać każdy Polak, przebywający na obczyźnie, posiadający dyplom doktora medycyny lub lekarza.

Godność członka honorowego Związku może być nadana także osobie niepolskiej narodowości za wybitne zasługi w dziedzinie pracy zawodowo-lekarskiej, naukowej lub społecznej.

Art.12. Kandydaci na członków zwyczajnych Związku winni złożyć Zarządowi Oddziału Związku, a tam gdzie go nie ma, Zarządowi Głównemu Związku, pisemną deklarację, podpisaną przez dwóch wprowadzających członków. Deklaracja winna zawierać krótki życiorys kandydata, stwierdzenie że kandydat posiada dyplom doktora medycyny lub lekarza, oraz zobowiązanie się do przestrzegania postanowień statutu Związku i uchwał Walnego Zebrania i regularnego opłacania składek członkowskich do Zarządu Głównego. Zarząd Główny zatwierdza przyjęcie członka.

Członkowie zwyczajni mogą należeć tylko do jednego Oddziału Związku. Mają oni prawo udziału i głosu w zebraniach Związku z prawem wybierania i wybieralności do władz Związku. Członkowie Zarządów Oddziałów nie mogą być wybrani do Zarządu Głównego.

Członkowie honorowi mają prawo udziału w zebraniach Związku z głosem doradczym i nie są zobowiązani do opłacania składek członkowskich.

Prawa członkowskie wygasają:

- a) z powodu nieopłacania składki członkowskiej w ciągu sześciu miesięcy od końca roku budżetowego, po dwukrotnym pisemnym upomnieniu przez władze Związku.
- b) przez wystąpienie członka ze Związku,
- c) przez skreślenie członka z listy Związku na podstawie wyroku Sądu Koleżeńskiego.

Art.13. W razie likwidacji Związku Walne Zebranie wybierze trzech likwidatorów i określi zasady likwidacji.

Art.14. Statut niniejszy wchodzi w życie na podstawie uchwały Walnego Zebrania odbytego w dniu 2 czerwca 1962 roku.

Z chwilą uchwalenia niniejszego statutu poprzedni statut traci moc obowiązującą.

#### 6. 20 lipca 1980.

Drobne zmiany statutowe czysto techniczne, wprowadzone "ex post" do statutu z 6 czerwca 1962. Ich precyzyjna identyfikacja jest obecnie niemożliwą.

#### 7. 10 maja 1992.

Mocą Walnego Zebrania w dniu powyższym wprowadzone zostały zmiany odzwierciedlające głównie postawę Związku wobec nowych realiów społeczno-politycznych w Polsce powstałych z chwilą powrotu demokracji, ponadto zmiany umożliwiające farmaceutom, studentom wszystkich dyscyplin medycyny, oraz kolegom nie-Polakom statutowo gwarantowane członkostwo Związku.

Najważniejsze zmiany:

Art.1. Nazwa Związku brzmi: *Związek Lekarzy Polskich na Obczyźnie*, w języku angielskim: Polish Medical Association.

Art.2. Cele Związku są następujące:

- a) skupianie lekarzy, stomatologów, farmaceutów oraz studentów Polaków, przebywających poza granicami Państwa Polskiego i rozwijanie działalności o charakterze naukowo-zawodowym, społecznym i towarzyskim;
- b) współdziałanie z instytucjami polskimi i podobnymi instytucjami innych krajów w zakresie zagadnień medycznych w Polsce i poza granicami;
- c) działanie, pośrednictwo i popieranie w inicjatywach zmierzających do zapewnienia wysokiego standardu w medycynie Kraju oraz ochrony biologicznego zdrowia Narodu;
- d) czuwanie nad utrzymaniem wysokiego poziomu etyki moralno-zawodowej członków Związku;
- e) obrona i popieranie zawodowych interesów członków Związku;
- f) podtrzymywanie życia towarzyskiego.

Art.10. W wypadku powstania Oddziału Związku poza Londynem struktura administracyjna Oddziału wzorowana będzie na założeniach niniejszego Statutu.

- Art.II. 2. Członkiem zwyczajnym Związku może zostać każdy Polak, posiadający dyplom lekarza medycyny, stomatologa lub farmaceuty, jak również student powyższych dyscyplin.
3. W wyjątkowych wypadkach członkiem zwyczajnym może zostać nie Polak, wykazujący się jednak lojalnością i zaangażowaniem w sprawy polskie oraz znajomością języka polskiego.



## APPENDIX II

### HISTORIA SZPITALI WOJENNYCH NA PODSTAWIE DANYCH SZEFA SŁUŻBY ZDROWIA PKPR - z 12.VIII.1947r.

#### SZPITAL WOJENNY Nr1 (Anglia)

1940            czerwiec - listopad  
                  Symington, Lanarkshire, Scotland.  
1940            grudzień do 1947, listopad  
                  Taymouth Castle, Perthshire, Scotland.

#### Komendanci:-

1940-1944      Ppłk Jan Kawiński  
1944-1945      Ppłk Kazimierz Sowiński  
1945-1947      Ppłk Julian Pędzich

#### SZPITAL WOJENNY Nr2 "Sefa" - 200 łózek

1940            grudzień do 1942, grudzień  
                  Dupplin Castle, Perthshire, Scotland.  
1943            przemianowany na Polowy Szpital Ewakuacyjny Nr.1  
1945            do 1947, lipiec, Szpital Wojenny Nr.2  
                  Dupplin Castle, Perthshire, Scotland.

#### Komendanci:-

1940-1941      Płk Ksawery Maszadro  
1941-1942      Major Władysław Zakrzewski  
1945-1947      Płk Henryk Szczodrowski  
1943-1947      Płk Henryk Mazanek

#### SZPITAL WOJENNY Nr2 (Polish General Hospital No.2) - 1200 łózek

1940-1943      Kanaquin, Irak.  
1943-1944      Quassasin, Egipt.  
1944            Italia.

- W Italii nastąpiła reorganizacja tego szpitala, zorganizowano w kwietniu 1944r.:
- 1) Szpital Wojenny Nr161 (Polish General Hospital) (600 łózek)
  - 2) Szpital Wojenny Nr162 (Polish General Hospital) (200 łózek)
  - 3) 4 x 100 - Zespoły Szpitalne, które ewidencyjnie należały do Szpitala Wojennego Nr.161.

Komendanci:-

1942 Ppłk Stanisław Sikora  
 1942-1944 Ppłk Kazimierz Barucki

SZPITAL WOJENNY Nr3 (Polish General Hospital No.3)

1941-1942 Szpital Wojskowy Ośrodka Org. Armii i 6 Dyw. Piech.  
 Tockoje, Rosja.  
 1942 Szpital Wojskowy Ośrodka Org. Armii.  
 Guzar, Rosja.  
 1942 Szpital Ewakuacyjny.  
 Pahlevi, Iran.  
 1942-1943 Szpital Wojenny Nr.3 (1200 łózek).  
 Quizil Ribat, Irak.  
 1943 Kefar Bill, Palestyna.  
 1944 Palagiano, Italia.  
 1945 Senigala, Italia.  
 1946 Ewakuacja do Anglii:  
 Penley Hall Camp, Whitchurch, Salopshire.  
 1947 lipiec Szpital przechodzi na status cywilny jako No.3 Polish General  
 Hospital - Ministry of Pension.

Komendanci:-

1941-1942 Ppłk Robert Funk (Tockoje)  
 Ppłk Adam Sołtysik (Tockoje)  
 Major Jan Gajek (Guzar, Pahlevi)  
 Kpt Józef Węgrzynowski (Pahlevi)  
 1942-1944 Płk Józef Oktawiec  
 1945-1946 Płk Kazimierz Polkowski  
 1946-1947 Płk Józef Oktawiec  
 1947 lipiec Ppłk Henryk Mazanek

#### SZPITAL WOJENNY Nr4 (Polish General Hospital No.4)

1942	Szpital Polskiego Czerwonego Krzyża. Teheran, Iran.
1943	Szpital Wojenny Nr4. Mossul, Irak.
1943	Gaza, Palestyna.
1944	Szpital Wojenny Nr4 ewakuowany do Anglii. Iscoyd Park, Whitchurch, Salopshire.

#### Komendanci:-

1942	Ppłk Stanisław Cecyniowski
1943	Kpt Mieczysław Srokowski
1943	Major Napoleon Tadeusz Czarnecki
1943	Major Jan Gajek
1944-47	Płk Stanisław Orłowski

#### SZPITAL WOJENNY Nr5 (Polish General Hospital No.5)

1940-1941	Sekcja Polska przy angielskim General Hospital. Serafand, Palestyna.
1941-1942	Polski Szpital Wojenny - Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, Aleksandria, Egipt.
1942-1943	Szpital Wojenny Nr1 (Polish General Hospital No.1) - 1200 łózek, Kanaquin, Irak; Kirkuk, Irak.
1943-1944	Szpital Wojenny Nr1, El Kantara - Egipt.
1944-1945	Szpital Wojenny Nr1, Cassamassima - Italia.
1945-1946	Szpital Wojenny Nr5 (przemianowanie), Cassamassima - Italia.
1946	Ewakuacja do Anglii.
1946-1947	Szpital Wojenny Nr5 - 600 łózek, East Everleigh, near Marlborough, Wiltshire.

#### Komendanci:-

1940-1943	Major Michał Bujwid
1944	Major Władysław Głodzik
1944	Ppłk Robert Funk
1944-1947	Płk Franciszek Bałaszeskul
1947	Ppłk Leon Kehle

### SZPITAL WOJENNY Nr6 (Polish General Hospital No.6)

- 1944 kwiecień Szpital Wojenny Nr162 (Polish General Hospital) - 200 łózek  
Italia.
- 1945 Szpital Wojenny Nr6 (przemianowanie); (Polish General Hospital  
No.6) - 200 łózek,  
Italia
- 1946 Ewakuowany do Anglii.
- 1946-1947 Szpital Wojenny Nr6; (Polish General Hospital No.6)  
- 600 łózek,  
Didington Camp, Buckden, Hundshire.

#### Komendanci:-

- 1944-1945 Major S. Krzywański  
1945-1947 Major E. Tustanowski  
1947 Ppłk Robert Funk

(Patrz Szpital Drugi, Irak)

### SZPITAL WOJENNY Nr7 (Polish General Hospital No.7)

- 1944 kwiecień Powstał ze Szpitala Wojennego Nr2 i otrzymał nazwę Szpital  
Wojenny Nr161 (Polish General Hospital No.161) - 600 łózek,  
Ancona, Italia.
- 1945 Szpital Wojenny Nr7 (Polish General Hospital No.7) - 600 łózek,  
Ancona, Italia
- 1946 Ewakuacja do Anglii i likwidacja. Komórka Likwidacyjna  
Szpitala Wojennego Nr7 była dołączona do Szpitala Wojennego  
Nr.6.

Przy Szpitalu Wojennym Nr7 były zorganizowane 4 Zespoły  
Szpitalne - 100-łózkowe (100 bed extensions) B, C, V, E, które  
później otrzymały Nr420, 421, 422, 423.

#### Komendanci:-

- 1944 Ppłk Kazimierz Barucki  
1945-46 Ppłk Robert Funk

SZPITAL WOJENNY Nr8 (Polish General Hospital No.8) -  
200 łóżek

- 1944-1947 Zorganizowany na Bliskim Wschodzie - przebywa do chwili obecnej w Egipcie.  
1944-1947 Sekcja Polska przy 22nd General Hospital Kafar Bill, Palestyna.

Komendanci:-

- 1944-47 Major Jan Gajek

SZPITAL WOJENNY Nr9 (Polish General Hospital No.9) -  
200 łóżek

- 1945 Był zorganizowany jako 200-łóżkowy Szpital Wojenny we Francji przez 2. Korpus. Nigdy nie został zorganizowany całkowicie.  
1945 Personel tego Szpitala został przeniesiony do Szpitala Wojennego Nr9, który otrzymał nazwę po zorganizowaniu jako 600 łóżkowy Szpital Wojenny Nr340 (Polish General Hospital No.340), Trani, Italia  
1946 listopad Ewakuowany do Anglii i zlikwidowany. Komórka Likwidacyjna tego Szpitala była dołączona do 5 Polowego Szpitala Ewakuacyjnego (No.5 Polish C.C.S.) obecnie Szpital Wojskowy w Barns Camp, nr. Storrington, Sussex.

Komendanci:-

- 1945 Major Stanisław Ostrowski  
1945-46 Ppłk Kazimierz Barucki

SZPITAL WOJENNY Nr10 (Polish General Hospital No.10) -  
150 łóżek

- 1946-1947 Został zorganizowany na podstawie rozkazu C.M.F. dla żołnierzy Grupy Obozów Rozmieszczenia w Italii, Cesena, Italia.

Komendanci:-

- 1946-1947 Kpt Józef Kwella

SZPITAL WOJENNY Nr11 (Polish General Hospital No.11)

1944 Ośrodek Segregacji Rannych,  
Carnausi, Scotland.  
1946-1947 Szpital Wojenny Nr11.

Komendanci:-

1944 Ppłk Anatol Niemyski  
1945 Ppłk Roman Szweryn / Ppłk Foltłyński  
1946-47 Ppłk Jan Kawiński  
1947 Ppłk Stanisław Sikora

SZPITAL WOJENNY Nr161 (Polish General Hospital No.161)

1944 kwiecień Powstał z części Szpitala Wojennego Nr2 - 600 łózek,  
Ancona, Italia.  
1945 Przemianowany na Szpital Wojenny Nr7,  
Ancona, Italia.

Ciąg dalszy patrz Szpital Wojenny Nr7.

SZPITAL WOJENNY Nr162 (Polish General Hospital No.162)

1944 kwiecień Powstał z części Szpitala Wojennego Nr2 - 200 łózek,  
Italia.  
1945 Przemianowany na Szpital Wojenny Nr6 (Polish General Hospital  
No.6),  
Italia

Ciąg dalszy patrz Szpital Wojenny Nr6.

SZPITAL WOJENNY Nr340 (Polish General Hospital No.340)

1945 Powstał z 200-łózkowego Szpitala Wojennego Nr9  
Trani, Italia.  
1946 listopad Ewakuowany do Anglii i zlikwidowany.

### POLOWY SZPITAL EWAKUACYJNY Nr3

1942-1943	3 Polowy Ośrodek Ewakuacyjny, Kizil Ribat i Altum Kopru. Irak.
1943	3 Polowy Ośrodek Ewakuacyjny, Palestyna.
1943-1944	3 Polowy Ośrodek Ewakuacyjny, Egipt.
1944-1946	3 Polowy Szpital Ewakuacyjny, Italia.
1945	3 Polowy Szpital Ewakuacyjny (przemianowanie).
1946 październik	Ewakuacja do Anglii.
1946-1947	3 Polowy Szpital Ewakuacyjny rozwinięty w Barons Cross, nr Leominster jako Szpital Wojskowy Barons Cross.

#### Komendanci:-

1942-1943	Ppłk Adam Sołtysik
1943-1947	Ppłk Leon Kehle
1947	Major Józef Horbaczewski

### POLOWY SZPITAL EWAKUACYJNY Nr5

1943-1944	Polowy Ośrodek Ewakuacyjny, Irak. Palestyna, Egipt.
1944-1946	5 Polowy Ośrodek Ewakuacyjny, Italia.
1945	5 Polowy Szpital Ewakuacyjny, Italia.
1946 listopad	Ewakuacja do Anglii.
1946-1947	5 Szpital Ewakuacyjny rozwinięty w Barns Farm Camp, nr Storrington. jako Szpital Wojskowy Storrington.

#### Komendanci:-

1943-1945	Ppłk Stanisław Sikora
1946	Kpt Felicki
1947	Ppłk Kazimierz Barucki

438 DOM OZDROWIENCOW (Convalescent Depot, Hermitage)

1942-1943	438 Dom Ozdrowieńców, Iran: Kanaquin, Irak: Gaza, Palestyna.
1944-1946	438 Dom Ozdrowieńców, Italia.
1946	Ewakuowany do Anglii.
1946-1947	438 Dom Ozdrowieńców, Hermitage.

Komendanci:-

1942-43	Ppłk Władysław Bartoszyński
1943	Ppłk Franciszek Balaszekul
1944	Major Stanisław Ostrowski
1944-1945	Ppłk Kazimierz Barucki
1945-1946	Major Józef Piechura
1946-1947	Ppłk Adam Sołtysik

DOM OZDROWIENCOW (Convalescent Depot, Inverary)

1944	Dom Ozdrowieńców, Peebles, Scotland.
1945	Ośrodek Cwiczebny Ozdrowieńców, Peebles, Inveraray, Scotland.
1946	Ośrodek Wysłużonych Żołnierzy, Inveraray, Scotland.
1946-1947	Ośrodek Cwiczebny Inwalidów, Inveraray, Scotland.
1947	Dom Ozdrowieńców, Inveraray, Scotland.

Komendanci:-

1944	Ppłk Zygmunt Żołędziowski
1945-1946	Ppłk dypl. Zaczyk
1946-1947	Ppłk Antoni Bednarski



### APPENDIX III

#### PRZEMOWIENIE DO KOLEGOW W KRAJU

Staraniem Zarządu Głównego wygłoszono w końcu października 1956r. przed mikrofonami Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. następujące przemówienie do Kolegów w kraju:

*Koledzy!*

*Z wielką troską śledzimy bieg wypadków nad Wisłą i Wartą. Jako lekarze polscy dzielimy obawy i nadzieje całej emigracji niepodległościowej, pozostającej poza granicami Rzeczypospolitej. Najbliższe jednak sercu naszemu są sprawy zdrowia narodu polskiego i los stanu lekarskiego. Jest nas tutaj sporo. Rozrzucony jesteśmy po wszystkich kontynentach, a najliczniejszy ośrodek jest w Wielkiej Brytanii. Pracujemy zawodowo w normalnych warunkach wolnego świata. Nasze myśli i serca są stale z Wami. Jesteśmy pełni podziwu i uznania dla tego, co zdołaliście zrobić w skrupelanych i anormalnych warunkach.*

*Od zarania historii wyniesiono zawód lekarza na najwyższy piedestał obok zawodu kapłana i nauczyciela. Przysięga Hipokratesa była, jest i pozostanie szlachetnym kodeksem etyki stanu lekarskiego, z którego jesteśmy słusznie dumni. Po to, abyśmy mogli wykonywać swe zaszczytne i odpowiedzialne zadanie tak w stosunku do indywidualnego pacjenta, jak i do całego narodu. potrzebujemy specjalnych warunków pracy. Bogate doświadczenie i najlepsze tradycje skryzlowały się w wolnym świecie w formie samorządu lekarskiego. Z wielkim smutkiem dowiedzieliśmy się o ustawie z dnia 18 lipca 1950 roku, znoszącej Izby Lekarskie oraz o zarządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 29 października 1951 roku, likwidującym niezależne sądy przy Izbach Lekarskich. Fakt, że włączono lekarzy polskich do*

wspólnego związku zawodowego pracowników służby zdrowia, odbił się fatalnie i na stanie zdrowia polskiego społeczeństwa i na pozycji polskiego lekarza. Żyjąc w Polsce znacie te rzeczy lepiej aniżeli my, tu zagranicą. Czytając prasę krajową i śledząc przebieg ostatniej krajowej narady lekarzy-aktywistów związkowych, nie mamy wątpliwości, że jest źle. Poczuwając się do współodpowiedzialności za zdrowie przyszłych pokoleń Polski, domagamy się z Wami odpowiednich warunków dla pracy lekarza polskiego. Jedyne system, który daje gwarancję odpowiedniego, etycznego i fachowego poziomu pracy lekarzy, jest samorząd lekarski.

Lekarz polski zajmował tradycyjnie dużą pozycję w hierarchii społecznej. Wysoki szacunek, jakim obdarzano lekarza polskiego w czasie zaborów, czynił z niego często naturalnego przewodnika społecznego. W okresie niepodległości państwowej między dwiema wojnami światowymi, zorganizowaliśmy w Polsce samorząd lekarski, który opierał się na najlepszych tradycjach własnych i wypróbowanych doświadczeniach innych narodów. Różne formy organizacyjne, przejęte po zaborach, skomasowała i udoskonaliła ustawę o Izbach Lekarskich z dnia 15 marca 1934 roku. Ustawa ta powołała do życia Naczelną Izbę Lekarską oraz Okręgowe Izby Lekarskie jako instytucje samorządu lekarskiego, które rządziły się własnymi przepisami. Izba Lekarska posiadała osobowość prawną. Izba Lekarska współdziałała z władzami rządowymi i samorządowymi w sprawach zdrowia publicznego i wywierała w ten sposób wpływ na politykę zdrowotną Państwa. Głównym zadaniem Izby Lekarskiej w odniesieniu do lekarzy było krzewienie i strzeżenie etyki, godności i sumienności zawodowej. Izby Lekarskie współdziałały ściśle z władzami rządowymi w sprawach wykonywania nadzoru nad praktyką lekarską. Izby Lekarskie reprezentowały nazewnątrz stan lekarski oraz broniły jego interesów i roztaczały pieczę nad stanem materialnym lekarzy. Izby Lekarskie prowadziły we własnym zakresie szereg instytucji ubezpieczeniowych oraz wzajemnej pomocy dla swych członków i ich rodzin. Dla utrzymania dyscypliny posiadały Izby Lekarskie własne sądownictwo dyscyplinarne i polubowne. Izby Lekarskie korzystały z prawa korzystania z pieczęci z godłem państwowym i były zwolnione od państwowych podatków i opłat. Na listę Okręgowych Izb Lekarskich

wpisano wszystkich lekarzy praktykujących w danym okręgu. Przynależność do Izby Lekarskiej nakładała na lekarza obowiązek przestrzegania zasad etyki i wykonywania sumiennego obowiązków. Naruszenie tych obowiązków powodowało karę dyscyplinarną.

Rozporządzenie Ministra Opieki z dnia 7 kwietnia 1936 roku o postępowaniu dyscyplinarnym dawało Izbowi Lekarskiej dużą samodzielność w utrzymywaniu poziomu etycznego i dyscypliny. Prezesem sądu dyscyplinarnego Izby Lekarskiej mógł być tylko lekarz. Komplet orzekający wyznaczał prezes sądu. Posałdny miał prawo wyłączyć sędziego na zasadach ustalonych kodeksem karnym. Prowadzono księgę zasadniczych orzeczeń sądów lekarskich. Obwiniony miał prawo wybrania sobie obrońcy wśród lekarzy. Postępowanie dyscyplinarne było tajne. Postępowanie przygotowawcze przeprowadzał rzecznik dyscyplinarny. Od wyroku sądu Okręgowej Izby Lekarskiej była możliwość odwołania się jedynie do sądu 2-ej instancji przy Naczelnej Izbie Lekarskiej. Kary mogły być dotkliwe - od upomnienia, nagany, zawieszenia w prawach członka na ściśle określony przebieg czasu, aż do skreślenia z listy lekarskiej. Kary te mogły być obustronnym ogłoszeniem w dzienniku urzędowym lub grzywną pieniężną do wysokości 500 złotych. Bardzo ważnym szczegółem jest to, że zawieszenia w prawach członka jak i skreślenie z listy pociągało za sobą utratę prawa wykonywania praktyki lekarskiej.

Dla ustalenia i sprecyzowania przepisów postępowania etycznego uchwaliła Naczelna Izba Lekarska w dniu 16 czerwca 1935 roku kodeks deontologii lekarskiej, który obowiązywał wszystkich członków.

Kodeks ten podaje pisane i niepisane podstawy etyki lekarskiej, wytworzone przez stan lekarski i społeczeństwo współczesne. Lekarz był obowiązany przestrzegać ich tak w życiu zawodowym jak i prywatnym. Kodeks deontologii podaje w części szczegółowej jak winien lekarz zachowywać się w stosunku do pacjenta i jak współpracować z innymi lekarzami.

*Mówię tak szczegółowo o ustroju Izb Lekarskich Polski Niepodległej dlatego, że młode pokolenie lekarskie nie zna tych spraw. Starszym Kolegom pragnę przypomnieć ustrój naszych dawnych Izb Lekarskich w chwili, kiedy podnoszą słuszny głos o przywrócenie samorządu lekarskiego. Rozumiemy wszyscy, że nowe warunki wymagają nieraz nowych adaptacji. Wierzę jednak, że pewne zasadnicze podstawy pozostały niezmienione także i w nowych okolicznościach. W walce o właściwe warunki dla pracy lekarskiej przejąć możecie. Koledzy z dawnej tradycji szereg wypróbowanych ustaleń jak: zasadę wolności i samorządu stanu lekarskiego oraz wysokie wymagania w odniesieniu do poziomu etycznego i fachowego lekarzy.*

*Koledzy! Jesteśmy z Wami w walce o wolność i prawdziwy samorząd stanu lekarskiego, który powinien być uregulowany drogą ustawową. Samorząd lekarski jest jedyną formą pracy, która zapewni zdrowie narodu i godność stanu lekarskiego.*

## APPENDIX IV

### LISTA UNIWERSYTETOW REPREZENTOWANYCH PRZEZ ICH ABSOLWENTOW - CZŁONKOW ZWIĄZKU (607 ARCHIWALNYCH ŻYCIORYSOW DO LAT 1950)

Warszawa	143	Petersburg	2
Lwów	114	Strasbourg	2
Edynburg	94	Wrocław	2
Kraków	88	Aberdeen	1
Poznań	42	Bazylea	1
Wilno	17	Boston	1
Bejrut	14	Erlangen	1
Bolonia	12	Galloway	1
Wiedeń	8	Graz	1
Berlin	7	Heidelberg	1
Paryż	7	Kazań	1
Zurich	7	Kolonia	1
Praga	6	Londyn	1
Kijów	5	Louvain	1
Genewa	3	Lozanna	1
Moskwa	3	Lublin	1
Bruksela	2	Lyon	1
Charków	2	Mińsk	1
Innsbruck	2	Montpelier	1
Monachium	2	Nancy	1
Neapol	2	Padwa	1
Odessa	2	Teheran	1

## APPENDIX V

### LISTA PREZESOW ZWIĄZKU ORAZ KOLEJNO ZAJMOWANYCH SIEDZIB W OKRESIE UBIEGŁYCH 50 LAT

#### PREZESI

	1944	Dr C. Meissner
	1945	Dr B. Jedlewski
	1946	Prof J. Ruszkowski
	1947	Dr E. Niedźwirski
	1948	Dr E. Fiumel
	1949 - 1967	Dr L. Surzyński
	1968 - 1978	Dr I. Rozbicki
	1978 - 1988	Dr W. Falkowski
od 1988	-	Dr K. Nowak

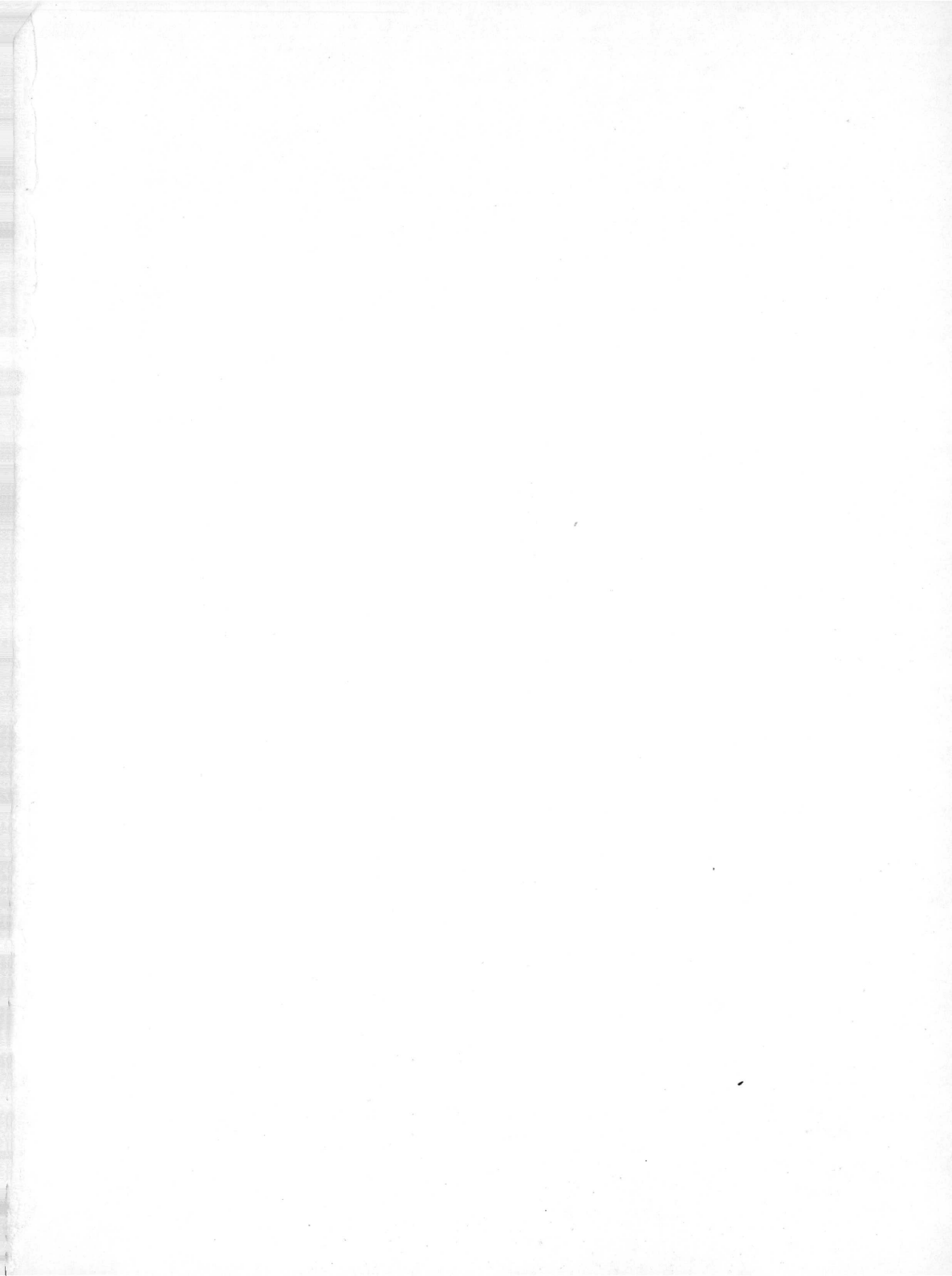
#### SIEDZIBY

	1944 - 1946	5 Bulstrode Street, London W1.
	1946 - 1949	48 Wilton Crescent, London SW1.
	1949 - 1986	14 Collingham Gardens, London SW5.
od 1986	-	20 Princes Gate, London SW7.











LONDYN  
MCMXCIV

ISBN 1 872286 31 3

Cena £7.00